

Rozmowa z Mistrzem loży masonskiej: Faktem jest jednak, że masoni to ludzie aktywni, ludzie czynu, nader często osoby wybitne. Przykłady można by mnożyć - od królów i arystokracji, po mężów stanu, polityków, kapłanów, poetów, pisarzy, malarzy, naukowców, kompozytorów.



str. 11

nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 37 (2882) Rok 56, 16 września 2014 Nakład 11.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Studenci pilnie poszukiwani

str. 24-25



G. KOCZUBAJ

Jedni kradną, inni nie widzą

str. 9

nj24.pl

POŻYCZKI
dla emerytów, rolników
i osób starszych.
791-090-099

Prywatna Policealna Szkoła Kosmetyczna w Jeleniej Górze ogłasza dodatkowy nabór na kierunku technik usług kosmetycznych. Zapewniamy naukę w nowoczesnych pracowniach wyposażonych w specjalistyczny sprzęt zabiegowy, w pełni wykwalifikowaną kadrę profesjonalne kosmetyki (m. in. Clarena, Dior, Chanel).
Tel. 75/64-21-221, 781-050-472
e-mail: biuro@szkolakosmetyczna.com

**AUTO SKUP,
KASACJA POJAZDÓW,
AUTO ZŁOM, SZROT,
AUTO CZĘŚCI,**
**794-794-104
794-794-804**

www.komislombard.pl
Lombard
ul. Piłsudskiego 3
ścisłe CENTRUM
SKUP ZŁOTA
Najlepsze CENY
tel. 600 438 700

**Skup aut
Kasacja
pojazdów**
odbiór odpadów samochodowych i poprodukcyjnych
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

WWW.ROXPRINT.PL
NADRUKI NA ODZIEŻY
I GADGETY REKLAMOWE
Nadruki
już od 1 szt!
Jelenia Góra
M. Świdowskiej-Carle 13
TEL. 696 044 007

917702081688133 37

Blog naczelnego

Wyborczy wyścig do samorządowych stołków zaczyna dopiero nabierać tempa i kolorytu. Tymczasem ja już czuję się lekko zmęczony wyborczym cyrkciem, który w naturalny sposób wciąga nas na arenę popisów lokalnych działaczy, udekorowaną aktualnie tęczaową urną na głosy wyborców.

Mniej i bardziej znane twarze, naznaczone wyrazem naczelnego parcia na szkło, prężą się przed ludem, mikrofonami i obiektywami kamer. Wszyscy, którym zależy na wyborczym sukcesie, robią wszystko, co w ich mocy, by pokazać się w świetle jupiterów, pokazać na ekranie, a najlepiej błysnąć na okładce poczytnej pisma, które przed przejściem do kolejnego etapu recyklingu, pozwała dłużej niż przez chwilę patrzeć w oczy mamionych teatralnym uśmiechem wyborców.

Gwałtownie wzrosła więc frekwencja działaczy i partyjnych garniturów na wszelkich wydarzeniach i imprezach (od gminnych dożynek po salonowe wernisaże), cieszących się zainteresowaniem ludu i mass mediów. Wyraźnie wzrosła też lekkość wydawania publicznych pieniędzy na festynowe produkcje popkulturowe, automatycznie zmieniane w wiece wyborcze, mniej lub bardziej świadomie przyswajane przez ich konsumentów.

Tak, w roku wyborczym dzieją się prawdziwe cuda. Nawet zażarty wróg wsadza „mordę w kubeł”, a bywa, że i przemówi ludzkim głosem w nadziei na przytulenie każdego, a nuż niezagospodarowanego jeszcze głosu, jaki w wyborach samorządowych może być przecież na wagę złota.

Wykorzystują to też ci, którzy wiedzą, jak zarobić można na własnej, rozpoznawalnej i przyciągającej uwagę twarzy, przy której - za pewną opłatą oczywiście - odpowiednio wyeksponować można znacznie mniej znany wizerunek kandydata. I dlatego też gotują się na dźwięk hasła „Boguś Linda w Jeleniej Górze”. Bo choć doceniam wizyty gości z ekranu, znajdując wiele lepszych pretekstów do lokowania ich w naszym, niekoniecznie przedwyborczym kalendarzu. Nie mogę jakoś oprzeć się wewnętrznie pęczniejącemu pytaniu, ilu obywateli Jeleniej Góry kosztować będzie korowód miejskich oficjeli wszelkich opcji, puszczonej ulicami właśnie teraz? Nie znam efektów oficjalnej wizyty gwiazdora pod Karkonoszami, pozostaje jednak nadzieja na mądrość gospodarzy grodu, nie przyćmioną widmem listopadowego aktu.

Pewnie ten i ów weźmie nas za idiotów, a co najmniej naiwniaków, na myśl o tym, że ze względu na napiętnowanie kalendarza wyborami postanowiliśmy nie organizować tej jesieni ważnego i potrzebnego tu wydarzenia, by nie zmienić go w wiec i mydlaną bańkę napompowaną frazesami, jakie płyną teraz z ust do ust. Szkoda więc sił i zaangażowania, choć właśnie teraz byłoby o „sukces” dużo łatwiej.

Czy rozgrzanym myślą o władzy umysłem naprawdę wydaje się, że nie widać sztuczności w gestach nienaturalnego, przedwyborczego zaangażowania, szczególnie u tych, którzy wcześniej się nim nie skalali? W dyskusji przed ostatnimi wyborami kolega co rusz uparcie przypominał mi słynną sentencję „Demokracja to większość, a większość to idioci” i przywoływał kolejne dowody na jej prawdziwość. Czy naprawdę jesteśmy idiotami i nie widzimy prawdziwego oblicza tych, którzy najwyraźniej z rzadka spoglądają w lustro, choć twarz chętnie pokazują?

Daniel Antosik

Piechowice trzymają z Jeżowem, czyli co pokazały dożynki wojewódzkie

Burmistrz Piechowic Witold Rudolf wspomógł wójta Jeżowa Sudeckiego Edwarda Dudka w dzwiganium wieńca dożynkowego. Dożynki wojewódzkie w Strzegomiu (14 września) pokazały, kto z kim trzyma. I jak, niestety, słabe są służby promocyjne marszałka.

Wielu głowiło się nad tym, dlaczego dożynki wojewódzkie odbyły się w Strzegomiu. Bo każda impreza o randze wojewódzkiej ma swój klucz polityczny. Na przykład święto Dolnego Śląska, które przypada w październiku, planowano w tym roku w Jeleniej Górze. Ale Jerzy Pokój, w wyniku zmian władz w dolnośląskiej Platformie Obywatelskiej, stracił fotel przewodniczącego Sejmiu, zajęła go Barbara Zdrojewska z Wrocławia i impreza będzie w stolicy regionu. Strzegom to zagadka, nie mieszka tu żaden prominentny polityk, wielu uznało, że właśnie dlatego dożynki zorganizowane zostały tutaj, by nikomu nie dawać forów. Dożynki pokazały wyraźnie, że władzę w województwie trzyma mocno Platforma, mimo zawirowań w Warszawie (odejście Tuska do Brukseli) i na Dolnym Śląsku (Protasiewicz zastąpił na fotelu przewodniczącego PO Schetyne).

Strzegom wykorzystał dożynki, by błysnąć. Panie z okolicznych wsi handlowały, jak dobre przekupki dawniej na rynkach miast. Burmistrz wydał gazetę, w której

się bardzo chwali dokonaniem, ale nie cieszyła się ona powodzeniem - to przestroga dla tych, którym wydaje się, że nie trzeba zatrudniać profesjonalnych dziennikarzy, bo „urzędnik też pisać umie i napisze”. Strzegom wypadł dobrze, co nie znaczy, że rewelacyjnie. Zabrakło kropki nad „it”, choćby folderu o atrakcjach gminy, żeby pokazać, że to teren wart odwiedzenia też po dożynkach.

Owszem, było stoisko promocyjne Dolnego Śląska, ale jego lada świeciła pustką. Jakaś czapeczka z papieru, która ma reklamować Dolny Śląsk, śmieszyła banalnością pomysłu. Gdzie turysta miałby z tą czapczką jechać, jeśli nie dostał choćby informatora o atrakcjach regionu? O tym, żeby stoisko wystawiła Dolnośląska Organizacja Turystyczna, która o promocję regionu dba profesjonalnie i prowadzi kilka punktów informacji turystycznych, m.in. w Jeleniej Górze, spece od promocji w urzędzie marszałkowskim nie pomyśleli.

O polityce na scenie nie było, za to biskup Ignacy Dec przy ołtarzu upomniał, by ziemi polskiej w obce ręce nie sprzedawać. Wyczuwa się nerwowość z racji zbliżających się wyborów samorządowych. Wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast i starostowie wolą bardziej imprezy w swych gminach i powiatach niż imprezy wojewódzkie. W Strzegomiu pojawili się nieliczni. Ale

delegacje wieńcowe były z każdego powiatu, wieńce stają się coraz piękniejsze. Są wsie, które zamawiają projekty u plastyków, ku zgorszeniu etnografów. Są też tacy, którzy wieńców nie wyplatają, bo to dużo pracy i ręce boją, ale elementy kleją, co jest na bakier z tradycją. Jest się zaś o co bić - najpiękniejszy wieńiec jedzie na dożynki prezydenckie w Spale, delegacja podejmowana jest na ogół w pałacu prezydenckim, a to prestiż, sława i pieniądze.

Tekst i fot. Marek Perzyński



W ciemnym garniturze z przodu wójt Jeżowa Sudeckiego, z tyłu w jasnym - burmistrz Piechowic. Wójt Jeżowa dzwigał wieńiec przez całą drogę wraz z delegacją jednej ze swych wsi.

Anna Patrys laureatką prestiżowego konkursu

Anna Patrys, śpiewaczka operowa i... jeleniogórzanka zarazem, zdobyła Grand Prix prestiżowego, wieloetapowego, międzynarodowego konkursu dla młodych sopranów dramatycznych im. Elizabeth Connell. Finał konkursu rozegrano w Sydney w Australii. Jeleniogórzanka okazała się najlepsza spośród 200 artystek z 16 krajów świata, które zgłosiły się do konkursu. Pierwszy etap odbył się bez udziału śpiewaczek, półfinalistki zostały wyłonione spośród nadesłanych nagrań demo DVD. Jury po przesłuchaniu nagrań wyłoniło 30 uczestniczek. Anna Patrys w największej sali koncertowej w Londynie - Royal Opera House -

wystąpiła w półfinale konkursu i z czterema innymi śpiewaczkami z USA i Australii przeszła do ścisłego finału. W finale konkursu - który miał miejsce od 11 do 13 września w Sydney w Australii - zaśpiewała arię Leonory „Tacea la notteplacida” z opery Giuseppe Verdiego „Trubadur”, pieśń „Morgen!” Richarda Straussa, „Cabaletta” i „Kołysankę” z opery Igora Strawińskiego „Żywot rozpustnika”, rolę Elżbiety z opery Ryszarda Wagnera „Tannhäuser” oraz Izoldę (utwór „Liebestod”) z finału opery „Tristana i Izolda” Wagnera. Zdobyła Grand Prix i 20 tysięcy dolarów przeznaczonych na promocję.

Anna Patrys ma 33 lata, jest absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego w Cieplicach oraz wydziału wokalnemu - aktorstwa Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Z równym powodzeniem wykonuje utwory oratoryjno - kantatowe, jak i dzieła muzyki współczesnej. Jeleniogórzscy melomani mieli okazję posłuchać arii Bacha w jej wykonaniu na Festiwalu Silesia Sonans w Kościele Łaski, tuż przed wylotem na konkurs do Australii.



W marcu Anna Patrys pięknie zaśpiewała „Stabat Mater” w jeleniogórskiej Bazylice Mniejszej.

30 lat temu w NJ

Drugi referat poświęcony 40. rocznicy powstania Polski Ludowej wygłosił członek Prezydium RW PRON, sekretarz KW PZPR Bolesław Piąza. Głównym celem obchodów - podkreślił - jest upowszechnienie tego, co stanowi dorobek powojennych lat, ale bez fanfarowych imprez i zachystywania się sukcesami, w sposób obiektywny, uczciwy i wiarygodny.

Rozmowa z Romanem Buczniewskim, ubiegłorocznym laureatem nagrody prezydenta Jeleniej Góry:
- Czym jest dla pana muzyka?
- Jest częścią mojego życia. Nieraz śni mi się nawet w nocy. Muzyka to bardzo szerokie pojęcie, Lubię i poważną, grałem w orkiestrze symfonicznej. Marzy mi się autorski program estradowy, ale ciągle ten brak czasu...

„Zgodnie z cennikiem obowiązującym od 11.XI.1982 r. dla naszych zakładów szwskich, usługa polegająca na wszyciu zamka jest być może w odczuciu klienta droga, bo wynosi ona 6 zł za 1 cm bieżący, ale w oparciu o koszty zakładu, kształtuje się ona na pograniczu opłacalności” - Za-ca kier. Spółdzielni im. Manifestu 22 Lipca w Zgorzelcu, Zofia Łatka.

W ubiegłym roku w kopalni „Turów” za spożywanie alkoholu w pracy ukarano 44 osoby, a w roku bieżącym za to samo wykroczenie zwolniono już siedmiu pracowników. W KWB „Turów” powstało koło Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego - wspomaga ono działania dyrekcji przedsiębiorstwa w zwalczaniu alkoholizmu.

Kto na prezydenta?

Do wyborów pozostały dwa miesiące, tymczasem w Jeleniej Górze wciąż więcej niewiadomych niż wiadomych. Konia z rządem temu, kto wskaże kandydata na prezydenta z rządzącej partii.

Większość partii już ujawniła swoich kandydatów. PiS do wyborów poprowadzi były senator, obecnie radny wojewódzki, Tadeusz Lewandowski. SLD stawia na swojego szefa struktury - Piotra Paczóskego. Kłopot ma PSL, ale tam do końca nie wiadomo, kto kieruje partią. Jeśli rządzi Roman Kuty - on będzie kandydatem na prezydenta, jeśli Józef Zaprucki - partia może nie wystawić nikogo. Są też kandydaci niezależni. Póki co, tylko Paweł Wilk zapowiedział, że wystartuje na prezydenta. Popiera go wiele organizacji pozarządowych, m.in. Jeleniogórskie Stowarzyszenie Osób Bezrobotnych Janusza Jędraszki.

Wciąż niezdecydowana jest Platforma Obywatelska, która rządzi miastem od 8 lat. W ubiegłym tygodniu rekomendację działaczy otrzymał Hubert Papaj. Ubiegał się o nią także Marcin Zawila, jednak działacze zdecydowali, że chcą, aby reprezentował ich były zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Nie wiadomo jednak, czy tak się stanie. Platforma jest w trakcie rozmów koalicyjnych z Obywatelskim Dolnym Śląskiem, który próbuje nakłonić do startu byłego prezydenta, Marka Obrębalskiego. Obrębalski 4 lata temu był prezydentem PO, ale odszedł z partii i do wyborów szedł z hasłami „Dość partyjniactwa” na ustach. Wtedy to M. Zawila był popierany przez PO. Chichot historii polega na tym, że teraz może dojść do zamiany: Obrębalski będzie miał poparcie PO, tymczasem obecny prezydent, Marcin Zawila, wystartuje ze swojego komitetu. Marek Obrębalski powiedział nam, że jest kilka rozwiązań i że jeszcze nie podjął ostatecznej decyzji.

Na blokach gadają

Jak to się skończy? Tego nie wiadomo. Wszystko będzie zależało od roz-

mów koalicyjnych pomiędzy Rafałem Dutkiewiczem i Jackiem Protasiewiczem. Przecieków nie ma. Na portalach społecznościowych aż huczy od plotek. Określa się je sformułowaniem „Na blokach gadają”. Co gadają? Jedni, że tak naprawdę o prezydenturę walczy Hubert Papaj, ale PO wstrzymuje

ratura umarzała postępowania albo w ogóle odmawiała ich wszczęcia. Po drugie, Papaj wciąż ma niską rozpoznawalność w Jeleniej Górze.

Na blokach gadają też, że sam Obrębalski chce walczyć o prezydenturę, ale i otrzymać dobre miejsce na liście do Sejmiku. Wreszcie - na blokach

czy udało mu się porozmawiać o sprawach lokalnych i z jakim skutkiem.

Na blokach gadają też, że ludzie związani z Miłozem Sajnogiem zawiązali po cichu własny komitet. Ma to być bezpiecznik na wypadek, gdyby rozmowy koalicyjne PO-ODS w Jeleniej Górze spełzyły na niczym.

PO - ODS trwały wczoraj do późnego wieczora. Całkiem możliwe, że kandydata poznamy we wtorek. Jeśli tak się stanie, poinformujemy o tym na łamach nj24.pl

Nie za wcześnie na badania?

Dobrego humoru nie traci Prawo i Sprawiedliwość. Partia podobno zleciła profesjonalny sondaż przedwyborczy i wyszło jej, co prawda, że prowadzi Marcin Zawila, ale na drugim miejscu jest Tadeusz Lewandowski. To oznaczałoby drugą turę dla kandydata PiS-u. Tyle tylko, że w badaniach tych nie brano pod uwagę Marka Obrębalskiego. Poza tym, tuż za Lewandowskim są pozostali kandydaci, różnice są rzędu kilku procent.

- Zlecenie badań w momencie, gdy nie wiadomo, kto startuje, nie ma sensu - ocenia jeden z jeleniogórskich radnych. - To tak, jakby pytać mieszkańców, czy wolą mieć złamaną prawą czy lewą nogę.

Do kiedy?

Wrócenie z fusów skończy się już niedługo. Do 8 września można było rejestrować komitety wyborcze w Państwowej Komisji Wyborczej. W regionie jeleniogórskim zarejestrowano ich aż 253. Nie oznacza to, że tylu będzie kandydatów na wójtów, burmistrzów czy prezydentów. Niektóre komitety wystawiają jedynie kandydatów do rad gmin czy powiatów. Możliwe, że komitet w ogóle nie rejestruje żadnych kandydatów. Termin rejestracji list kandydatów na radnych do rad gmin, powiatów i Sejmiku upływa 7 października. Termin zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast mija 17 października. Wtedy już będzie jasne, kto kandyduje i z kim.

Robert Zapora

Prezydent Marcin Zawila jest liderem sondaży przedwyborczych.



R. ZAPORA

się z decyzją. Po pierwsze: wciąż nie wyjaśniła się sprawa w prokuraturze o pobieranie opłat za przekształcenia gruntów. Sam zainteresowany mówi, że podobny temat wypłynął w wielu miastach w Polsce i wszędzie tam, gdzie sprawy się zakończyły, proku-

gadają, że Marcin Zawila nadal stara się o poparcie PO. W miniony weekend był w Warszawie i spotkał się z prezydentem Rzeczypospolitej Polski, Bronisławem Komorowskim. Okazją było 25-lecie powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego. Nie wiadomo,

Dzisiaj trudno przewidzieć, jak skończy się wyścig o władzę w Jeleniej Górze. Nie brakuje głosów, że całe to zamieszanie wokół Platformy Obywatelskiej tylko napędza wyborców i PO, i obecnemu prezydentowi. Rozmowy w sprawie list wyborczych

Rodzinna tragedia w Działoszynie

16-latek zabił starszego brata

Wiadomość o dramacie, jaki rozegrał się w jednym z domów w podbogatyńskim Działoszynie, wstrząsnęła wszystkimi. Niestety, odpowiedź na najważniejsze pytanie jeszcze nie jest znana: co takiego przydarzyło się 16-latkowi, że w końcu sięgnął po siekiere?

Ta historia najpierw przedostała się do nieoficjalnego obiegu informacji. W takiej formie, że włos jeżył się na głowie. Ludzie zaczęli plotkować o tym, że brat zabił brata, a potem wrzucił go do szamba...

W początkowym okresie zbierania dowodów ani policja zgorzelecka, ani prokuratura nie chciały dzielić się żadnymi szczegółami zajścia. Owszem, miało miejsce zdarzenie. Nie żyje 19-letni mężczyzna. Zatrzymano 16-latka. Tyle.

Dopiero pięć dni po fakcie Marcin Zarówny, z-ca prokuratora okręgowego w Jeleniej Górze, rzucił trochę światła na całą historię. Wiadomo teraz

dużo więcej - ale wciąż niewystarczająco, by dokonać rzetelnej oceny faktów.

Sprawa wypłynęła 6 września, następnego dnia po tragedii. Marek C., 16-letni uczeń, niesprawiający dotąd żadnych poważnych kłopotów wychowawczych, sam przyznał się do wszystkiego rodzicom. Do tego, że dzień wcześniej zabił Daniela, swojego o trzy lata starszego brata.

Co działo się z chłopakiem podczas tych godzin, które upłynęły między zabójstwem a rozmową z rodzicami, można się tylko domyślać. To musiała być najdłuższa noc w życiu nastolatka.

W końcu powiedział najbliższemu o wszystkim, włącznie z tym, gdzie ukrył zwłoki Daniela. Potem przyjechała policja i pod nadzorem prokuratora dokonano oględzin miejsca zdarzenia.

Wszystko wydarzyło się w piątek, 5 września, w godzinach porannych. Marek musiał przejść przez pokój brata, żeby rozpocząć dzień. Tylko pozornie

wydawało się to łatwe. Relacje braci były bardzo skomplikowane. Jak wynika z zeznań Marka, starszy brat groził mu kilka dni wcześniej wyrządzeniem krzywdy przy pomocy noża. Z 19-letnim Danielem był problem od dłuższego czasu. W środowisku plotkuje się o narkotykach, po które rzekomo sięgał, ale prokuratura milczy na ten temat. Wiadomo natomiast, że w Marku zachowania starszego brata od dłuższego czasu budziły falę sprzeciwu. Agresja i lekceważenie problemu przez pozostałych członków rodziny stawały się coraz trudniejsze do zniesienia.

Feralnego dnia Marek spodziewał się, że brat zareaguje na jego obecność w pokoju, więc... uzbroidł się w siekiere. Żeby spokojnie pokonać nieszczęsnego pokój. Daniel miał zareagować bardzo nerwowo na pojawienie się młodszego brata. A Marek - zrobił użytek z trzymanej w ręku siekiery i uderzył brata w głowę. Następnie, jak

wynika ze złożonych przez niego wyjaśnień, jeszcze co najmniej dwukrotnie ugodził brata w głowę. Zwłoki Daniela przemieścił na zewnątrz budynku dopiero następnego dnia rano. Ukrył je w pojemniku z nieczystościami. Tego samego dnia po południu przyznał się do wszystkiego rodzicom.

Okazało się, że system ma problem w związku z Markiem. Nie było pewności, czy ma się nim zająć Sąd Rodzinny, czy może powinien odpowiadać za swój czyn jak osoba dorosła. Marek w czwartku skończył 16 lat. Teoretycznie za czyn zabroniony i wymieniony w kodeksie karnym odpowiadają osoby, które popełniły ten czyn po ukończeniu 17. roku życia. Ale ustawodawca przewidział wyjątki od tych zasad. Jeżeli są ku temu przesłanki, do odpowiedzialności karnej pociągnięty może zostać człowiek już po ukończeniu 15. roku życia.

Tak też się stało w tym przypadku. 8 września Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Zgorzelcu przekazał sprawę do prowadzenia prokuratorowi. Z uwagi na to, że w grę wchodzi zabójstwo.

Prokuratura zapowiedziała już powołanie biegłych psychiatrów i psychologa, którzy ocenią, czy Marek C. był w pełni poczytalny w chwili, gdy targnął się na życie brata. Opinia biegłych może mieć wielki wpływ na przyszłe decyzje sądu, bowiem Marek C. nie sprawiał nigdy wcześniej kłopotów wychowawczych. Jak poinformował Marcin Zarówny, z-ca prokuratora okręgowego w Jeleniej Górze, zdarzenie, którego przebieg opisał sprawca, jest sprzeczne z jego dotychczasowym postępowaniem.

Wprost trudno wyobrazić sobie w tym wszystkim tragedię rodziców. Już stracili jedno dziecko, a drugiemu synowi grozi 25-letni wyrok.

(mat)

Wyższa kara za wypadek

Karę dwóch lat więzienia w zawieszeniu na pięć lat utrzymał w mocy jeleniogórski Sąd Okręgowy wobec Adama K. który w styczniu ubiegłego roku spowodował tragiczny w skutkach wypadek drogowy. Kierowana przez niego ciężarówka zmiażdżyła skręcające na stację paliw audi. 22-letni kierowca, Daniel Ś. zginął na miejscu. Sąd odwoławczy podwyższył jednak z dwóch do trzech lat okres, przez jaki mężczyzna nie będzie mógł kierować żadnymi pojazdami.

Do tragicznego zdarzenia doszło zimą, na ośnieżonej ulicy Wrocławskiej w Jeleniej Górze. Daniel Ś., który prowadził kwiaciarnię, wyjechał po godzinie piątej do hurtowni. Postanowił przedtem zajechać na stację paliw na kawę i hot-doga.

W chwili, gdy swoim audi rozpoczął wykonywanie skrętu w lewo, wjechała w niego ciężarówka prowadzona przez Adama K. Iveco uderzyło w osobówkę z impetem i zepchnęło auto do rowu. „Siły ściskające spowodowały zgięcie nadwozia w jednej drugiej długości”.

Kierowca ciężarówki mówił, że jechał za audi z prędkością około 50 kilometrów na godzinę. Warunki pogodowe były wtedy złe – padał śnieg, jezdnia była bardzo śliska. Nagle zobaczył światła stopu w osobówce i zaczął hamować. Ciężarówka z naczepą złamała się, kierowca nie był w stanie zapanować nad pojazdem i doszło do zderzenia. Oskarżony twierdził, że nie widział w audi włączonego kierunkowskazu.

Z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że w chwili zderzenia ciężarówka jechała z prędkością 67 kilometrów na godzinę, czyli o 27 kilometrów więcej niż dopuszczona na tym odcinku drogi prędkość dla samochodów ciężarowych. Co więcej, po odczytaniu zapisu tachografu okazało się, że kierowca iveco momentami jechał wcześniej z prędkością nawet 84 kilometrów na godzinę.

W ocenie biegłego, gdyby Adam K. poruszał się z dopuszczalną na tym odcinku prędkością, to nawet w trudnych warunkach drogowych, jakie panowały w chwili zdarzenia, miałby możliwość zatrzymania wozu i do wypadku by nie doszło.

Po tym, jak ciężarówka zepchnęła audi do rowu, kierowca wyskoczył

z kabiny i chciał pomóc kierowcy audi wydostać się z samochodu. Daniel Ś. został jednak zakleszczony w zmiażdżonym pojeździe, ale był przytomny. Na pomoc rannemu pośpieszyli też inni kierowcy, którzy byli wtedy na stacji paliw. Próbo-

pięć tysięcy złotych grzywny, rok zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów oraz obowiązek zapłaty dwóch tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Poszkodowanym oraz Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej. Jednak przed sądem prokurator zmodyfikował swoje stanowisko

i proces toczył się w normalnym trybie.

- Nie ma dnia, żebym o tym nie myślał. Zamówiłem za zmarłego pięćdziesiąt mszy w bazylice w Strzegomiu, sam byłem na kilku – mówił przed sądem oskarżony.

Sąd pierwszej instancji skazał Adama K. na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat, tysiąc złotych grzywny i orzekł wobec mężczyzny dwuletni zakaz prowadzenia pojazdów. Uznał, że postawa oskarżonego w czasie całego postępowania nie była całkowicie szczerą skruchą, bo częścią winy za zdarzenie obarczył kierowcę audi mówiąc, że zatrzymał się bez uzasadnienia na środku ulicy, zamiast skręcić w lewo.

Tymczasem to Adam K. w sposób rażący naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jako kierowca zawodowy z długoletnim stażem tym bardziej powinien mieć wzgląd na warunki drogowe i obowiązujące przepisy.

Od tego orzeczenia apelację złożył zarówno oskarżony, jak i prokurator. Pełnomocnik Adama K. utrzymywał, że dwuletni zakaz prowadzenia pojazdów jest sankcją o rażącej dotkliwosci dla jego klienta, który nie może znaleźć pracy i zapewnić utrzymania rodzinie. Obrona chciała orzeczenia jednego roku zakazu.

Tymczasem oskarżyciel publiczny chciał podwyższenia wspomnianego zakazu do czterech lat.

Sąd odwoławczy uznał, że apelacja prokuratora zasługuje na uwzględnienie i podwyższył oskarżonemu zakaz o jeden rok. Przywoływana przez mężczyznę okoliczność braku włączonego kierunkowskazu w samochodzie audi została rozstrzygnięta na korzyść mężczyzny, bo opinia biegłego nie dała jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy kierunkowskaz był, czy nie był włączony w chwili zderzenia.

Sąd odwoławczy uznał jednak, że dodatkowa kara w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres trzech lat dla mężczyzny jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwosci czynu.

GOK



Audi zostało zmiżdżone przez ciężarówkę.

wano nawet łomem odginać blachy zgniecionej auta, ale ofiary nie udało się wydostać.

- Dotknąłem go nawet w policzek, był ciepły. Mówiłem, że już jedzie straż pożarna, że zaraz go wyciągną – wyjaśniał w śledztwie i od początku przyznawał się do winy Adam K.

Oskarżony uzgodnił z prokuratorem warunki dobrowolnego poddania się karze – dwa lata w zawieszeniu na pięć lat,

i do zaproponowanej kary zażądał czteroletniego zakazu prowadzenia pojazdów dla mężczyzny.

Adam K. nie zgodził się na taki wymiar, a jego obrońca zaproponował skierowanie sprawy do mediatora. „bo oskarżony chciałby przeprowadzić mediacje w celu zawarcia ugody z pokrzywdzonymi”.

Jednak bliscy ofiary wypadku byli przeciwni temu wnioskowi

Kilka miesięcy po wypadku mężczyzna spotkał się z siostrą zmarłego. Adam K. mówił, że kobieta poprosiła go, by opowiedział jej o zdarzeniu.

- Potem już nie chciała mnie słuchać, była nastawiona negatywnie. Powiedziała, że nikt inny nie chciał przyjść, bo by mnie pobili. Ja nie próbowałem się kontaktować z bliskimi pokrzywdzonego - mówił przed sądem.

W Kowarach rusza 7. edycja „Ratujmy Wzrok Dzieciom”

W kowarskim ratuszu podsumowano ubiegłoroczną - szóstą - edycję programu profilaktyki i korekcji wzroku „Ratujmy Wzrok Dzieciom”.

Wspólna inicjatywa spółki JZO, Miasta Kowary, Rotary Clubu oraz partnerów programu - optyków kowarskich - zdaje egzamin: dzieci z klas pierwszych podstawówek i gimnazjów mają bezpłatnie przebadany wzrok, a wymagające korekcji okularowej dostają nowoczesne soczewki od spółki JZO. Dzieciom będącym w trudnej sytuacji finansowej oprawy okularowe refunduje Rotary Club. W ten sposób dzieci dostają konkretną pomoc i skrócenie drogi od diagnozy po okulary.

Liczy najlepiej mówią o skali przedsięwzięcia: w ciągu sześciu edycji akcji w Kowarach zbadano 1091 uczniów i wystawiono 287 recept na okulary! Tylko w ubiegłym roku szkolnym 162 dzieci zostało zbadanych, wystawiono 40 recept

na okulary, JZO przekazało 46 soczewek okularowych, a Rotary Club Jelenia Góra dofinansował 6 opraw okularowych.

Z inicjatywy Tomasza Celmera (Przychodnia Rodzinna CITO - MED przeprowadza badania wzroku), pod patronatem Miasta Kowary, w ostatnich edycjach akcją profilaktyki i korekcji wzroku objęto także uczniów z innych miejscowości w regionie. W ubiegłym roku z tej puli przebadano 399 dzieci, wystawiono 70 recept, JZO darowało 58 soczewek, a Rotary Club dofinansował zakup 8 opraw okularowych.

Tegoroczna, siódma edycja akcji w Kowarach przebiegać będzie w mniejszej skali. Z uwagi na cięcia NFZ, bezpłatne badania pierwszoklasistów z podstawówek i gimnazjów Miasto Kowary gwarantuje tylko kowarskim uczniom. Dzieci z ościennych szkół muszą poczekać na decyzję gmin, czy te sfinansują badania.

- Nasza szkoła bierze udział w programie RWD od samego początku. Mam

obawy, czy gmina Podgórzyn sfinansuje badania. Byłaby to wielka szkoda dla dzieci - w kucharach kowarskiego spotkania wypowiedziała się nauczycielka ze szkoły w Ściegnach.

Więcej optymizmu wykazywał burmistrz Kowar, Mirosław Górecki:

- Czas nam sprzyja. Nie wyobrażam sobie, żeby radni nie głosowali za badaniami.

Bogumiła Zbyszyńska, koordynator programu RWD z ramienia spółki JZO podkreślała, jak ważna jest wczesna diagnoza w przypadku wad wzroku:

- To wyjątkowy program, bowiem pomoc dociera do dzieci, a nie odwrotnie.

Pierwszaki, które rozpoczynają edukację i mają problemy z widzeniem, są czasem błędnie klasyfikowane jako dyslektyczne., mają trudności z czytaniem i pisanem. Wady wzroku nigdy same nie mijają!

MPP



W kowarskim ratuszu nauczyciele, dyrektorzy szkół i koordynatorzy programu Ratujmy Wzrok Dzieciom podsumowali ubiegłoroczną jego edycję.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Okiem Kubka

KONIECZNY
WSTĘP

Może nie należy pytać: SKĄD ZŁO? - Podumałeś, Czytelniku? - Niemożliwe: Nie pytać. Po pierwsze - człowiek z natury jest istotą ciekawską. Po drugie - usiłuje racjonalnie przeżywać swój Los. W przypadku ZŁA, które boli, smuci, zdaje się być bezsensowne, albowiem urąga DOBRU - człowiek szuka nie tylko odpowiedzi. Szuka sensu.



Chce prawdy, by móc Złu zaradzić, przewyciężyć je. Prawda, czyli wiedza na jakiś temat, rozświetla problem - umożliwia zrozumienie zagadnienia. Józef TISCHNER, w książce WĘDRÓWKI W KRAJNĘ FILOZOFÓW, pyta Czytelnika: „Czy zrozumieć chorobę to to samo, co ją wyleczyć?”

Zrozumienie Zła to główna domena filozofii. Przewyciężenie Zła: zadaniem religii. Poznanie natury Zła: odsłania prawdę o ludzkim Losie. By Zło przewyciężyć - kiedy staje się ono dojmującym elementem człowieczego życia - w religii szukają ludzie wsparcia i pociechy, żeby sobie z nim radzić.

Więc: W czym SEDNO problemu? Tu mała dygresja, zaanonsonowana w tytule felietonu, KONIECZNY jest WSTĘP - mianowicie skrót z historiozofii.

Na samym początku dziejów myśli ludzkiej dominował w nauce optymistyczny REALIZM. Filozofia zajmowała się głównie tym, co w otaczającej rzeczywistości było godne podziwu. Świat - po prostu - był piękny.

Powoli zrodził się z czasem, też optymistyczny, RELATYWIZM. Pogląd filozoficzny, który twierdzi, że wartości poznawcze: prawda i fałsz, etyczne: dobro i zło, estetyczne: związane z ich oceną - są względne. Wszystko jest pytaniem.

FENOMENALIZM. Nie wiemy, jak się rzeczy mają - do czynienia mamy ze zjawiskami. Świat się dzieje.

EGZYSTENCJALIZM. Najważniejszy jest człowiek - istota wolna i za wszystko w swoim życiu odpowiedzialna: człowiek zdolny do heroizmu i bestialstwa. Człowieczy świat: Dobro, Piękno, Miłość - ale i: lęki, poczucie bezsensu, pesymizm, zło.

Filozofia WSPÓŁCZESNA: znów Józef TISCHNER, z książki ŚWIAT ZMIENIŁ SIĘ NA LEPSZE, nie objawia się nam „z kart książki, ale z twarzy zaniepokojonego swym Losem człowieka” - „rodzi się ona z bólu.” Wróćmy do pytania: W czym SEDNO problemu?

W stwierdzeniu, że ZŁO jawi się jako jądro rzeczywistości - jakby świat leżał w mocy Zła. Wszystko podlega destrukcji w procesach chemicznych i ewolucji biologicznej - zakończonej na poziomie świadomości ludzkiej. Człowiek doświadcza zła.

Zło jest ŚMIERTELNĄ CHOROBA rzeczywistości - Kosmosu, Ziemi i Przyrody. Najbardziej bolesną i tragiczną w człowieku. Za naszych dni erupcja człowieczego Zła dotknęła samego jądra ciemności. I nadal zionie ogniem nienawiści.

Skoro śmiertelna jest choroba, skutecznego lekarstwa na nią nie ma. Trzeba się nam z tym pogodzić. Coraz trudniej sobie ludzie radzą. Religie podpowiadają: Ratunek w wierze - cuda są możliwe. Filozofia w cuda nie wierzy.

- A Ty, Czytelniku...?

KUBEK

Zatrzymany się nie przyznał, więc nie został wykryty

Choć sprawcę kradzieży krzewów tui złapano na gorącym uczynku, to policja po kilku dniach umorzyła sprawę z powodu... niewykrycia sprawcy. Tak nakazują procedury.

- Tu chodzi o dwadzieścia pięć krzaków tui o wartości około 600 złotych. A gdyby złodzieje ukradli jakieś bardziej wartościowe mienie, a ktoś by ich złapał, to też byłoby niewykrycie? - pyta z ironią Stanisław Sudoł, prezes kupieckiej spółki „Zabobrze” w Jeleniej Górze.

Sytuacja byłaby śmieszna, gdyby nie była prawdziwa. Mimo że sprawca kradzieży został ujęty po pościgu i przekazany policji, to mężczyźni zarzutów nie postawiono, bo powiedział, że niczego nie ukradł.

- Staramy się, jak możemy, dbać o targowisko, poprawiamy, ulepszymy, pielęgnujemy. Wszystko za wypracowane przez kupców pieniądze. Zasadziliśmy kilkadziesiąt sztuk tui, żeby zrobić taki zielony szpaler oddzielający część „zielonego rynku”, od części placu z pawilonami. I zaczęły nam te tuje ginąć. Pracownik przywazył któregoś dnia, jak dwóch mężczyzn niesie te tuje, świeżo wykopane. Zaczął ich gonić. Jeden uciekł, drugiego złapał. W worku były tuje. Wezwaliśmy policję, przyjechał patrol, spisał notatkę - opowiada Stanisław Sudoł.

Jednak po pięciu dniach otrzymał z policji postanowienie o... umorzeniu postępowania z powodu niewykrycia sprawcy.

- Nie oznacza to, że sprawcy nie szukamy - zapewnią podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka jeleniogórskiej policji.

Zresztą w postanowieniu o umorzeniu postępowania jest adnotacja, że

powyższe zdarzenie wpisano do rejestru i sprawa jest w szerokim zainteresowaniu wydziału kryminalnego i rewiru dzielnicowych I komisariatu policji i w chwili obecnej nadal prowadzone są działania wykrywcze w tej sprawie.

- Czyli umarzaemy, ale szukamy... - ironizuje S. Sudoł.

E. Bagrowska dodaje, że mężczyzna zatrzymany przez pracowników targowiska nie przyznał się do kradzieży i powiedział, że tylko niósł coś, co przekazał mu kolega. Poza tym nikt nie widział, aby wykopywał on krzewy, więc nie było świadków kradzieży. Osobnik ten został wezwany na drugi dzień na komisariat do złożenia wyjaśnień, ale nie stawił się. Policjanci szukają go, bo nie przebywa w miejscu zamieszkania.

- Ponieważ policjant prowadzący czynności nie był w stanie w ciągu pięciu dni zebrać wszystkich ma-

teriałów procesowych, to wydał postanowienie o umorzeniu sprawy, ale działania operacyjne nadal są wykonywane - dodaje rzeczniczka policji.

Pierwsze - z wcześniejszego zgłoszenia zarządu targowiska o kradzieży drzewek, a drugie w sprawie złapanego mężczyzny. Zadaniem policji będzie



- Być może są procedury, które obligowały policję do umorzenia postępowania. Ale jeśli prawo jest kulawe, to trzeba je zmienić - uważa S. Sudoł.

Funkcjonariusze przeglądają, między innymi, zapis monitoringu z pobliskich kamer i ustalają okoliczności zdarzenia. Zresztą w sprawie kradzieży tui prowadzone są dwa postępowania.

ustalenie, czy zatrzymany osobnik ma coś wspólnego także z wcześniejszymi kradzieżami krzewów.

GOK

Nareszcie wyremontują tę drogę

W niedługim czasie ruszy remont - a w zasadzie odbudowa - drogi nr 2379 D relacji Sulików - Radzimów. To droga w powiecie zgorzeleckim, która została zde-

wanie tą trasą nie należało ani do bezpiecznych, ani do przyjemnych.


Starosta zgorzelecki, Artur Bieliński, odebrał we Wrocławiu, z rąk sekretarza stanu, Stanisława Huskowskiego i wojewody Tomasza Smolarza, promesę na przebudowę drogi. Promesa została udzielona w ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. W grę nie wchodzi, niestety, odbudowa całej drogi, a tylko jej fragmentu, w km od 1+000 do

Promesę odebrał we Wrocławiu starosta Artur Bieliński.



wastowana przez ubiegłoroczną, czerwcową powódź. Skala zniszczeń nie była wprawdzie tak dramatyczna, jak np. w Olszynie czy Leśnej, niemniej jednak podróży-

km 1+800. Wysokość dotacji wynosić będzie 500.000 zł, nie więcej jednak niż 80 proc. wartości zadania po udzieleniu zamówienia publicznego. (mat)

 EXPRESS LOKALE	USŁUGI CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki Karcher, 781-88-36-88. H1688-G
	PRACA FIRMA ARF sp. z o.o. z siedzibą w Barcinku zatrudni ślusarzy i spawaczy z doświadczeniem. Tel. 75/75-28-232. H2330-G ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie lub u dziecka, 75/75-23-173 wieczorem. H2337-G KARPACZ- zatrudnię kelnerkę do gastronomii. Tel. 75/76-18-160; 600-023-949. H2341-G PRZYJMIEMY rzetelne osoby do kontroli biletów MKZ w Jeleniej Górze. Biuro Kontroli Biletów ul. Wolności 145, tel. 75/6270944. H1649-K

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY informuje o przeznaczeniu:

Obwieszczeniem nr 449.2014.VI z dnia 10 września 2014 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Jeleniej Górze przy ulicy: **Czesława Miłosza (działki nr 34/4 i 72/1); Walerego Wróblewskiego (działka nr 52); Wojewódzkiej (działka nr 6/4).**

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w **Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.**

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Sprawca musiał wyczekać, aż znajdzie się sam w pokoju sekretarza, obejść biurko i wcisnąć urządzenie między kable

Podstuch w urzędzie w Karpaczu

Sprawa wyszła przypadkiem pod koniec sierpnia. Urzędniczka, korzystając ze stacjonarnego telefonu bezprzewodowego, usłyszała rozmowę prowadzoną w pomieszczeniu na innym piętrze między sekretarzem gminy a burmistrzem. O sprawie poinformowała władze miasta, a te zleciły profesjonalnej firmie sprawdzenie pomieszczeń UM. Skontrolowano sześć kluczowych gabinetów urzędu. Urządzenie podsłuchowe wykryto w gabinecie Joanny Kapały, sekretarz gminy. Było zainstalowane pod biurkiem, między kablami. 11 września burmistrz złożył zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze.

Znalezione urządzenie można kupić w specjalistycznym sklepie lub w internecie. Jego cena to 19 zł. Zainstalowany podsłuch wysyłał sygnał do 100 m, co oznacza, że ewentualny zainteresowany mógł podsłuchiwać, przebywając w tej właśnie odległości. Z czasem, i wraz ze słabnięciem baterii, zasięg nadajnika odpowiednio się zmniejszał. Badanie obrazów z dostępnych, nielicznych ka-

mer monitoringu, zainstalowanych przy urzędzie i w okolicznych prywatnych obiektach, będzie jednym z tropów, który zapewne podejmą śledczy. Ocenia się, że podsłuch został podłożony 2 miesiące temu - na tyle mogła wystarczyć bateria zasilająca urządzenie. Dziś trudno będzie ustalić krąg podejrzanych, tzn osób, które w danym czasie przebywały w gabinecie pani sekretarz.



Urządzenie podsłuchowe ukryto w płataninie kabli w gabinecie sekretarza gminy. Działo tam najprawdopodobniej około 2 miesięcy.



Na konferencji prasowej na temat podsłuchu w urzędzie nie padła najmniejsza nawet sugestia, kto mógł dopuścić się podobnego czynu.

Mógł być to petent, pracownik urzędu, ktoś z firmy sprzątającej. Wiadomo, że sprawcy wystarczyło 10-15 sekund samotnego przebywania w pomieszczeniu, aby to zrobić.

Na cisnące się pytanie, kto i po co podkładał ten podsłuch, nikt nie ma dziś odpowiedzi. Prawniczka maksyma „ten zrobił, kto odnosi korzyść” na niewiele się tu zdaje. Janusz Konkol, prawnik obsługujący gminę zastrzegł, że rzucanie

na kogokolwiek podejrzeń na tym etapie nie ma najmniejszego sensu. Wskazał, że teoretycznie zainteresowana podsluchaniem władz miasta mogłaby być opozycja, ale też ktoś mógłby przyjąć tezę, że same władze miasta kreują tego rodzaju zamieszanie. Wszyscy zgodzili się, że Karpacz jest miejscem, gdzie przepływają duże pieniądze, zapadają istotne decyzje. Chętnych do zdobycia wiedzy o prowadzonych rozmowach

może być więc wielu. Janusz Konkol podkreślił, że toczone w urzędzie rozmowy nie są niejawnie, ale też nie są przeznaczone dla osób trzecich. Przypomniał, że każdy ma prawo uzyskać od urzędników informację w trybie przewidzianym ustawą o dostępie do informacji publicznej. Dotąd nie stało się nic, co mogłoby wskazywać, że ktoś posiadał wiedzę zdobytą za pomocą podsłuchu.

Opozycyjny radny Grzegorz Kubik dziwi się sposobowi, w jaki sprawa została potraktowana. W jego opinii jej wyjaśnieniu lepiej służyłoby wezwanie na miejsce policji, która mogłaby zebrać ewentualne ślady. Teraz, po samodzielnym zdjęciu urządzenia przez prywatną firmę detektywistyczną, takiej szansy już nie ma. Janusz Konkol odpowiada na to, że firma detektywistyczna została wezwana, kiedy nie było jeszcze wiadomo, że jest podsłuch. Przynajmniej, że potem np. zdjęcie odcisków palców stało się już niemożliwe. Na pytanie, czy burmistrzowie mają się czego obawiać, Grzegorz Kubik, radny i kandydat w nadchodzących wyborach odpowiedział: - Myślę, że każdy z nas ma się czego obawiać.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski

Sąd administracyjny unieważnił decyzję wójta Starej Kamienicy i SKO utrudniającą poszukiwania uranu

Uran nadchodzi?

Sąd administracyjny we Wrocławiu wydał wyrok uchylający decyzję wójta gminy Stara Kamienica (zaakceptowaną przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze) o konieczności sporządzenia transgranicznego raportu środowiskowego przez spółkę European Resources, która chce szukać uranu na terenie tej gminy. To znaczy, że gmina musi wznowić postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej. Wójt gminy, Wojciech Poczynek zapewnia, że nie zamierza się poddać i będzie dalej walczył o interes gminy i jej mieszkańców. Ale inwestor też jest zdeterminowany, jego reprezentanci mówią, że nie odstąpią od starań o zgodę i w końcu ją uzyskają.

Urzędnicza obstrukcja z poparciem mieszkańców

Sprawa miała swój początek prawie trzy lata temu. Sporym społecznym rezonansem odbiły się wtedy zamierzenia australijskiej spółki European Resources (ma swoje polskie przedstawicielstwo jako European Resources Poland), która w gminach Lubomierz i Stara Kamienica chce szukać polimetalicznych złóż uranu. Zamierza prowadzić poszukiwania, najpierw badając zmiany oporu elektrycznego, potem dokonując próbnych odwiertów. W gminie Stara Kamienica to obszar kilkunastu kilometrów kwadratowych, w miejscowościach Kromnów

i Kopaniec. W gminie Lubomierz to podobny obszar w okolicach miejscowości Radoniów. Niemal w całości są to grunty prywatne.

Od początku tej sprawy zdecydowanie bardziej sprzeciwiali się poszukiwaniom mieszkańcy gminy Stara Kamienica. Zorganizowali spektakularny protest, ale, co ważniejsze, znaleźli wsparcie we władzach gminy, które jednoznacznie zapowiedziały, że nie dopuszczą do poszukiwań.

Rzadko się zdarza, by urzędnicza obstrukcja miała poparcie mieszkańców, w tym jednak przypadku deklaracja wójta Wojciecha Poczynka, że wykorzysta wszystkie możliwości administracyjne, by uniemożliwić rozpoczęcie prac przez poszukiwaczy, ma poparcie zdecydowanej większości mieszkańców.

Wójt i gminni urzędnicy rzeczywiście mocno utrudnili rozpoczęcie prac oceniających zasobność złóż. To przede wszystkim stawiane wymogi formalnoprawne, ale nawet tak drobny pretekst, jak „sezon urlopowy i nieobecność merytorycznych pracowników” został wykorzystany do przedłużenia postępowania.

Sądowe „nie” dla raportu transgranicznego

Sposobem, który miał zniechęcić inwestora do prowadzenia poszuki-

wań, było zażądanie od koncesjonariusza opracowania transgranicznego raportu oddziaływania na środowisko. Przygotowanie takiego dokumentu byłoby kosztowne i długotrwałe. A przy tym prawie pewne byłoby, że sąsiedzi po czeskiej stronie sprzeciwiliby się poszukiwaniom.

Inwestor odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, ale SKO podtrzymało decyzję wójta. Uchylił ją jednak Sąd Administracyjny uznając, że poszukiwania nie mają charakteru transgranicznego i takie polsko-czeskie postępowanie środowiskowe nie jest potrzebne, a to oznacza, że wójt musi wznowić zawieszony postępowanie w sprawie wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych.

Co gorsza - dla przeciwników poszukiwań - trudno będzie znaleźć kolejne powody, by jej nie wydać. Spółka ma stosowne, pozytywne opinie sanepidu, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i Państwowej Agencji Atomistyki, sporządziła też raport oddziaływania na środowisko. Wójt Poczynek zapowiada jednak, że gmina nie zamierza się zgodzić.

- Nie da się zaprzeczyć, że wyrok sądu stawia nas w trudnej sytuacji. Nie zamierzam jednak godzić się na przedsięwzięcia niekorzystne dla gminy, a takim jest - jestem o tym przekonany

- poszukiwanie uranu. Nie chcę na razie uprzedzać o działaniach, jakie podejmie gmina. Myślę, że pomoże nam specjalnie zatrudniony do tej sprawy prawnik, specjalizujący się w takich tematach.

Wójt Poczynek nie kryje rozczarowania wyrokiem sądu. To przykre, że sędziowie skupili się na stronie formalnej, nie dostrzegając społecznych reperkusji poszukiwań, a potem pewnie wydobył uranu, choć dostrzegło je SKO.

Dla inwestorów upór samorządowców i mieszkańców jest irracjonalny. Z jednej strony uspokajają, że poszukiwania złóż są nieuciążliwe i na pewno nie wpłyną na turystyczny potencjał gminy; zaś nawet w przypadku odkrycia złóż, pozwalających na eksploatację, uruchomienie wydobywania to perspektywa kilkunastu lub kilkudziesięciu lat. Z drugiej - zapowiadają, że i tak postawią na swoim, bo w świetle prawa nie ma żadnych przeszkód dla podjęcia takich prac.

A w Radoniowie nic się nie dzieje

Ta sama spółka zabiegała o zgodę na poszukiwania w gminie Lubomierz, gdzie zainteresowana jest potencjalnym złóżem w Radoniowie. Tam inwestorowi poszło lepiej niż w Starej Kamienicy. Burmistrz Lubomierza taką pozytywną decyzję wydał, bo - jak tłumaczył - nie miał wyjścia. Urzędnik samorządowy

nie jest suwerenny w wydawaniu takich decyzji i nie może zablokować inwestorowi przedsięwzięcia, jeśli tylko spełnia ono formalne wymagania.

Tę decyzję uchyliło jednak Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Postępowanie nadzorcze zostało wszczęte z inicjatywy osoby, na której nieruchomości miało być zlokalizowane przedsięwzięcie z zarzutem, że decyzja środowiskowa została wydana z uchybieniami proceduralnymi, a przede wszystkim bez konsultacji społecznych. Kolegium SKO nie tylko podzieliło zastrzeżenia strony, ale i dopatrzyło się innych, rażących uchybień, przede wszystkim nieuwzględnienie opinii burmistrza Gryfowa i pozbawienie społeczeństwa możliwości wzięcia udziału w postępowaniu.

O dziwo, w tamtym przypadku spółka nie odwołała się od niekorzystnej dla siebie decyzji SKO, co burmistrza Lubomierza, Wiesława Ziółkowskiego, bardzo cieszy.

- Od roku w tej sprawie nic się nie dzieje. Nie miałem żadnego kontaktu z przedstawicielami spółki, wiem że w Radoniowie też ich nikt od dłuższego czasu nie widział. Mam wielką nadzieję, że sobie odpuścili i że mamy problem z głowy.

Nadzieja o tyle realna, że European Resources koncesję na poszukiwania uranu na polu Radoniów ma tylko do 2015 r.

(mal)

Pizzerii nie ma, zostały długi

Właściciel byłej, jeleniogórskiej pizzerii „Arhant”, Robert Gębarowski twierdzi, że właścicielki lokalu, w którym prowadził działalność, okradły go i doprowadziły do bankructwa. Tymczasem kobiety pokazują sądowe dokumenty, według których to nierzetelny najemca jest im winien pieniądze.

Robert Gębarowski wynajął od Joanny Łaguz i Violetty Rumin lokal na prowadzenie pizzerii. Dawno temu w pawilonie przy Podwalu mieścił się sklep Pe-weksu. Przedsiębiorca przejął działający biznes gastronomiczny po poprzednim najemcy. Pizzeria „Arhant” ruszyła w lipcu 2012 roku.

Lokal działał przez półtora roku, ale wskutek niewywiązywania się najemcy z zapłaty czynszu właścicielki wymówiły restauratorowi najem.

- Właściwie poza pierwszą płatnością pan Robert zawsze spóźniał się z zapłatą czynszu. Pod koniec nie odbierał już od nas korespondencji, unikał kontaktów, umawiał się i nie przychodził. Nie mogłyśmy dłużej czekać, bo same prowadzimy działalność gospodarczą, wystawiamy faktury i mamy obowiązek odprowadzić vat – mówi J. Łaguz i V. Rumin.

Przedsiębiorca zgodnie z umową miał płacić 2 tysiące złotych czynszu z płatnością do 10 dnia każdego miesiąca. Z końcem

października 2012 roku umowa najmu została aneksowana i czynsz wzrósł o 500 złotych, ale dopiero od 1 stycznia 2013 roku.

Właścicielki lokalu mówią, że mimo tego za styczeń naliczyły najemcy czynsz bez podwyżki, bo R. Gębarowski tłumaczył, że nie ma pieniędzy i biznes mu nie idzie.

- Czynsz był płatny na podstawie faktur, a dostawałem je po 21 dniach z jednodniowym terminem zapłaty – twierdzi R. Gębarowski. I dodaje, że wypowiedzenie mu przez właścicielki umowy najmu w grudniu 2012 roku było reakcją na jego prośby o remont przeciekającego dachu, który powodował zalewanie rozdzielni elektrycznej.

Tymczasem po wypowiedzeniu umowy najmu właścicielki lokalu kierowały do przedsiębiorcy pismem z żądaniem wydania przedmiotu najmu i opuszczenia lokalu. Jak mówią - bez odpowiedzi. Po jakimś czasie osobiście zjawili się w lokalu, w którym byli pracownicy pizzerii.



- W tym lokalu jest moja własność - mówi R. Gębarowski.

- Pan Robert telefonicznie kazał pracownikom opuścić lokal. Zostało tam całe wyposażenie, kasa fiskalna, terminal kart płatniczych i inne jego rzeczy. Musiałśmy zabezpieczyć lokal i zamknąć go - dodają właścicielki obiektu, które powiadomiły urząd skarbowy o porzuceniu przez restauratora kasy fiskalnej.

Na poczet zaległości czynszowych kobiety ustanowiły zastaw na ruchomościach. Ale R. Gębarowski uważa, że stan faktyczny różni się od spisu rzeczy dokonanej przez właścicielki i obwinia je o bezpodstawne wzbogacenie się jego kosztem. Mężczyzna uważa, że to jemu należą się od nich pieniądze. Swoją należność wyliczył na ponad 126 tysięcy złotych, ujmując w tym, m.in. utracone zyski, nakłady na remont lokalu i odszkodowanie dla siebie.

R. Gębarowski dodaje, że w zamkniętym lokalu zostały też doku-

menty jego działalności, wśród których pewnie są potwierdzenia zapłaty czynszu.

Nie przyznaję żadnym faktom, przedstawionym przez powoda, racji w związku z fałszowaniem przez powoda dokumentów i mojego podpisu oraz działaniem niezgodnym z obowiązującym prawem. Powód intelektualnie zatrzymał się w czasach średniowiecza i takie techniki i zachowania reprezentuje w stosunku do mojej osoby. Dnia 19 marca 2013 r. powód wraz z członkami swojej rodziny ukradli cały mój majątek znacznej wartości i doprowadzili do mojego ubóstwa - pisał w sprzeciwie od nakazu zapłaty R. Gębarowski.

- Wielokrotnie słyśmy temu panu na rękę. Prosiłyśmy, by płacił choć po trochu. Był niesłowny, lekcewał nasze prośby, a później stał się wręcz arogancki. Jego rzeczy nikt nie ukradł, mamy z nimi kłopot, bo musimy je ma-

gazynować. Po pizzerii mieliśmy kolejnego najemcę w lokalu i nic nie mówił o ciekającym dachu - dodają właścicielki.

Sąd uznał powództwo J. Łaguz i nakazał R. Gębarowskiemu zapłatę ponad 3 tysiące złotych. Powódka oczekuje na tytuł wykonawczy. Współwłaścicielka lokalu, V. Rumin, także skierowała pozew o zapłatę do sądu, który w postępowaniu upominawczym wydał nakaz zapłaty ponad 5,5 tysiąca złotych.

R. Gębarowski twierdzi, że jego własnością jest drewniany taras dobudowany do lokalu oraz zewnętrzne rolety. Mężczyzna złożył w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży przez właścicielki lokalu pozostawionych w nim sprzętów i wyposażenia. Prokuratura jednak odmówiła wszczęcia postępowania, nie doszukując się tu czynu zabronionego.

GOK

Ekolodzy bez kary

Kilkunastu ekologów, którzy w czerwcu ubiegłego roku wdrapali się na komin elektrowni Turów, by w ten sposób protestować przeciwko emisji spalin, prawomocnie cieszy się wolnością. Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji pełnomocnika elektrowni i warunkowo umorzył postępowanie wobec 19 osób.

Sąd nie ukarał działaczy Greenpeace'u z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu. Prokuratura oskarżyła ich o naruszenie miru domowego.

W czerwcu zeszłego roku na komin elektrowni weszło 12 osób, m.in. z Polski, Czech, Węgier i Finlandii. Aktywiści rozwinęli na górze transparent w kształcie krzyża z napisem „PGE-węgiel zabija”. W ten sposób Greenpeace apelował do Polskiej Grupy Energetycznej, która jest właścicielem Elektrowni Turów,

o rezygnację z budowy nowych bloków i elektrowni węglowych.

Sąd pierwszej instancji uznał winę młodych ekologów, ale warunkowo umorzył wobec nich postępowanie na okres jednego roku próby. Orzekł także przepadek dowodów rzeczowych - dwóch szlifierek, wiertarki i drabiny aluminiowej.

Od tego orzeczenia apelował pełnomocnik elektrowni, który zarzucił sądowi pierwszej instancji, że ten zaniedbał uzyskania informacji o uprzedniej karalności oskarżonych za granicą. Według reprezentanta elektrowni przedsięwzięcie podjęte pod szyldem znanej ze spektakularnych naruszeń prawa organizacji, było kolejnym tego rodzaju działaniem o charakterze przestępczym, podjętym na obiektach o charakterze strategicznym dla społeczeństwa i gospodarki kraju. Akcja działaczy Greenpeace'u wiązała się

z koniecznością zaangażowania funkcjonariuszy policji i strażaków, a łączny koszt udziału samej tylko straży pożarnej w akcji przekraczał 4500 złotych.

W ocenie pełnomocnika elektrowni sąd błędnie przyjął, że postawa podejrzanych pozwala na uznanie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania nie naruszają oni więcej porządku prawnego i że już samo dotychczasowe postępowanie będzie dla nich wystarczającą nauką na przyszłość. Tymczasem oskarżeni nie tylko nie przyznali się do winy, nie wyrazili skruchy i nie zadeklarowali, że czynów takich nie popełnią, a wręcz we wniosku o warunkowo umorzenie postępowania przekonali o rzekomo przystęgującym im prawie do podejmowaniu tego rodzaju przestępczych działań i ich słuszności.

Oskarżyciel posiłkowy chciał, by sąd odwoławczy uchylił wyrok

i skierował sprawę do ponownego rozpoznania lub też wydłużył oskarżonym okres próby do dwóch lat i zobowiązał ich do naprawienia szkody wyrządzonej elektrowni.

Sąd drugiej instancji uznał jednak, że utrzymanie wyroku byłoby rażąco niesprawiedliwe, bo sąd rejonowy nieprawidłowo ustalił społeczną szkodliwość przypisanego im czynu.

W ocenie sądu znikoma szkodliwość społeczna czynu to kategoria wybitnie ocenna. Przechodząc przez ogrodzenie na teren elektrowni, oskarżeni niewątpliwie naruszyli „mir domowy” przedsiębiorstwa. Ale ich działanie nie naruszyło w żaden sposób pracy elektrowni. Nie wdarli się do pomieszczeń produkcyjnych bądź na teren ciągów transmisyjnych, składów, magazynów ani nawet na teren budynków biurowych, lecz w okolicy tzw. komina elektrowni, gdzie część z nich weszła na koronę chłodni, by manifestować swoje postulaty.

Pełnomocnik elektrowni wskazywał też na szkody, jakie miało ponieść przedsiębiorstwo w związku z akcją ekologów. Jed-

nak sąd nie wziął tych argumentów pod uwagę, bo w sprawie zniszczenia mienia prokuratura prowadziła odrębne postępowanie, którego celem będzie dopiero ustalenie, czy, a jeśli tak, to którzy z oskarżonych dopuścili się tego czynu.

Akcja ekologów przeprowadzona w elektrowni Turów w czerwcu zeszłego roku zbiegła się z datą opublikowania raportu Greenpeace'u na temat emisji zanieczyszczeń w polskim sektorze energetycznym i jej wpływu na zdrowie społeczeństwa.

Ta motywacja, co przyznał sąd, miała istotny wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości ich czynu, bo zachowanie oskarżonych było spowodowane chęcią uświadomienia społeczeństwu niebezpieczeństw związanych z wykorzystywaniem węgla brunatnego w energetyce a przez to nagłośnieniem wniosków wynikających z raportu *Węgiel zabija. Analiza kosztów zdrowotnych emisji zanieczyszczeń z polskiego sektora energetycznego.*

GOK

Inny, gorszy świat w Szklarskiej Porębie Dolnej?

Jedni kradną, inni nie widzą

- W Szklarskiej Porębie działa grupa włamująca się do upatrzonych nieruchomości, kradnąca rzeczy z podwórek. Ucierpiało już wielu mieszkańców. Złodzieje są bezkarni, a ludzie się ich boją. To gorsza strona kurortu - mówią moi rozmówcy, którzy na ogół nie chcą podawać nazwisk. - Ależ skąd. Nic nadzwyczajnego się tam nie dzieje. Złe tam było dziesięć lat temu. Teraz to miejsce zwyczajne. Patologii nie ma tam więcej niż w innych miastach i miasteczkach - odpowiadają tzw. czynniki oficjalne. Jak jest naprawdę? Prawda, jak zawsze, leży pewnie gdzieś pośrodku. Między subiektywnymi obserwacjami, lękami, a statystykami i odczuciem rządzących i pilnujących porządku.

Wiejska 5

Liliana Rostocka jest właścicielką okazałego domu w Szklarskiej Porębie Dolnej, przy ul. Wiejskiej. Los zdarzył, że od wielu lat pracuje za granicą. - Nie miałam wyjścia. Tutaj nie byłabym w stanie się utrzymać. Anglia, dając mi szansę na względnie normalne funkcjonowanie, stała się dla mnie ojczyzną zastępczą - opowiada. Wspaniały budynek z 1906 r., lekko oddalony od drogi, do lat dziewięćdziesiątych pełniący funkcję ośrodka FWP, pięcioosobowa rodzina Rostockich kupiła ponad dwadzieścia lat temu. Z marzeń o rodzinnym gnieździe w pięknym miejscu niewiele wyszło. Dzieci wyrosły, a mąż zawiódł. Po wyjeździe pani Liliany za granicę dom stał pusty. Ona sama była tu bez mała rok temu. Czasem wpadał tu jeden z jej synów, gdy przyjeżdżał do Polski także z zagranicy.

pomieszczenia domu, a pani Liliana wylicza, co tu było, a czego już nie ma, albo pokazuje zniszczenia. Wyrwane wszelkie elementy metalowe, liczniki, wywieziony nowy piec centralnego ogrzewania, wyrwana armatura w łazience, zdemontowane urządzenia kuchenne, w tym nowa kuchonka gazowa. Złodzieje zabrali nawet skrzynię ze starymi zabawkami dzieci. Wyniesiono też sporo mebli, z których część była ustawiona na środku pomieszczeń i przykryta materiałem - żeby się nie kurzyły i ... nie nęciły złodziei. Najbardziej przygnębiające wrażenie robi duży salon z wielkimi oknami. Na jego środku stoi bezsensownie rozwalone stare pianino. Powyrywane klawisze, odkryte wnętrza, rozbita drewniana skrzynia. Wyżycie się na instrumencie nie przyniosło złodziejom żadnej realnej korzyści. Taka manifestacja z dziedziny i chamstwa. One też kierowały włamywaczami, kiedy kopem otwierali niezamknięte na klucz, wewnętrzne, stylowe drzwi, uszkadzając je nieodwracalnie.

Na kondycję nieruchomości wpływ ma zdjęta przez złodziei miedziana kopułka na małej wieżyczce. Przez to teraz, przy opadach, woda zalewa strych i pomieszczenie na piętrze. Trzeba to jak najszybciej zabezpieczyć, żeby zimą dom nie popadł w ruinę.

Złodzieje powywalali z szaf ubrania dzieci pani Liliany, także jej

Wizyt złodziei w domu pani Liliany musiało być wiele. Czy nikt nic nie widział? Znajomi opowiadali, że czasem widzieli jak z tych okolic wracali nad ranem kilku miejscowych opryszków.



Piękny dom pani Liliany stoi nieco na uboczu. Przez to jest dla złodziei łatwym celem.

Z kuchni w ograbionym domu nie da się już korzystać. Zdewastowano sprzęty i ukradziono nową maszynkę gazową.



Właścicielka nieruchomości, z angielskiego Norfolk, gdzie żyje i pracuje, przyjechała na sygnał od koleżanki, która pewnego dnia zaszła pod jej dom. - Tam się chyba coś złego dzieje - usłyszała. Wzięła wolne, wsiadła w samolot i teraz szacuje straty. - Będzie tego co najmniej na sto tysięcy złotych - ocenia. Przemierzamy poszczególne

odzież. Widać, że deptali po niej. Zabrali też kosmetyki z łazienki. Na strychu rozwalili worek z ozdobnymi gwiazdkami. Bombki, świeczki walają się teraz po drewnianej podłodze. Rabusie wtargnęli najbrutalniej w minioną codzienność rodziny, beczeszcząc ją.

zaparkowanego samochodu. Wszystko to wyglądało mocno podejrzanie. Okazało się, że były to nowe, fabrycznie zapakowane kaloryfery. Kobieta zadzwoniła na policję. Ustalono, że towar pochodził z kradzieży, a wyniesiono go z pobliskiego pensjonatu, dawnego DW Wanda, który należał do przedsiębiorcy z Wrocławia, a teraz, po jego bankructwie,

majątkiem tym rozporządza syndyk. Po tej interwencji kobiety część mieszkańców wyraziła oburzenie wobec jej postawy. Uznali, że jest nie w porządku, bo donosi na swoich. Jeden z złodziei dwa razy groził jej po tym. - Każdy tu wie, kto kradnie, kto się włamuje, a nikt nikogo nie wyda. Jedni boją się, nie chcą zadziierać z oprychami, inni są po prostu obojętni, bo ich to nie dotyczy - skarży się mieszkanka.

Jak opowiadają moi rozmówcy, lista włamań i kradzieży w okolicy jest długa. Tylko ostatnio okradziono pakamerę przy budowanym obiekcie na ul. Sanatoryjnej (wyniesiono m.in. komputer), dom przy Piastowskiej, garaż przy Ludowej. Kilka razy włamywano się do „Jelonka”. Przypadków, kiedy z podwórek giną drobniejsze sprzęty i przedmioty, jest - twierdzą moi rozmówcy - bez liku. - Tego się nawet nie zgłasza, bo i po co? - mówią. Mieszkańcy, z którymi rozmawiam, oceniają, że sprawcami kradzieży i włamań jest grupa 5-6 osób. Młodzi, pijacy, bezrobotni i agresywni. Można się ich bać. - Zwłaszcza, że z Dolnej wyjechało dużo młodych, a zostali starsi, bezbronni - słyszę.

Liliana Rostocka twierdzi, że wielokrotnie słyszała, iż Szklarską Porębę Dolną tuż po wojnie zasiedlano osobami o podejrzanej przeszłości, a potem także trafiały tu rodziny gorzej sytuowane, nierzadko patologiczne, z problemami alkoholowymi.

Burmistrz, opieka, policja

- W Szklarskiej Dolnej nie jest gorzej niż w Białej Dolinie czy na Marysinie. Nie demonizujemy - mówi Grzegorz Sokoliński, burmistrz Szklarskiej Poręby. W jego opinii pogląd o tej dzielnicy

jako miejscu, gdzie dominuje patologia i społeczność obojętna i pozbawiona inicjatywy, jest krzywdząca. Przyznaje przy tym, że charakter Szklarskiej Dolnej jest inny niż turystycznego centrum w Górnej. Do niedawna było tu sporo gospodarstw rolnych, bliżej stąd do Piechowic niż do centrum miasta. Wskazuje, że dzielnica nie jest zaniedbana. To tutaj powstał pierwszy orlik w mieście, to tutaj działa prężnie środowisko aktywnych przedsiębiorców i społeczników w organizacji „Zdolna Dolna”. Czarny obraz dzielnicy, kreślony przez niektórych mieszkańców, wydaje się mu więc nieuzasadniony.

Elżbieta Pawłowska, dyrektor MOPS w Szklarskiej Porębie, potwierdza opinię o aktywnej społeczności w Szklarskiej Porębie Dolnej. Dodaje, że przekonanie o wyjątkowo trudnej społecznie sytuacji w tej dzielnicy ma swoje korzenie w czasie sprzed dziesięciu i więcej lat. Wtedy mnóstwo ludzi traciło w turystyce pracę, rosła przestępczość, patologia. Spora część ludzi, którzy wtedy popadli w kłopoty, mieszkała właśnie w Dolnej. Dyrektor Pawłowska wskazuje przy tym, że Szklarska Poręba, jako popularny kurort, ściąga nie tylko turystów, ale też amatorów różnego rodzaju przygód, w tym przestępczych. Wrażenie o nasileniu przestępczości w Szklarskiej Porębie Dolnej według niej wynikać może też z faktu, że w tej dzielnicy stoi sporo opuszczonych, niezagospodarowanych obiektów. - To kusi - mówi.

Edyta Bagrowska, rzeczniczka jeleniogórskiej policji, nie potwierdza, aby zgłoszeń o przestępstwach ze Szklarskiej Poręby Dolnej było więcej niż z innych części miasta.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski

Miała pomóc koleżance oddłużyć się - a wtopiła jak naiwna harcerka

Kredyt z Jeleniej Góry

- Poszłam na policję, bo zostałam okradziona - mówi o swojej pożyczce bogatynianka.
- Zgłosiłam to jako kradzież pieniędzy z mojej pożyczki.

Najprostszy w świecie kredyt

- Wzięłam pożyczkę - sypie konkretnymi Marianna Prudło z Bogatyni. - Nie dla mnie. Dla koleżanki na oddłużenie komornicze. Dużo - opowiada kobieta, nie owijając niczego w bawełnę.

Na początku było tego nieco ponad 22 tys. zł. W tym tylko na potrzeby pani Marianny ok. 5700 zł. Cała reszta miała wesprzeć koleżankę ze szkolnej ławy, która nabrała nieroztropnie kredytów i teraz potrzebowała pilnie gotówki na zaspokojenie roszczeń komornika. Naprawdę pilnie, na już. Pani Marianna miała pozaciągane własne różne drobne kredyty konsumpcyjne na ponad 5 tys. Powolutku je sobie regulowała, jeść nie wołały. - Coś tam już miałam spłacone, inne jeszcze nie... No, pies ich ganiał, nie w tym rzecz.

Koleżanka potrzebowała natychmiast na komornika, więc kobiety zsumowały wszystko razem do kupy i wzięły wspólną pożyczkę przy pomocy jeleniogórskiego oddziału El Global, firmy świadczącej usługi pośrednictwa finansowego. Na ulotkach wyglądało to wszystko bardzo zachęcająco: kredyty niezależne od BIK, konsolidacje z mniejszą ratą, oprocentowanie od 7,1 proc., indywidualne podejście do klienta...

Panie bez problemów uzyskały wsparcie finansowe. Wzięły te 22 tys. zł, pojechały razem do komornika w Zgorzelcu, tam po raz pierwszy zazgrzytało. Okazało się, że mają za mało pieniędzy, żeby zaspokoić komornika. Tu firma El Global stanęła na wysokości zadania i błyskawicznie, nie robiąc żadnych trudności, załatwiła kolejny kredyt. Po tym „dobraniu” na pani Mariannie zawisło łącznie blisko 40 tys. zł.

- Pani, ja przez dwie noce nie spałam, tylko myślałam. Wzięłam te pożyczki, dobra. Tylko, że mi to przestało pasować.

Przestało pasować, jak do domu klientki zaczęły przychodzić dokumenty związane z całą transakcją. Pierwsza umowa wsparcia kredytowego opiewała na 96 rat w kwocie po 960 zł, a druga - na 64 raty w kwocie po 840 zł. Miesięcznie 1800 zł lekką ręką. Z czego? Z emerytury? - zaczęła przytomnie starsza pani.

Wypisuję się z tego!

Myk był taki, że wszystkie kolejne podpisane umowy obciążały wyłącznie panią Mariannę. Koleżanka ze szkolnej ławy, dla której była przeznaczona większość kredytu, niczego nie podpisała i nigdzie nie figurowała. Jedyne „dokument”, gdzie się pojawiało jej nazwisko, to była tzw. umowa wsparcia finansowego spisana w siedzibie El Global - ale nie z El Global, tylko między panią Prudło, zwaną dalej „wspierającą”, a koleżanką ze szkolnej ławy, zwaną dalej „korzystającą”. W myśl tej umowy, pozbawionej jakiegokolwiek pieczętki, wspierający udziela korzystającemu wsparcia

finansowego w wysokości ponad 22 tys. zł na okres od 28 lipca 2014 do 28 stycznia 2015. Korzystający zapłaci odsetki od tej kwoty w wys. 9 proc. Korzystający potwierdza odbiór całej kwoty w gotówce... itd. aż po stwierdzenie, że korzystający zwróci całą kwotę wraz z odsetkami, spłacając całe zobowiązanie.

- A z czego ona mnie spłaci, jak ma 1200 zł emerytury? - zaczęło dręczyć panią Mariannę. Pośrednik finansowy

konto tytułem pożyczek, odesłała nienaruszone.

I tu się, wbrew pozorom, dopiero zaczął horror bogatynianki. Bowiem po odstąpieniu klientki od kredytów El Global zażądał od M. Prudło opłat. W związku z pierwszym kredytem kwoty 12 793,53 zł, a w związku z drugim kredytem kwoty 8 024,97 zł. Kobieta usłyszała przez telefon, że jak nie zapłaci, to pracownik naśle na nią prawników. I tyle.

Marianna Prudło, już za radą powiatowego rzecznika konsumentów, wystąpiła do kancelarii prawnej widniejącej na blankietach wpłat, żądając udostępnienia jej tych umów, na mocy których ma zapłacić odpowiednio 12 i 8 tys. zł. Kobieta chciała na własne oczy sprawdzić, gdzie jest napisane, że ma ponosić jakiegokolwiek koszty związane z odstąpieniem od kredytów.

- Plakała mi tu w słuchawkę, żebym już nic więcej ponad to, co powiedziałam, nie mówiła - relacjonuje bogatynianka. Pani Marianna Prudło doskonale wie, o co chodzi. W dokumentach, małym druczkiem stoi jak wół, że umowa powinna być podpisana razem z poświadczeniem bankowca. A żaden bankowiec do Bogatyni się nie pofatygował.

Czy rzeczywiście, o czym przekonana jest pani Prudło, doszło do naruszenia prawa? O tym będzie wiadomo, gdy zakończy się postępowanie prowadzone przez policję. Na razie rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu przekazała tylko, że z uwagi na właściwość miejscową akta sprawy zostały przesłane z Bogatyni do Komendy Miejskiej w Jeleniej Górze.

Próbowaliśmy uzyskać komentarz do sprawy bezpośrednio u źródła, ale bezskutecznie. Pracownica El Global w Jeleniej Górze odmówiła nam potwierdzenia przyjęcia pisma z pytaniami prasowymi, tłumacząc się brakiem pieczętek, a wcześniej zażądała dowodu osobistego od pracownika redakcji.

Cóż, pieczętki to wyraźny problem w biurze El Global. Nie było ich na spisanej na samym początku umowie wsparcia finansowego i nie ma ich na żadnej z umów świadczenia usług pośrednictwa finansowego. Kopie tych ostatnich pani Prudło wywalczyła w końcu. To właśnie w oparciu o nie firma zażądała odpowiednio 12 i 8 tys. zł. I wcale nie za odstąpienie od kredytu, jak sądziła kobieta, tylko za „dodatkové wynagrodzenie za usługę optymalizacji finansowej”.

- Nie dostałam tych papierów, jak zawierałam umowę, i nie podpisywałam ich - zapewnia kobieta. Choć jej podpisy widnieją na obydwu dokumentach.

Marcin Skarzyński, menedżer ds. public relations oraz p.o. rzecznik prasowy El Global Enterprise Investment poinformował nas, że firma przeprowadziła wewnętrzny audyt po naszym zapytaniu. Pani Marianna odstąpiła od usługi świadczonej jej zgodnie z obowiązującymi standardami i procedurami, nie informując o tym firmy. Nie zgłosiła również reklamacji, do czego miała pełne prawo, a zamiast tego powiadomiła media.

- W trakcie w/w. audytu stwierdziliśmy błąd w postaci nieuzasadnionej windykacji kosztów operacyjnych od wartości pożyczki, która nie wynikała z zawartej z nami umowy. Nieuzasadniona windykacja jest błędem oddziału i naturalnie taka sytuacja nie powinna mieć miejsca - podsumował sprawę pan rzecznik, zapewniając jednocześnie, że oddział jeleniogórski nie naruszył obowiązujących przepisów prawa. O wyniku postępowania reklamacyjnego pani Marianna ma zostać poinformowana drogą pocztową.

Na razie cisza - ani poczty, ani 12 tys. zł na koncie.

Tekst i zdjęcie: Katarzyna Matla



solennie zapewniał kobietę, że po wskazaniu w umowie półroczu całe zobowiązanie przechodzi na koleżankę ze szkolnej ławy - ale z treści umowy nic podobnego nie wynikało! Wiele natomiast wynikało z umów, które w konsekwencji wsparcia finansowego od firmy El Global Marianna Prudło podpisała z dwoma innymi bankami: z Getin Bankiem oraz Meritum Bankiem. Bo El Global, opracowując kompleksową koncepcję optymalizacji finansowej, nie występuje tu w roli pożyczkodawcy, a w roli usługodawcy wyszukującego dla swego klienta odpowiednie oferty finansowe.

Panią Marianną zaczęły targać tak wielkie wątpliwości, że w końcu zawędrowała do jednego ze zgorzeleckich banków, gdzie pokazała podpisaną przez siebie umowę wsparcia finansowego.

- Tam mi panie powiedziały, że taką umowę to ja sobie mogę w śmieci wrzucić. To nie jest żadna umowa, bo nie ma na niej żadnej pieczętki. Świstek papieru, na którym jest tylko mój podpis i podpis mojej koleżanki - opowiada kobieta.

Odstąpienie za... 20 tys. zł

Kobieta, pokierowana przez bankowców, skorzystała z przysługujących jej praw i zgodnie z wszelkimi zasadami odstąpiła od obydwu kredytów. Kwoty, które wpłynęły na jej

- Nie wiem, za co miałam płacić - relacjonuje kobieta. - Dopiero ten pan mi powiedział, że to za ich pracę.

Co zrobiła w tej sytuacji bogatynianka? Była tak przestraszona i tak zdezorientowana, że... wzięła kolejny kredyt, tym razem na spłatę owych 12 tysięcy, których zażądał El Global. Wzięła i wpłaciła. Na szczęście znowu przyszła refleksja i starsza pani znowu przeszła się po bankach. Odwiedziła niezależnie trzy różne instytucje i w każdej usłyszała to samo: że za odstąpienie od kredytu nie należy się żadna prowizja; niezależnie, czy chodzi o pośrednika finansowego, czy o bank.

- Czuję się oszukana i wykorzystana! Okradziono mnie z moich pieniędzy - nie waha się dziś mówić.

Zaczęła sprawdzać dokumenty. Na druku wpłaty, który otrzymała z El Global, tym, na który miała wpłacić 12 tysięcy z hakiem, znalazła informację, że jest to wpłata na konto pewnej kancelarii prawnej tytułem umowy nr...

- Ja żadnej takiej umowy nie podpisywałam! - klnie się na wszystkie świętości kobiety. - Na oczy jej nie widziałam!

Drugiego blankietu, z kwotą w wysokości przeszło 8 tys. zł, kobieta już nie opłaciła, tylko poszła z nim prosto na policję. Na druczku również widniało odniesienie do jakiejś umowy, do podpisania której kobieta absolutnie się nie przyznała.

„Wsparcie” pełne tajemnic

Kancelaria nie raczyła odpowiedzieć w ogóle, za to oddzwonił jeleniogórski oddział El Global. Pani Marianna miała się stawić osobiście, bo inaczej nie dostanie żadnego zwrotu. Pojechała, z córką jako świadkiem.

Nim jednak do tego doszło, odebrała kilka bardzo dziwnych telefonów. Najpierw zadzwonił pan S., który się przedstawił jako pracownik Getin Banku, i szczegółowo wypytywał o całą sprawę. Uwagę bankowców zwróciło to, że papiery kredytowe z Getin Banku podpisał doradca klienta z centrum kredytowego w... Częstochowie.

- Żadnego bankowca przy tym nie było - zapewnia M. Prudło. - Dokumenty przywiózł mi do domu kurier, który nawet nie chciał żadnego potwierdzenia.

Na nasze zapytanie w tej kwestii odpowiedział Wojciech Sury, rzecznik Getin Noble Bank we Wrocławiu. Dowiedzieliśmy się, że bank prowadzi w tej chwili szereg działań, których celem jest pełne i rzetelne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Podkreślono tylko, że kwoty, jakimi została obciążona M. Prudło, nie wynikały z umowy kredytowej zawartej z Getin Bankiem, tylko z umów zawartych z El Global. Postępowanie jest zatem w toku.

Następny dziwny telefon wykonała do pani Marianny... doradczynie klienta z centrum kredytowego w Częstochowie.

Czy masoni pragną władzy absolutnej?

Rozmowa z Mistrzem loży wolnomularskiej

- **Masonerię otacza aura niesamowitości i tajemnicy. Z ową tajemniczością - zasłoną sekretu, związana jest tendencja do krytycznego spoglądania na wolnomularstwo. O masonach krążą mity, legendy, rodzi się wobec nich wiele podejrzeń...**

- To całe „pomieszczenie z popłataniem”, które ujął pan w powyższych słowach, wynika przede wszystkim z dwóch powodów. Pierwszym jest niewątpliwie nimb tajemniczości, drugim - nierzetelne i niefachowe publikacje, w których osoby zupełnie niezorientowane wypowiadają się o nas w sposób autorytatywny, wypisując na ogół to, co z rzeczywistością nie ma nic wspólnego. Lawiny nieporozumień wcale nie pomaga wyjaśnić stronicza, nierzadko antysemicka literatura, w której między Izraelitami a wolnomularstwem stawia się znak równości.

- **No właśnie. Mówi się, że „żydowska masoneria rządzi światem” - wolnomularzy utożsamia się w zasadzie głównie z Narodem Wybranym.**

- Odpowiem na to, pomijając przypadki intencjonalne - czyli celową dezinformację: sytuacje, w których takie czy inne środowiska świadomie pragną wprowadzać ludzi w błąd - o tym nawet nie chcę mówić. Rzeczywistość jest jednak taka, iż w czasie, kiedy formułowane były zasady obecne we współczesnym ruchu wolnomularskim, jedynym dziełem, na podstawie którego tworzone ideologiczne podwaliny naszej wspólnoty, była Biblia. Kiedy masoneria „pisała” swe prawa (zresztą przy pomocy księży), czerpała pełnymi garściami z tradycji Starego Testamentu - z pism starożydowskich. Można się obrazać albo nie - ale pamiętać trzeba, że i chrześcijaństwo opiera się na żydowskiej tradycji. Nikt, mimo to, nie utożsamia chrześcijan z Izraelitami. Masoneria nie odwołuje się do tradycji stricte żydowskiej. Po prostu źródłem naszych moralnych norm i zasad jest Biblia i nie jest to żadną tajemnicą.

- **Tajemnik wokół wolnomularstwa jest jednak wiele. Hermetyczność tego środowiska, jak i milczenie jego członków, powoduje, jak powiedziałem, liczne podejrzania i wątpliwości.**

- Dyskrecja - to lepsze słowo niż tajemnica. Nie opowiada się tym, którzy nie są wolnomularzami, o tym, co się dzieje i o czym mówi się na spotkaniach loży.

- **No i właśnie z tego powodu rodzi się niepokój. „Nic nie powiemy, a zatem mamy do ukrycia podejrzane, a być może nawet groźne i złe rzeczy” - takie wnioski wyciąga do dziś wielu ludzi. Dlaczego członków masonerii zobowiązuje się do zachowywania tajemnicy, jaka jest tego przyczyna?**

- Wolnomularstwo nie może brać odpowiedzialności za to, co powie na jego temat ktoś, nie mający o nas bladego pojęcia. Nie naszą winą jest fakt, że wymyśla się na nasz temat najrozmaitsze bzdury. Nie jesteśmy stowarzyszeniem tajnym. Jeżeli ma pan ochotę dowiedzieć się, na czym polega i jak wygląda porządek spotkań w loży, może pan zajrzeć do internetu, jeśli literatura piękna, opisy rytuałów, inicjacji, będą dla pana wiadomościami niewystarczającymi. Nie ma żadnego problemu. Co do obowiązku zachowania

tajemnicy - podstawowym kanonem naszych zgromadzeń jest: *być, obserwować, zrozumieć, zapamiętać*. Jeśli to, o czym rozmawialiśmy na spotkaniu loży, mogłoby być powtórzone drogą ustną komuś, kto takie spotkanie opuścił - to niejedynemu zadać mógłby sobie pytanie: po co mam za każdym razem być obecny, skoro później i tak dowiem się wszystkiego? Obowiązek tajemnicy ma tu uzasadnienie.

- **Mówi pan o zasadach działających wewnątrz loży. A jeśli chodzi o relacje - „wolnomularze, a świat zewnętrzny?” Tu widzimy żelazną kurtynę sekretu...**

- Wcale tak nie jest. Tak jak już powiedziałem - niech Pan spróbuje wejść na strony internetowe, poczytać, poszukać. Literatura powszechna roi się od licznych opisów porządku w loży, wszystkiego, co tam się dzieje. Jeśli ktoś chce - z pewnością się dowie, wystarczy odrobina wysiłku. Niezależnie jednak od stopnia łatwości pozyskiwania informacji, członkowie loży nie opowiadają na zewnątrz o tym, co się dzieje w loży.

- **Niektórzy wolnomularze mówią o otwarcie o swej przynależności, niektórzy nie chcą jej wyjawiać publicznie. Pan wyraził zgodę na wywiad, pod warunkiem zachowania anonimowości, dlaczego?**

- Mój aktywny udział w wolnomularstwie nie jest tajemnicą, jednak należę do tej grupy, która wyznaje zasadę, iż nasze działania nie powinny mieć charakteru ostantacyjnego. Staramy się funkcjonować w swych środowiskach, budując miejsce i uznanie dla wartości zawartych w triadzie „Wolność, Równość, Braterstwo” bez dodatkowego wspierania autorytetu informacją o przynależności.

- **Kim trzeba być, aby stać się wolnomularzem? Jakie warunki są do spełnienia? Mówi się, że masoni to ludzie wpływowi, doskonale wykształceni...**

- Są dwa warunki. Kandydat powinien być człowiekiem dobrych obyczajów i człowiekiem wolnym.

- **Co rozumie pan przez oba te określenia?**

- Człowiek dobrych obyczajów to ten, kto poglądami i zachowaniem swoim nie krzywdzi innych osób, nie jest uprzedzony co do koloru skóry, wyznania religijnego czy przekonań. Jeśli ktoś nie szanuje drugiej osoby ze względu na jej sytuację majątkową, zdrowotną bądź jakąkolwiek inną, jeśli czyni drugiej osobie psychiczną bądź fizyczną krzywdę - nie jest człowiekiem dobrych obyczajów. Wolność rozumiemy jako wolność „do czegoś” i „od czegoś”. Wolność

do tego, co dany człowiek uważa za słuszne - oczywiście granicą każdej wolności jest dobro bliźniego, a właściwie krzywda bliźniego. Wolność od uprzedzeń także jest cnotą. Wolność materialna i emocjonalna jest kolejnym warunkiem. Niepełnoletni chłopak, „na garnuszkę mamy”, nie może być wolnomularzem, taki ktoś nie decyduje jeszcze o sobie.

- **A zatem tylko ludzie dobrze sytuowani?**

- Gdyby uczestniczył pan w naszych spotkaniach, sam śmiałyby się pan z tego do rozpuku. Jestem przekonany, że przeciętny człowiek nie jest ani głupi, ani tak naiwny, aby wierzyć w podobne brednie. Staramy się być ludźmi światłymi, od przesądów trzymamy się z daleka. Zajmujemy się szerzeniem wiedzy, tolerancji i dobrej woli, nie czcimy w naszych ścianach jakichś starożytnych bogów! Bądźmy konsekwentni - jeśli wolnomularstwo twierdzi, że człowiek nie może być oceniany na podstawie tego, w co wierzy, byłoby rzeczą dziwną, gdyby to samo środowisko oddawało cześć jakimś bóstwom. Nie zajmujemy się tym w ogóle. Interesujemy się sprawami racjonalnymi.

- **Ale mówi się o Wielkim Architekcie, o nadrzędnej sile sprawczej we Wszechświecie.**

- To jest słowo wolne w interpretacji. Może być rozumiane jako siła sprawcza, porządek - zasada we Wszechświecie, ale jeśli ktoś chciałby interpretować je jako Boga - nie mamy nic przeciwko temu. Każdy ma prawo wierzyć, w co chce - człowiek jest wolną istotą.

- **Co do wolności - czy lożę opuścić można dobrowolnie, czy można zrezygnować z przynależności do wspólnoty? Czy też odejście jest zabronione?**

- Proszę pana, nie jesteśmy mafią. Odejść można w każdej chwili zupełnie dobrowolnie. Jeśli natomiast popełniło się jakieś wykroczenie co do przyjętych zasad, odejście przestaje być dobrowolne - taka osoba może zostać wydalona z naszych szeregów, niezależnie, czy tego chce, czy nie.

- **A jeśli ktoś zdradzi tajemnice loży? Jeśli sprzeniewierzy się przysiędze dochowania sekretu?**

- W dawnych czasach każdy cech - alchemików, kowali, medyków - związany był ogólnie przyjętą zasadą dochowania tajemnicy. Jej sprzeniewierzenie kończyło się nieraz bardzo źle dla kogoś, kto chciał wykraść arkana fachu, zdradzić swych mistrzów. Zapewne i wśród wolnych mularzy obecna była ta reguła. Ale średniowiecze to zamierzchnie dzieje. Dziś wszystko wygląda inaczej. Dziś za kradzież poufnych informacji można wylądować na przykład w więzieniu. Jednak w kwestii loży - tu nie ma żadnych konsekwencji poza jedną - taka osoba prawdopodobnie nigdy już nie wejdzie w szeregi wolnomularstwa - otrzyma po prostu wilczy bilet. My bardzo poważnie podchodzimy do spraw honoru, odpowiedzialności i cnot. Honorowy człowiek nie zdradza swych braci i sióstr, tych, którzy są mu życzliwi i oddani.

- **Czy relacje wewnątrz loży porównać można do rodzinnych?**

- Składamy uroczyste przyrzeczenie pomagać sobie nawzajem, wspierać i dawać oparcie. Tak, w pewien sposób jesteśmy rodziną, choć poszczególne osoby różnić mogą przekonania, religia, osobiste upodobania. Patrzymy jednak na to, co nas łączy, a nie dzieli.

- **A jak wolnomularze patrzą na Kościół?**

- Nie jesteśmy w opozycji do żadnej wiary, do żadnego wyznania. Bez wyjątku. Powiedziałbym raczej że to Kościół jest w opozycji do nas, choć struktury nasze pomagały współtworzyć tyłu duchownych...

- **Kościół wyznaje jednego Boga, broni przekonania iż nie ma innej drogi do prawdy ani do szczęścia.**

- To nas zdecydowanie różni. My nie zamykamy się tylko na jedną ścieżkę, jedną religię, jeden jedyny model prawdy. Uważamy że nikt nie ma monopolu na prawdę, ani nikt nie powinien rościć sobie do tego niepodzielności prawa.

- **Mówi się jednak, że to właśnie masoni roszczą sobie prawo do niepodzielnej władzy, że nie odstępują od swych zamiarów przejęcia panowania nad światem, stworzenia jednego rządu, który sprawowałby kontrolę nad ziemią, że interesuje ich zdobycie władzy absolutnej...**

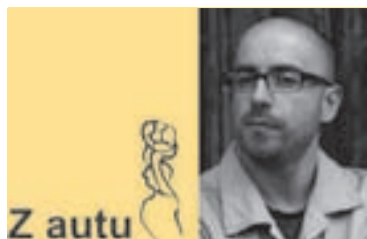
- Filmy i książki aż huczą od takich treści. I nie dziwota - to bardzo chwytliwe, atrakcyjne motywy, które znakomicie się dziś sprzedają, na których można cudownie zarobić. Nie wszystkie teorie spiskowe pozbawione są jakiejś logiki, ale w tym przypadku mamy do czynienia z antymasońską czarną propagandą. Niezależnie od tego, czy utkana jest ona dla celów czysto sensacyjnych - finansowych, bo to na sensacji dziś się najlepiej zarabia, czy też wręcz przeciwnie - z powodów szerzenia wrogiej indoktrynacji - te poglądy są wyjątkowo krzywdzące. Każdy, kto wie o nas więcej niż udało mu się „przechwycić” z filmów czy pisanym pod publikę książek, nie będzie miał co do tego wątpliwości.

- **Jakie cele ma wobec tego wolnomularstwo?**

- Jakie cele stawiamy przed sobą? Wspólnym mianownikiem, niezależnie od rytu, loży czy obediencji, jest doskonalenie siebie i świata wokół. Ale nie mówię tu o lepszych drogach, wyższych wieżowcach i nowoczesniejszej technice. Mówię o więziach międzyludzkich opartych na szacunku, równości, braterstwie, wolności. O budowaniu wzajemnych relacji, które dalekie są od agresji, przemocy, strachu i cierpienia. Ludzie ludziom zdolni są zgotować los tak straszny, że czasem bardzo trudno jest wystrzeżać, iż faktycznie człowiek jest myślącą istotą. Obozy koncentracyjne, koszmarny obu wojen, ale i współczesnych nam konfliktów są dla zwykłego zjadacza chleba potwornościami nie pojęcia, nie do zrozumienia. Jeśli w przyszłości nie trzeba byłoby patrzeć nigdy więcej na podobne piekło, to o taką przyszłość - chyba wszystkim nam - warto jest się starać...

- **Dziękuję za rozmowę**
Antoni Gąssowski





Z autu

Do dziewcząt i chłopców

Młoda Osobo, zanim udasz się na zajęcia w klasie maturalnej lub na uczelnię wyższą, obudzisz się rano w mieszkaniu, które nabyli kiedyś Twoi rodzice lub opłacają jego wynajem. Dokupili Ci także biurko, regał na książki, wyrko i komputer. Na regale stoi ruter wi-fi emanujący cennym sygnałem. Daje on dostęp do sieci, gdzie, tak Ci się wydaje, jesteś naprawdę sobą. Myślisz, że to autonomia, a to czysta ekonomia. Owszem, masz swój profil na Facebooku, ale sama także została sprofilowana, jako fan/fanka festiwalu muzycznych, piwa jasnego bądź konfekcji określonej marki. Myślisz, że jak nie masz konta na „fejsie”, to nie żyjesz, chociaż obecność dużej plamy od śliny na twojej poduszce daje Ci do zrozumienia, że tej nocy jeszcze oddychałaś. „Fejs” służy Ci do autoafirmacji, a nie do rozbijania bańki komunów, które serwują Ci dominujące medialne aparaty ideologiczne.

Nic to, Młoda Osobo. Obudziłaś się. Leżysz i trzymasz w ręku smartfon. Już jesteś online. Natrafiasz na pewną informację, właściwe ją tylko muskasz. Oto pewien mężczyzna protestuje w Jeleniej Górze pod jednym z hoteli, w którym pracował. Żąda od szefa kapitalisty wypłaty zaległej pensji. Ignorujesz to. Nie dołączysz się. To nie Twoja pensja, jest już prawie dwunasta, mama zrobiła Ci już dobre śniadanie... Do sieci spływają właśnie fotki z wczorajszej imprezki. Cholera, zdaje się, że pominiesz recenzję prasową książki „Skąd ten bunt” Paula Masona.

Jesteś w sieci samozadowolenia, a nie w sieci oburzenia. Czytasz mało. Swoim zachowaniem przerażasz nawet liberalnych, lewackich starców. Siatka pojęć, jakich używasz na co dzień, składa się głównie z nazw aplikacji w telefonie i kilku partykuł wzmacniających, którymi przecinasz brutalnie każde zdanie niczym skalpel, gdy nie zaciągasz się akurat papierosem kupionym za kieszonkowe od rodziców. Ale kiedy ukończysz szkołę lub studia, poznasz przerażającą zbitkę słów „urząd pracy”. Bardzo możliwe, że zarejestrujesz się tam zaraz po odebraniu dyplomu magistra. Ot, polska norma. Ciebie to nie oburza. Nie oburza Cię brak tanich lokali dla młodych ludzi, wyzysk pokoleniowy, podwyżki biletów, obecność faszystujących ruchów narodowych, umowy śmieciowe lub dofinansowywanie prywatnych banków przez rządy narodowe. Być może kiedyś dostaniesz zastrzyk wiedzy o społeczeństwie, jeśli zdecydujesz się zbierać w Tesco lub na ulicy podpisy pod projektem jakiejś ustawy. Aktualnie bierzesz chętnie udział w jeleniogórskich koncertach polskich pieśniarzy bądź leżysz w licznej procesji religijnej. Masz do tego prawo, poszukujesz siebie, ale kiedyś twoi starsi koledzy i koleżanki skakali chociaż przeciwko ACTA, a Ty teraz...

Jeszcze nie wiesz, czy jesteś z lewa, czy z prawa. Mnie kusi, by rzec: Jesteś tym, co kupujesz. Może napiszesz sztukę lub wiersz z rymem częstochowskim pt. „Jestem kodem paskowym”? A Zygmunt Bauman* pyta Ciebie wprost: „Czy ostatnią barierą, jaka dzieli młodzież [Ciebie] od unicestwienia, nie jest przypadkiem jej [Twoja] nowo odkryty i uaktywniony potencjał służenia za wysypisko śmieci dla nadwyżek przemysłu konsumpcyjnego, tak obfitych w naszej erze nadmiaru i marnotrawstwa?”. Młoda Osobo, osiągnęłaś pełnię braku zaangażowania. Bravo.

Wojciech Wojciechowski

* Mądry, stary i ciagle zamyślony pan.

Z pasji do blachy

Ślusarz z wykształcenia. Pasję do blacharstwa artystycznego odkrył przypadkiem. Był rok 1979. Polskie Pracownie Konserwacji Zabytków Wrocław prowadziły generalny remont dachu na jeleniogórskim Kościele Garnizonowym. Wtedy wykonał pierwsze zbiorniki na wodę i sterczyny - pionowe detale architektoniczne wymagające kunsztu mistrza.

Od tamtej pory Adam Wolak wykonuje współczesne rekonstrukcje i ratuje od zapomnienia zabytkowe detale architektury technologią szesnastowieczną: skomplikowane gzymсы, elementy lukarny, sterczyny, tak zwane rzygacze - ozdobne zakończenia rynien.

Pracuje w mosiądzu, tytan - cynku i ulubionej miedzi. Sam wykonuje narzędzia - przydały się mu umiejętności ślusarskie.

Pracował w zabytkowym Krzeszowie i Lubiążu, na szesnastowiecznej starówce w Tallinie i przy renowacji blacharki w budynku Ambasady Polski w Wiedniu. Delegowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przez sześć lat w PRL-u pracował za granicą. Teraz jest już na emeryturze, ale nadal pukają do jego drzwi właściciele zabytkowych domów i kamienic w poszukiwaniu mistrza, który uratuje zniszczony detal.

- Kiedy pierwszy raz coś wykonuję i pojawiają się trudności, tym bardziej ciągnie mnie do pracy. Wtedy... rozmawiam z tym detalem, myślę, jakiego narzędzia użyć, jaką siłą i pod jakim kątem uderzyć młotkiem w blachę. To

Zimą schodzi do piwnicy kamienicy, gdzie mieszka. Tu mieści się pracownia mistrza, co z blachą rozmawia.

Adam Wolak należy do pokolenia urodzonych już w Jeleniej Górze. Ale korzenie rodziny sięgają Kresów.

nie - bo jak inaczej można żyć za 1160 zł emerytury - ale za granicę wyjechać nie chce:

- Mój syn mieszka i pracuje w Belgii. Zajmuje się także blacharką. Ma swoją firmę. Namawia, żebym tam

szkolił uczniów. Ale ja jestem tutaj szczęśliwy. W mojej pracowni. I kiedy śpiewam. Nic mi więcej nie potrzeba. Tylko kiedy idę przez jeleniogórską starówkę i oglądam blacharkę, serce czasem boli - powiada. Bo nawet w blacharstwie tradycyjnym potrzebny jest „majstersztyk”.

Po zmianach gospodarczo - ustrojowych w Polsce prowadził własną firmę blacharską. Wychował uczniwych rzemieślników znających się na blacharce (wszyscy jego uczniowie wyjechali i pracują za granicą), ale



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Adam Wolak potrafi zrekonstruować zabytkowy detal z blachy i wykonać rzygacze według własnego pomysłu. Temu smokowi brodę zrobił w kształcie liścia akantu.

wszystko trzeba najpierw wypracować, żeby blacha słuchała się, jak ciasto u piekarza.

Panu Adamowi najlepiej pracuje się w lesie.

- Wyjeżdżam za miasto, biorę siedzenie, okraciem siadam wokół pieńka, słucham jak ptaszki śpiewają i na tym kloku stukam w blachę - opowiada z prawdziwym rozrzewaniem.

- Cała moja rodzina grała, śpiewała. To po nich mam te predyspozycje.

Pan Adam jest samoukiem, ale gra na gitarze i harmonijce ustnej i śpiewa szlagiery Presleya zdumiewającym głosem. Działa aktywnie w Związku Emerytów i Rencistów, występuje w Kabarecie Seniority. I chociaż w życiu przeżył niejedną zwrot, jest pogodnym człowiekiem. Żyje skrom-

żadnego artysty:

- Artystyczna blacharka jest pewną tajemnicą, tym się trzeba pasjonować. Trzeba to kochać.

Pan Adam chętnie poznałby podobnego pasjonata:

- Miałbym z kim wymienić się tajemnicami. Ale powiem z ręką na sercu, takiego jeszcze nie poznałem.

Małgorzata Potoczak - Pełczyńska

REKLAMA I PROMOCJA

GALERIA BWA W JELENIEJ GÓRZE ZAPRASZA NA OTWARCIE WYSTAWY

GORZKI TO CHLEB JEST POLSKOŚĆ

PARTNERZY PROJEKTU: KSIĄŻNICA KARKONOSKA I TEATR IM. C.K.NORWIDA W JELENIEJ GÓRZE

OTWARCIE WYSTAWY **GODZ. 17.00, GALERIA BWA UL. DŁUGA 1, JELENIA GÓRA**
24.IX.2014 **GODZ. 18.00, GALERIA KSIĄŻNICY KARKONOSKIEJ UL. BANKOWA 27**

WYSTAWA CZYNNA OD 24.IX DO 15.XI.

ADAM ADACH, HUBERT CZEREPOK, MONIKA DROŻYŃSKA, WOJCIECH DUDA, PAWEŁ HAJNCEL, WŁADYSŁAW HASIOR, PAWEŁ JARODZKI, GRZEGORZ KLAMAN, JERZY KOSAŁKA, TOMASZ KOZAK, KAMIL KUSKOWSKI, KAROLINA MEŁNICKA, ANNA MOLSKA, DOROTA PODLASKA, ALEKA POLIS, MAREK SOBCZYK, ZBIGNIEW SZUMSKI, EWA ŚWIDZIŃSKA, PRZEMYSŁAW TRUŚCIŃSKI, ANTEK WAJDA, MAREK WASILEWSKI

25.09.2014 GODZ.11:00-14:00 - KSIĄŻNICA KARKONOSKA - PANEL DYSKUSYJNY
“WRÓĆMY DO NORWIDA” Z UDZIAŁEM: IZABELI KOWALCZYK, ANNY MARKOWSKIEJ, MICHAŁA GUZA, DANIELA PRZASTKA,
PROWADZENIE PAWEŁ JARODZKI

DÓFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO ORAZ MIASTA JELENIA GÓRA

Tkanina na jeleniogórskich salonach sztuki

Miłośnicy tradycyjnej tkaniny i nowatorskich poszukiwań w tym temacie, czasem daleko odbiegających od osnowy i wątku, powinni odwiedzić jeleniogórskie sale wystawiennicze w najbliższy czwartek, 18 września. Na ten dzień zaplanowano dwie wystawy towarzyszące FESTIWALOWI SZTUKI WŁÓKNA. XLI Międzynarodowemu Sympozjum „Warsztat Twórcy - Kowary”.

W Muzeum Karkonoskim zagości jubileuszowa wystawa z okazji 40-lecia Wrocławskiej Grupy Tkackiej. Prace artystów uczestniczących w Sympozjach Sztuki Włókna pozwolą zauważyć tendencje, zmiany i rozwój sztuki tkackiej na przestrzeni wielu lat. Wernisaż rozpoczyna się o godzinie 15, sama wystawa potrwa do 26 października.

W Galerii Promocje w ODK na Zabobrze od 18 września (wernisaż o godzinie 17) tkaninę artystyczną pokazuje Ewa Łukiewska, absolwentka ASP w Gdańsku. Autorka zajmuje się tkaniną unikatową, malarstwem, rysunkiem, papierem ręcznie czerpanym. Swoje prace prezentowała na kilkunastu wystawach indywidualnych i ponad 230 zbiorowych. Jest laureatką wielu wyróżnień i nagród.

- Tkanina sprzyja skupieniu uwagi na splotach, strukturze i fakturze, a przede wszystkim na projekcie i pomysły - uważa Ewa Łukiewska. Czwartkowy wernisaż wystawy „Konfluencja” będzie okazją do rozmów i spotkań z uczestnikami tegorocznego pleneru kowarskiego.

MPP

REKLAMA I PROMOCJA

KOCHANIE NA KREDYT

Premiera komediowego spektaklu teatralnego w zmienionej obsadzie
20 września 2014, godz. 20:00
Scena Teatralna Hotelu Gołębiowski w Karpaczu
BILETY: tel. 603-877-135, 533-509-857
e-mail: zdzislaw.marcinkowski@interia.pl
lub scenateatralna@gmail.com, www.kupbilecik.pl

Hotel Gołębiowski Scena Teatralna

TEATR MY

25.10.2014r. JELENIA GÓRA
Filharmonia Dolnośląska
godzina 20:00

Marek Torzewski
live koncert wraz z zespołem i chórem
oraz kobiety jego życia
w najnowszym programie **Magnes Dusz**

Bilety do nabycia w zakładach pracy, w kasie Filharmonii Dolnośląskiej oraz na Kupbilecik.pl
Informacja i rezerwacja tel. 511-060-170

Świetna inauguracja sezonu

W piątkowy wieczór, 12 września 2014 roku, w Filharmonii Dolnośląskiej rozbrzmiewała muzyka wielkich klasyków: Beethovena i Czajkowskiego. Koncert inauguracyjny 51. sezon artystyczny w Filharmonii Dolnośląskiej uświetniła znakomita pianistka, Beata Bilińska. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej poprowadził Tomasz Bugaj.

Na inaugurację sezonu Filharmonia Dolnośląska zafundowała publiczności dwa przeboje muzyki symfonicznej. Utwory znane i lubiane przez melomanów: IV Symfonię f-moll op. 36 Piotra Czajkowskiego oraz V Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 Ludwiga van Beethovena. Sądząc z aplauzu, jakie wywołało ich wykonanie, wybór był trafny. Orkiestra dała pokaz swoich dużych możliwości. Zwłaszcza w IV Symfonii Czajkowskiego wszystkie grupy instrumentów miały kolejno lub naprzemiennie swoje pięć minut i trzeba przyznać, że szansę tę muzycy wykorzystali perfekcyjnie. Napisana z wielkim rozmachem symfonia zachwycała niezwykłą energią i dynamiką, a druga część subtelną liryką. We wszystkich nutach dominował „rosyjski zaśpiew”.

Koncert zagrany w pierwszej części V Koncert Beethovena wywołał entuzjazm publiczności. Orkiestra potrafiła zespolić się ze znakomitą pianistką w jeden doskonale brzmiący organizm. Po koncercie I Dyrygent orkiestry Tomasz Bugaj podkreślił, że pianistka należy się potrójnie brawa. Na przygotowanie koncertu miała bowiem tylko tydzień, w ostatniej chwili zastępując przewidzianego na inaugurację pianistę, który doznał kontuzji.

To był udany wieczór w Filharmonii Dolnośląskiej. Nawet przemówienia na inaugurację sezonu trwały tylko 13 minut.

Początek sezonu w Filharmonii Dolnośląskiej obfituje w muzyczne wydarzenia. Jeleniogórscy filharmoniccy



Pianistka Beata Bilińska świetnie zagrała koncert Beethovena.

zagrają w tym tygodniu dwa koncerty z towarzyszeniem Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium oraz Chóru Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W najbliższą środę, 17 września o godzinie 19.30 w Bazylice w Bolesławcu, a 18 września o godzinie 19 w jeleniogórskim Kościele pw. św. Piotra i Pawła w Bogatyni zabrmi muzyka Bartosza Chajdeckiego z serialu „Czas honoru”. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej poprowadzi Alan Urbanek. Profesor w Akademii Muzycznej we Wrocławiu nie tylko prowadzi klasę dyrygentury symfonicznej, także sprawuje kierownictwo artystyczne obu uniwersyteckich chórów. Laureat wielu nagród, dyrygował w wielu krajach Europy i Stanach Zjednoczonych. Tym razem stanie przed pulpitem w Bolesławcu i Bogatyni.

Wrześniową odśłonę cyklu „Zdrojowe Czwartki z Filharmonią w Teatrze Zdrojowym” zaplanowano na najbliższy czwartek, 18 września o godzinie 19. Wystąpi Tomasz Mucha (skrzypce), Kajetan Galas (organy Hammonda), Arek Skolik (perkusja). Muzycy grają standardy jazzowe oraz program autorski. Ciekawe brzmienie ich muzyki daje połączenie pięciostunowych

elektrycznych skrzypiec z organami Hammonda i jazzową perkusją.

W tradycyjny piątkowy wieczór, 19 września o godz. 19.00 w Filharmonii Dolnośląskiej jeleniogórską publiczność czeka kolejne spotkanie z Festiwalem Muzyki XX Wieku. Na ten koncert czeka wielu melomanów. „Madonny Jana Pawła II” Włodzimierza Szomańskiego wykona Spirituals Singers Band oraz Chór Politechniki Wrocławskiej pod dyrekcją Małgorzaty Sapiechy-Muzioł, z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej. Przy instrumentach klawiszowych zasiądzie Hadrian Filip Tabęcki. Koncert poprowadzi Elżbieta Szomańska.

Uwaga! Dla czytelników Nowin Jeleniogórskich mamy dwa podwójne zaproszenia na koncert w ramach „Zdrojowego Czwartku z Filharmonią w Teatrze Zdrojowym” oraz trzy podwójne zaproszenia na piątkowy koncert w ramach Festiwalu Muzyki XX wieku. Rozdają je osobom, które zadzwonią w środę, 17 września pod godz. 14.00 pod redakcyjny numer telefonu 757524781. Warunkiem odbioru zaproszeń jest posiadanie aktualnego wydania tygodnika „Nowiny Jeleniogórskie”.

MPP

60 Nie przegap

JELENIA GÓRA

Dzisiaj (wtorek, 16 września) o godz. 18 kolejny seans w DKF „Klasy”. Wyświetlana będzie szwedzka komedia „Stulatak, który wyskoczył przez okno i zniknął”. A za tydzień, 23 września, dramat z czasów I palestyńskiej intifady - „Rock The Casbah”, w reżyserii Yariva Horovitz.

Także dzisiaj (16 września) o godz. 16:00 spotkanie w Książnicy Karkonoskiej z wykładem „Historia Jeleniej Góry Inem pisana”. To będzie opowieść o fascynującym okresie w historii Jeleniej Góry, kiedy za sprawą produkowanych w Jeleniej Górze delikatnych tkanin Inlarskich miasto było znane w całej Europie i na świecie.

W środowy wieczór 17 września, a także w piątek 19 września, w Muzeum Przyrodniczym, jak co tydzień, łagodne granie w cyklu „Karkonosze Muzyka Poezja”. Początek koncertów o godz. 19:00. Muzeum Przyrodnicze zaprasza także w czwartek, 18 września na kolejną prelekcję w „Cyklu czwartkowym”.

O „Tajemniczej Transylwanii” opowie (i pokaże, bo to prelekcja multimedialna) Tomasz Jamiąłkowski.

Także 18 września jubileuszowe, 50. spotkanie w ramach „Obserwatorium Karkonoskiego”. Temat: „Mieszkać w wielokulturowej kotlinie” rozwiną Francesca Pozzoli z Proszowej i Jörg Giere z Kopańca, a spotkanie poprowadzi Andrzej Więckowski. Początek godz. 18.00, BWA w Jeleniej Górze, ul. Długa 1.

W JCK-u impreza zapewne wyciekłowa przez młodzież – po wakacyjnej

przerwie wraca Liga Rocka. Polskie i niemieckie zespoły z kręgu heavy metal, Groove metal, hard core i neo/progressive zagrają w Sali Nova przy ul. 1 Maja w piątek 19 września o godz. 17:00

I jeszcze jedno piątkowe (19 września) wydarzenie - pokaz taneczny uczestników warsztatów flamenco, z udziałem wybitnych wykonawców stylu: Gerro Domingueza i Janusza Subicza. MDK „Mufion”, godz. 19:00.

W niedzielę 21 września też spore wydarzenie - wybitny tancerz flamenco z Sewillii, wraz ze znakomitymi muzykami Davidem Marinem (gitara) i Jonathanem Reyesem Jimenezem (śpiew) wystąpią w spektaklu taneczno-muzycznym „Vanguardias y Retaguardias”. Zobaczyć ich będzie można na scenie Filharmonii Dolnośląskiej o godz. 19:00.

Poniedziałkowy (22 września) wieczór spędzić można będzie lirycznie. W ODK „Zabobrze”, gdzie w cyklu „Ars poetica” autorzy ze stowarzyszenia „W cieniu Lipy Czarnoleskiej” promować będą swój tomik poezji „Inny świat”. Kawiarnia Muza, godz. 17:00.

Kończy się poplenerowa wystawa malarstwa i fotografii „Przestrzeń” w BWA. Prace malarzy, rysowników, grafików, fotografików oraz twórców posługujących się „nowymi mediami” z regionu jeleniogórskiego oraz czeskich, którzy za temat wzięli „przestrzeń”, można oglądać jeszcze tylko dziś i jutro. Zamknięcie wystawy: środa, 17 września.

KARPACZ

W Kościółku Wang koncerty klimatycznego duetu JAK Amadeusz. Sobota, 20 września, o godz. 20. Będzie trochę muzyki z Wiednia, trochę muzyki filmowej, trochę muzyki klasycznej i barokowej.

Komedia „Kochanie na kredyt”, w reżyserii Olafa Lubaszenki, z Małgorzatą Pieczyńską, Przemysławem Sadowskim i Piotrem Zeltem do obejrzenia na Scenie Teatralnej Hotelu Gołębiowski w czwartek, 20 września, o godz. 20:00. Po spektaklu spotkanie z aktorami i reżyserem.

ŚWIERADÓW

Spotkanie w ramach akcji „Nie znasz, nie otwieraj!” odbędzie się w poniedziałek 15 września w Hall Spacerowej Domu Zdrojowego o godz. 19:00. Zaproszeni są nie seniorzy i ich bliscy, którzy będą mogli poznać skuteczne techniki radzenia sobie w sytuacjach, gdy ktoś nieznamy przychodzi do ich domu. Opowie o tym Michał Fajbusiewicz - dziennikarz, podróżnik i felietonista, redaktor programu telewizyjnego „997”. Uczestnicy otrzymają poradnik „Jak nie dać się oszustom” i upominki.

Od środy do soboty (17 - 20 września) XXI Spotkania z Muzyką Dawną. Koncerty popołudniami i wieczorami w Kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, Park Hotelu SPA oraz w hali spacerowej Domu Zdrojowego.

ZGORZELEC

Muzykę celtycką, polską, kompozycje własne, piosenki szkockie i irlandzkie zaprezentuje w piątek 19 września o godz. 19:00 na koncercie w MDK-u Anna Faber. Jest znana jako „czarodziejka harfy”, a o jej kunszcie świadczy, fakt, że grała z Michałem Urbaniakiem i jako suport w koncertach Bregovica i Deep Purple.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: www.nj24.pl



Jeleniogórskie Centrum Kultury

ul. 1 Maja 60; ul. Bankowa 28/30, www.jck.pl; e-mail: jck@jck.pl
zapisy: sekretariat JCK ul. 1 Maja 60 lub telefonicznie 75 64 23 880; 75 64 23 881

EDUKACJA ARTYSTYCZNA DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

MUZYKA I TANIEC

NAUKA GRY NA GITARZE ELEKTRYCZNEJ I AKUSTYCZNEJ

Grupowe zajęcia muzyczne. Blues, rock, metal, standardy jazzowe, podstawy improwizacji, skale, akordy. O przyjęciu do pracowni decyduje kolejność zgłoszeń. Zajęcia we wtorki; spotkanie organizacyjne - 7 października 2014 r., godz. 17.00 (podział na grupy, ustalenie terminów zajęć). JCK ul. 1 Maja 60

MŁODZIEŻ, DOROŚLI

WARSZTATY GITAROWE Jacka Jagusia

Zajęcia indywidualne. Gitara nie tylko elektryczna, utwory nie tylko bluesowe. Spotkanie organizacyjne - 1 października 2014 r. (środa), godz. 18.30, ustalenie grafiku zajęć; JCK ul. 1 Maja 60

MŁODZIEŻ, DOROŚLI

PRACOWNIA PERKUSJI

Gra na werblu i zestawie perkusyjnym. Różne rodzaje muzyki, od rozrywkowej po jazz i blues. Gra na podwójnej stopnie, blast-beat. Zajęcia indywidualne. Spotkanie organizacyjne - 1 października 2014 r. (środa), godz. 17.00, Sala Nova, JCK ul. 1 Maja 60

MŁODZIEŻ, DOROŚLI

CHÓR GŁOSOWANIE - PIOSENKI ŚWIATA

Chórem kieruje Jacek Szreniawa. Piosenka jako pretekst do spotkań, a spotkanie jako pretekst do śpiewania. Poniedziałki, godz. 19.00 - 20.30; JCK ul. 1 Maja 60

DOROŚLI, MŁODZIEŻ

ŚWIAT GŁOSU - Szkoła Muzyki Rozrywkowej

Indywidualne lekcje nauki śpiewu i gry na różnych instrumentach. Prowadzenie Jacek Szreniawa - 604 069 856. JCK, ul. 1 Maja 60

DOROŚLI, MŁODZIEŻ, DZIECI

TIERRA FLAMENCA - SZKOŁA TAŃCA

Grupowe warsztaty taneczne. Nauka tańca orientального. Tańce indywidualne i układy zbiorowe. Pokazy kończące każdy rok nauki. JCK ul. Bankowa 28/30.

DOROŚLI, MŁODZIEŻ

SZTUKI PLASTYCZNE

ZACZAROWANY OŁÓWEK

Pracownia plastyczna przedszkolaka. Pierwsze kontakty dziecka ze sztuką. Poznanie nowych technik plastycznych i sposobów posługiwania się narzędziami. Zabawy z formą i kolorem. Zajęcia we wtorki: I grupa (3-4 lata) 15.30-16.15; II grupa (4-5 lat) 16.30-17.15; III grupa (5-6 lat) 17.30-18.15. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 7 października 2014 r.

DZIECI (3-6 lat)

PRACOWNIA SZTUK PLASTYCZNYCH MAŁEGO CZŁOWIEKA

Rozwijanie świadomości plastycznej dzieci, niekonwencjonalne techniki, swoboda artystyczna i nieograniczone możliwości twórczej zabawy. Zajęcia w czwartki: I grupa (kl. II-III) godz. 15.45-16.45; II grupa (0-I kl.) godz. 17.00-18.00. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 2 października 2014 r.

DZIECI (6-10 lat)

EKSPERYMENTY PLASTYCZNE

Malarstwo, rysunek, ceramika, techniki mieszane - kreatywne zajęcia plastyczne dla wrażliwych na kolor i formę. Zajęcia w piątki 16.00-17.30. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 3 października 2014 r.

DZIECI (11-13 lat)

PRACOWNIA PLASTYCZNA GIMNAZJALISTY

Ćwiczenia z kompozycji przestrzeni, koloru, światłocienia, linii, faktury, bryły. Różnorodnie techniki plastyczne. Zajęcia w czwartki godz. 16.00-18.00. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 2 października 2014 r.

„TECZKA” - RYSUNEK I MALARSTWO DLA MŁODZIEŻY

Zajęcia dla wszystkich zainteresowanych rysunkiem, a także przyszłych studentów uczelni artystycznych i architektury. Możliwość kompletowania prac do teczki. Studium postaci, martwa natura, ćwiczenia z wyobraźni. Zajęcia w czwartki godz. 16.00-19.00. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 2 października 2014 r.

MŁODZIEŻ, DOROŚLI

PRACOWNIA MALARSKA „PASJA”

Autorska pracownia Ryszarda Tyszkiewicza. Nauka malarstwa, w tym: zasady kompozycji, studium postaci i martwej natury, cenne uwagi techniczne doskonalące warsztat, poszukiwanie własnej drogi twórczej. Zajęcia - poniedziałki lub środy godz. 16.00-19.00. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 1 października 2014 r.

DOROŚLI, MŁODZIEŻ

PRACOWNIA RYSUNKU I MALARSTWA DLA DOROSŁYCH

Autorska pracownia Emanuela Czujowskiej. Realizowanie artystycznych marzeń, nauka i rozwijanie umiejętności w rysunku i malarstwie. Martwa natura, postać, pejzaż. Różne techniki plastyczne, zadania indywidualne. Czwartki godz. 10.00-15.00. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 2 października 2014 r. o godz. 10.00

DOROŚLI

PRACOWNIA WITRAŻY - AKADEMIA SZKLANEJ INSPIRACJI

Pracownia witrażu i szkła unikatowego Edyty Kulli. Szkolenia wg autorskiego programu w zakresie dwóch technik witrażowych - „Tiffany” (taśma miedziana), profil otowiany. Urozmaicenie zajęć o wypalanie szkła w piecu elektrycznym. Pracownia w Pasażu, ul. 1 Maja 60. Zajęcia: w poniedziałki, czwartki godz. 16.00-19.00 oraz we wtorki i środy godz. 9.00-12.00.

DOROŚLI, WARSZTATY NA ZLECENIE

PRACOWNIA CERAMIKI ARTYSTYCZNEJ I UŻYTKOWEJ

Autorska pracownia Mirosława Kulli. Zajęcia praktyczne oraz teoretyczne z zakresu ceramiki. Techniki lepienia: ręczne, na kole garncarskim, formy gipsowe; techniki zdobienia: szkliwa, angoby, farby ceramiczne. Początek zajęć: 1 października 2014 r. Zajęcia: w poniedziałki godz. 10.00-13.00 oraz we wtorki i środy w godz. 16.00-19.00 Pracownia w Pasażu ul 1 Maja 60.

DOROŚLI, MŁODZIEŻ, GRUPY ZORGANIZOWANE, WARSZTATY PLENEROWE

KURS FOTOGRAFII „SZKOŁA WIDZENIA” (fotografia tradycyjna)

Instruktorzy: Ewa Andrzejewska, Wojciech Zawadzki. W programie: podstawy historii fotografii, technika fotografowania, wiedza o materiałach światłoczułych, elementy optyki fotograficznej, wykonywanie zdjęć w plenerze, obróbka materiałów negatywowych, wykonywanie odbitek w ciemni. Zajęcia we wtorki. Początek zajęć 7 października 2014 r. godz. 16.00. Pracownia - Pl. Ratuszowy 25/26.

DOROŚLI, MŁODZIEŻ, GRUPY ZORGANIZOWANE

KURS FOTOGRAFII CYFROWEJ

Konsultacje z zakresu fotografii cyfrowej, obróbka cyfrowa w programie Adobe Photoshop. Indywidualna praca z uczestnikami. Zajęcia w czwartki. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 2 października 2014 r., godz. 17.30

DOROŚLI, MŁODZIEŻ

AKCJE INTERDYSCYPLINARNE

AGRAFKA - PRACOWNIA ROZWOJU TWÓRCZEGO DZIECKA

Zajęcia dla dzieci i rodziców. Stymulacja sfer rozwojowych: sensorycznej, kinestetycznej, emocjonalnej, wyobraźniowej, manualnej poprzez zabawę, plastykę, muzykę, ruch naturalny i synchroniczny. Zajęcia w poniedziałki. JCK ul. 1 Maja 60. Spotkanie organizacyjne wyłącznie dla rodziców - 6 października 2014 r., godz. 17.00.

DZIECI (2-4 lata)

PRACOWNIA EDUKACJI TWÓRCZEJ

Kształtowanie osobowości twórczej poprzez zabawę, wykorzystywanie technik plastycznych, teatralnych, ruchowych. Pracownia interdyscyplinarna dla dzieci, wzbogacona o elementy arteterapeutyczne, indywidualne podejście do dzieci. JCK ul. 1 Maja 60. I grupa (dzieci 5-7 lat) - środy godz. 16.00-17.30. Początek zajęć - 1 października 2014 r.; II grupa (dzieci 7-10 lat) - piątki godz. 16.00-17.30. Początek zajęć - 3 października 2014 r.

M-A czyli MALI ARCHITEKCI

Organizatorami projektu są SARP Oddział w Jeleniej Górze oraz Pracownia SK-Architekci. Rozwijanie wyobraźni, zwiększanie możliwości manualnych u dzieci poprzez rozwiązywanie zadań, rysowanie, tworzenie makiet i modeli. Zajęcia kreatywne i uczące samodzielności. Nie tylko dla chłopaków. Zajęcia - środy, godz. 16.00-17.30. JCK ul. 1 Maja 60. Początek zajęć - 1 października 2014 r.

DZIECI (8-12 lat)

NAUKA

KOMPUTER DOROSŁEGO CZŁOWIEKA - dla seniora i osób 50+

W programie m.in: obsługa komputera, formatowanie tekstów, poczta elektroniczna, komunikatory (Gadu Gadu, Skype). Zajęcia w godzinach przed- i popołudniowych. Kurs trzymiesięczny.

Rozpoczęcie zajęć - od września 2014 r.

Microsoft Office - pakiet biurowy: Word, Excel, PowerPoint - kurs podstawowy

Program kursu zawiera krótki wstęp na temat środowiska Windows oraz podstawowe informacje na temat korzystania z edytora Microsoft Word, arkusza kalkulacyjnego Microsoft Excel oraz PowerPoint - programu do prezentacji. Adresowany jest dla osób pracujących w biurach, sekretariatach, księgowości oraz dla chcących podjąć pracę. Kurs trzymiesięczny. Rozpoczęcie zajęć - 4 października 2014 r.

JELENIOGÓRSKA SZKOŁA FOTOGRAFII

Dwuletnie studium, które kontynuuje tradycję Wyższego Studium Fotografii, posiada patronat merytoryczny Oddziału Karkonoskiego ZPAF. Informacje: www.jsf.edu.pl.

DOROŚLI, MŁODZIEŻ POMATURALNA

KLUB BRYDŻOWO-SZACHOWY

Popularyzacja gier i sportów umysłowych. Zajęcia dla początkujących i zaawansowanych. Szachy dla dzieci (5-10 lat) - 3 października 2014 r., godz. 18.00, sala kameralna, JCK ul. 1 Maja 60. Szachy i brydż dla dorosłych - 3 października 2014 r., godz. 19.00-21.00, sala kameralna, JCK ul. 1 Maja 60. Zajęcia współorganizowane z Klubem Logicznym Stowarzyszenia Piechowice.

TEATR I FILM

GRUPA STA-ART - warsztaty teatralne dla młodzieży. W programie: trening aktorski, improwizacja, etiudy, elementy pantomimy i animacji przedmiotem. Ćwiczenia ruchowe i głosowe. Pokaz warsztatowy na zakończenie roku i sława. Zajęcia w środy godz. 16.00 - 19.00. Początek zajęć - 1 października 2014 r. JCK ul. Bankowa 28/30.

MŁODZIEŻ (14-18 lat)

TEATR ZNANY = ZROZUMIANY - lekcje teatralne dla gimnazjów i liceów

Autorski program multimedialny Łukasza Dudy prezentujący historię, współczesność, meandry i perspektywę teatru w Polsce i na świecie. Zajęcia prowadzimy w szkołach.

DLA SZKÓŁ

„W CZARNYM, CZARNYM ...” - Warsztaty „czarnego teatru”

Dwie godziny lekcyjne praktycznych działań warsztatowych dla grup klasowych (szkoły podstawowe). Teatr magiczny, gdzie animatorem może być każdy, a przy tym staje się niewidzialny.

DLA SZKÓŁ

TEATR ODNALEZIONY Łukasza Dudy

Warsztaty, spektakle. Działający przy JCK w ramach stowarzyszenia niezawodowy teatr, oferuje spektakle repertuarowe, a zainteresowanym i utalentowanym udział w nowych produkcjach teatralnych.

DOROŚLI, MŁODZIEŻ

FILM DLA CIEBIE

Realizowane na zamówienie szkół seanse filmowe pomocne w realizacji programów szkolnych i problemów wychowawczych.

REKREACJA

CAPOEIRA * PILATES * ZUMBA * TAI-CHI * JOGA

MŁODZIEŻ, DOROŚLI



Cross w błocie



R. ZAPORA

Tak ciężko jeszcze nie było - podkreślali uczestnicy niedzielnego Pikniku Cross Country, który odbył się na torze w Siedlęcinie. Organizatorzy musieli zmienić trasę, by można było dokończyć wyścig. Emocji nie brakowało.

Przygotowania do tych zawodów trwały od kilku tygodni. Organizatorzy, wzorem poprzednich pikników, postarali się o kilka nowych przeszkód. Niestety, okazały się one za trudne dla większości zawodników. Zaraz po starcie przy pierwszej przeszkodzie z leżących opon zrobił się gigantyczny upadek. Crossowcy mieli też problem z pokonaniem dużych opon, ustawionych pionowo. Tam także

dochodziło do niebezpiecznych sytuacji. Organizatorzy postanowili zmienić trasę i wyłączyć wspomniane przeszkody. - W normalnych warunkach one nie są aż takie trudne - mówi Roman Hajdamowicz, prezes Moto Klubu Siedlęcin, który był organizatorem pikniku. - Ostatnio padał deszcz, było błoto i zawodnicy nie mieli się jak rozpędzić.

Po raz pierwszy też zawodnicy startowali bez okrążenia zapoznawcze-

go. Trasa była niemal identyczna, jak w kwietniowym pikniku, z tą różnicą, że należało ją pokonać w drugą stronę. Zlikwidowano też kilka tzw. hopek, by zwiększyć bezpieczeństwo jeżdżących.

Mimo trudnej trasy zawody były udane. Wystartowało w nich około 90 zawodników (wliczając kategorie młodzieżowe). Oficjalne wyniki można znaleźć na stronie protimer.pl.

(ROB)

Ciało w obiektywie

Ciało jest tu symbolem pełni podmiotowego doświadczania siebie i życia, doświadczania siebie w przestrzeni upływających lat - mówi o swej najnowszej wystawie prof. Eugeniusz Józefowski. Zbiór jego prac, pod wspólnym tytułem „Poruszające ciało”, oglądać będzie można w Jeleniogórskiej Galerii Skene od 19. września.



Motywe przewodnim artystycznych fotografii, zebranych w trzech cyklach: „Drzwi”, „Kratki”, i „Z lustrem”, będzie ludzkie ciało, ukazane nie tylko od strony czysto fizycznej, ale także mentalnej. - Nie chodzi tu o jego eksponowanie, bo pięćdziesięciosiedmiolatek mężczyzna nie jest najlepszym obiektem kontemplacji estetycznej. Nagość ujawnia zmiany ciała, ale jednocześnie wyraża pełnię doświadczania siebie w czasie, autentyczności życia - tłumaczy artysta.

Wykorzystane w pracach proste obiekty, jak fragmenty drewnianej, ogrodowej kraty, owoce, warzywa, szklane kule czy rysunki i szkice - to przedmioty związane z życiem autora, z przeszłością i teraźniejszością. To właśnie przechodzenie - przenikanie rzeczywistości, w której wraz z upływem czasu doświadczają się spostrzegalnych zmian, relacje między kiedyś a dziś, stanowią obraz stosunku artysty do jego własnego świata.

- Fotografie te przedstawiam dziś po raz pierwszy, nieprzypadkowo ich premierowy pokaz ma miejsce w Jeleniej Górze - w miejscu, w którym spotkałem tak wielu wspaniałych ludzi, których cenię i szanuję, w miejscu, gdzie narodziła się moja kolejna fascynacja - fotografią. Nieprzypadkowo także fotografie zostały zrealizowane w atelier mojego przyjaciela w Wałbrzychu, gdzie czuję się wyjątkowo dobrze. Cieszę się, że tym razem pokazuję je w galerii mieszczącej się w teatrze - wydaje się, że to najważniejsza scena dla zaprezentowanego w fotografiach „teatru życia” - „teatru ciała” - mówi prof. Józefowski.

Na wernisaż wystawy „Poruszające ciało”, zapraszamy do GALERII SKENE w Teatrze im. C. K. Norwida, w dniu 19.09.2014 r. o godzinie 17.00.

Ekspozycję oglądać będzie można do 30 października. Wstęp wolny. AG

Tłumnie na XV Międzynarodowych Warsztatach Pszczelarskich w Jeleniej Górze-Cieplicach

Atrakcyjnie i pożytecznie

To była prawdziwa atrakcja dla mieszkańców i kuracjuszy. Kiermasze, występy artystyczne zespołów folklorystycznych i młodzieży, konkurs na rozpoznawanie rodzaju miodu, ciekawostki na temat pszczoł, miodów i pyłków, tańce, uroczyste przemarsz pocztów sztandarowych. XV Międzynarodowe Warsztaty Pszczelarskie pt. „Bartnictwo w Sudetach Zachodnich” były bardzo udane. Wśród

osiemdziesięciu wystawców, poza prezentacją miodów, miodów pitnych, pyłków, wosków, itp., można też było nabyć stosowną literaturę, a właściciele pasiek mogli obejrzyć i kupić specjalistyczny sprzęt. Miłośnicy życia w zgodzie z naturą mogli kupić ponadto zioła, przyprawy, swojskie wędliny, sery, rozmaite soki, domowe nalewki i nieprzemysłowo wyprodukowane piwa.

(sad)



S. SADOWSKI

Czasówka Kaczawska i maraton „Września”

Zapowiada się ciekawa, dwudniowa rywalizacja kolarzy szosowców z licencją i amatorów. Każdy może spróbować swoich sił w górskiej czasówce i w ogólnopolskim maratonie. Obie imprezy zaplanowano w najbliższy sportowy weekend.

W sobotę, 20 września, na trasie 7,5 km z Wojcieszowa do Podgórek zostanie rozegrany wyścig z dolnośląskiego kalendarza punktowy do challenge'u DZKol. oraz Masters CH I i G I. W jeździe indywidualnej na czas, z cyklu pn. Czasówki Karkonoskie (pięć edycji), zaplanowano rywalizację w 17 kategoriach wiekowych, w tym Niezrzeszeni Open. Kolarze będą się ścigać pod górę przy ruchu drogowym zamkniętym. Start w samo południe w Wojcieszowie, obok remizy przy ulicy Kolejowej.

Zgłoszenia chętnych z licencją kolarską na 2014 i zawodników bez przynależności klubowej będą przyjmowane w dniu zawodów od godz. 9.30 do 11.00 w biurze wyścigu w wojcieszowskim MOPS przy ulicy B. Chrobrego 145. Zwycięzcy w kategoriach kobiet i mężczyzn odbiorą koszulki liderów, nagrody rzeczowe za lokaty 1-3 i dyplomy. Czasówkę Kaczawską przy współpracy Urzędu Miasta w Wojcieszowie zorganizuje Karkonoskie Stowarzyszenie Cyklistów.

Już po raz dwudziesty ósmy w Jeleniej Górze i w kilku pobliskich miejscowościach odbędzie się ogólnopolski maraton kolarski z okazji „Września Jeleniogórskiego”. W niedzielnych zawodach, 21 września, start o godz. 11 i metę wy-

znaczono na cieplickim stadionie MOS-u przy ulicy Lubańskiej. Długość trasy 62 km, dla cyklistów z kategorii M-70 tylko 40 km. Zgłoszenia w dniu maratonu w godzinach 9.30-10.45.

- Zależy nam na popularyzacji kolarstwa, cykloturystyki, turystyki i rekreacji rowerowej wśród mieszkańców Jeleniej Góry, powiatu jeleniogórskiego i województwa dolnośląskiego - mówi prezes organizatorów imprezy z Karkonoskiego Stowarzyszenia Cyklistów, Wiesław Kucab. - Wspierają nas Miasto Jelenia Góra i sponsorzy, pomoże MOS. Zapraszamy kolarzy niezrzeszonych obu płci od 19. roku życia (kategoria Open). Mamy zaplanowaną rywalizację w cyklosporcie (19 - 29 lat) oraz Masters, kobiet (K-30 plus) i mężczyzn (M-30, M-40, M-50, M-60 i M-70). Kolarze pojadą w grupach po piętnastu, w pięciominutowych odstępach, przy ruchu drogowym otwartym.

Po starcie, na trzynastokilometrowym dojeździe do odcinka specjalnego, cyklistów zobaczą mieszkańcy Goduszyna, Rybnicy i Starej Kamienicy. Trasa OS-u poprowadzi przez Kwieciszowice na metę w Proszowej. Zawodnik z najlepszym czasem odcinka specjalnego, który ukończy maraton, zostanie jego zwycięzcą. Potem trasa przebiegać będzie przez Rębiszów, Mirsk, Proszówkę, Krzewie Wielkie, Chmieleń, Pasiecznik, Rybnicę i Goduszyn.

(STOB)

PGE Turów drugi w mistrzowskim sprawdzianie

Koszykarze CEZ Nymburk wygrali w Zgorzelcu prestiżowy, arcyciekawy i najsilniejszy sportowo przedsezonowy turniej o Puchar Prezesa Polskiej Grupy Energetycznej. Wystąpiły w nim dwa zespoły z Euroligi (Alba Berlin i PGE Turów), walczący w eliminacjach do Euroligi czeski CEZ Nymburk i węgierski Szolnoki Olaj KK z Eurocup. Fani mistrzów Polski zobaczyli w akcji nowych zawodników. Trzy mecze dały odpowiedź na pytanie, w jakiej formie są koszykarze PGE Turowa na trzy tygodnie przed rozpoczęciem gier w Tauron Basket Lidze.

- To był bardzo dobry turniej, najlepszy z rozegranych w tym roku w Polsce. Zespoły, które przyjechały do Zgorzelca, to bardzo silne drużyny i warto je zobaczyć. To uznane marki koszykarskie i wielokrotni mistrzowie swoich krajów - powiedział po zawodach trener gospodarzy, Miodrag Rajkovic.

W pierwszym dniu turowanie pokonali Szalnoki Olaj KK 79:70. Na boisku zabrakło kontuzjowanego Filipa Dylewicza i załatwiającego procedurę wizową Christiana Eyengi. Po raz pierwszy w klubowej koszulce pojawił się Rumun Vlad Sorin Moldoveanu. Najwięcej, 16 punktów, zdobył nowy nabytek PGE Turowa, Mateusz Kostrzewski. W spotkaniu z CEZ Nymburk zgorzelecki team miał trzynaście punktów straty, ale w czwartej kwarcie (30:26) świetnie zagrał przez kilka minut i był gorszy tylko o dwa „oczka”.

Koszykarzy Turowa pogrążyły ostatnie, bardzo dobre akcje Radoslava Rancika (20), stąd porażka 92:94. W trzecim, niedzielnym dniu zgorzelczanie wysoko, 82:69, pokonali trzecią w turnieju Albę Berlin. Kibice nie mogli narzekać na brak emocji.

W najbliższy weekend mistrzowie Polski powalczą w Bonn z niemieckimi zespołami Telekomu, Bayernu i francuskim Gravelines Dunkierka. Turniej będzie rozgrywany metodą pucharową. Przegrani z pierwszego dnia (20 września), odpadają i grają o 3. miejsce, zwycięzcy walczą w finale. Pierwszym rywalem PGE Turowa zostali gospodarze zawodów z Telekomu Bonn.

- Mielśmy w planie rozegranie dwóch meczów w Londynie, ale, niestety, dla nas i dla Polonii z Anglii, nie udało się nam polecieć na pojedynki z Lions London i Worcester Wolves - mówi

szef rady nadzorczej klubu, Józef Kozłowski. - Pod koniec sierpnia konsulát poinformował nas, że nie zdąży wydać wiz dla naszych serbskich koszykarzy i dla trenera Rajkovicia. Na zakończenie okresu przygotowawczego PGE Turów zagra we Wrocławiu ostatnie dwa mecze kontrolne (27 i 28 września). Nie spotkamy się ze Śląskiem, bo turniejowy system rozgrywek został specjalnie tak ułożony, aby powalczyć z dwoma drużynami zagranicznymi.

Wcześniej koszykarze ze Zgorzelca pokonali w Pradze USK 72:56 i zajęli drugie miejsce w wrocławskim turnieju o Puchar Dolnego Śląska. Wygrali z Polfarmexem Kutno 86:70 i ze Śląskiem Wrocław 86:79, ale ulegli będącym w bardzo dobrej formie zawodnikom Rosy Radom 65:68.

Henryk Stobiecki

Coraz słabiej...

Piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra liczyli na pierwsze wyjazdowe punkty w III lidze, a wracają z niczym: przegrali we Wrocławiu 0:4 a gdyby nie Michał Dubiel - byłoby jeszcze wyżej. Martwią kontuzje dwóch podstawowych obrońców.

Mecz lepiej zaczęli gospodarze, w 18. minucie Konrad Kaczmarek strzałem zza pola karnego pokonał Dubiela. Chwilę później boisko opuścił Marek Wawrzyniak, który doznał urazu mięśnia dwugłowego uda. Jakby tego było mało, na początku drugiej połowy zszedł Marcin Pacan, który narzekał na uraz łydki i cały tydzień nie trenował. Kontuzja odnowiła mu się w trakcie spotkania. Zanim Pacana zmienił Mateusz Firlej, wrocławianie zdobyli jeszcze dwa gole, autorem obu był Karol Angielski. Ten drugi zdobył tuż po zmianie stron. Jeleniogórczanie wcześniej mieli szanse, ale strzały Machowskiego i Firleja obronił bramkarz gospodarzy.

W 79. minucie, po błędzie Kocota, Dubiel ratował sytuację faulem w polu karnym. Sędzia wskazał wapno, ale bramkarz Karkonoszy wyczuł intencję Kohuta. Niestety, nie miało to żadnego znaczenia, bo losy meczu były już rozstrzygnięte, a wrocławianie dobili jeleniogórczan w doliczonym czasie gry, ustalając wynik na 4:0. Strzelcem gola był Gancarczyk.

Była to trzecia z rzędu porażka jeleniogórczan. 7. kolejną spotkań zaplanowano na najbliższą środę (17 września), ale większość meczów, w tym Karkonoszy z Brzegiem Dolnym, nie odbędzie się. Mecz przełożono na 1 października. Okazja do rehabilitacji za wspo-

mniane porażki będzie więc w weekend, biało-niebiescy grają na wyjeździe z Polonią Trzebnica, która zajmuje 14. miejsce w tabeli z dorobkiem 5 punktów. Karkonosze są na 11. z 6-cioma punktami.

Śląsk II Wrocław - Karkonosze Jelenia Góra 4:0 (2:0)

bramki: Kaczmarek, Angielski x2, Gancarczyk
żółte kartki: Pałaszewski oraz Malinowski, Dubiel, Kocot, Sareło

Karkonosze: Dubiel - Wawrzyniak (18' Siatrak), Pacan (49' Mateusz Firlej), Kocot, Hamowski, Sareło, Malinowski (60' Szramowiat), Radziemski, Machowski (52' Bednarczyk), Maciej Firlej, Kusiak.

(ROB)

IV liga

Oslabiona Olimpia Kowary zwyciężyła nad Orłem Ząbkowice, BKS podzielił się punktami z Granicą. Tegie lanie dostali beniaminkowie: Nysa Zgorzelec i Włóknierz Mirsk.

Włóknierz zaczął mecz z KS-em Polkowice obiecująco, w 20. minucie bramkę zdobył grający trener gospodarzy, Jarosław Wichowski. Jego klubowy kolega, Szymon Kozołubski, który mu podawał, przypłacił tę akcję kontuzją.

Grający dotąd nieco niemrawo goście zaczęli atakować z animuszem. Gola wyrównującego zdobyli po kontrowersyjnym karnym. Później podwyższyli na 2:1, ale tuż przed przerwą Włóknierz miał szansę na wyrównanie. W polu karnym faulowany był Wichowski, sędzia wskazał na wapno, ale Bartosz Morzecki nie trafił w bramkę. Po zmianie stron Włóknierz próbował doprowadzić do wyrównania, ale bez skutku. Ostatni kwadrans meczu należał do gości,

1. KS Polkowice	6	18	22-3
2. Miedź II Legnica	6	18	24-8
3. GRANICA BOGATYNIA	6	13	11-9
4. Orkan Szczedrzykowice	5	12	13-2
5. OLIMPIA KOWARY	6	12	9-7
6. BKS BOLEŚLAWIEC	6	10	11-7
7. Zjednoczeni Żarów	5	7	9-11
8. Sokół Wielka Lipa	5	7	7-8
9. Widawa Bierutów	6	7	7-7
10. Orzeł Ząbkowice Śląskie	6	6	6-9
11. NYSA ZGORZELEC	6	6	6-10
12. LZS Stary Śleszów	6	6	9-11
13. WŁÓKNIARZ MIRSK	6	4	8-16
14. GKS Kobierzyce	6	2	4-14
15. AKS Strzegom	5	1	1-10
16. Chojnowianka Chojnów	6	1	6-21

trzu, przebudziła się Granica. Piłka po strzale Szydły w długi róg bramki minęła słupek bramki gospodarzy. Chwilę później Krzesiński stanął oko w oko z Mazurem, ale to bramkarz BKS-u był górą w tym pojedynku. Później na boisku pojawił się Rudyk, który zmienił Ohagwu, i dwukrotnie był blisko zdobycia gola.

Po końcowym gwizdku niedosyt odczuwali jedni i drudzy, bo okazji na przechylenie szali na swoją korzyść mieli bez liku.



R. ZAPORA

BKS Bolesławiec podzielił się punktami z Granicą Bogatynia.

którzy zdominowali grę, zdobyli w tym czasie trzy bramki i odnieśli pewne zwycięstwo.

O ile Włóknierz w meczu z liderem skazywany był na porażkę, o tyle wysoka porażka Nysy Zgorzelec z innym beniaminkiem - Widawą Bierutów - jest zaskoczeniem. Nysa zagrała najsłabszy mecz od wielu miesięcy i to chyba wystarczy za cały komentarz.

W pojedynku drużyn z byłego jeleniogórczkiego BKS Bolesławiec zremisował 1:1 z Granicą Bogatynia. Spotkanie lepiej rozpoczęli zawodnicy z Bolesławca. W 13. minucie Marek Dudka idealnie zagrał w przysłowiową uliczkę do Manuela Ohagwu, a ten ze spokojem posłał piłkę do siatki obok wychodzącego Marcina Gawlika. Gospodarze cieszyli się z prowadzenia raptem 5 minut. Świetnym strzałem z rzutu wolnego niemal z połowy boiska popisał się Łukasz Duduć i pokonał Rafała Mazura, który trochę przysnął w tej sytuacji. Dużo więcej ciekawego działo się po zmianie stron. BKS osiągnął sporą przewagę. Dwukrotnie groźnie strzelał Bochnia. Za drugim razem po jego uderzeniu głową piłka otarła się o poprzeczkę.

Najlepszą sytuację miał Dziegłeski, który po rzucie wolnym otrzymał piłkę na 9. metrze, ale jego strzał obronił Gawlik. Kiedy wydawało się, że bramka dla BKS-u wisi w powie-

Skromne, ale niezwykle cenne zwycięstwo odnieśli piłkarze Olimpii Kowary. Menedżer Tomasz Dudziak jeszcze w piątek chciał przełożyć spotkanie, gdyż murawa była mocno nasiąknięta po deszczach, ale goście nie zgodzili się na to. W sobotę pogoda poprawiła się i nie było przeciwwskazań do rozegrania meczu. Kowaranie grali po raz pierwszy w tym sezonie u siebie, zakończyła się bowiem budowa trybuny (500 miejsc siedzących). Olimpia miała dwóch bohaterów - jeden to bramkarz Mateusz Gilewski, który obronił kilka bardzo groźnych strzałów gości. Drugi - Marcin Krupa, który w doliczonym czasie gry wykończył wrzutkę Szujewskiego i strzałem głową zdobył jedyne gola w tym meczu.

Wyniki 6. kolejki: **BKS Bolesławiec - Granica Bogatynia 1:1** (1:1), Ohagwu - Duduć; **Olimpia Kowary - Orzeł Ząbkowice Śląskie 1:0** (0:0), Krupa; **Włóknierz Mirsk - KS Polkowice 1:5** (1:2), Wichowski; **Widawa Bierutów - Nysa Zgorzelec 4:0** (1:0), cz. k. G. Monik; **GKS Kobierzyce - Miedź II Legnica 1:6**; **LZS Stary Śleszów - Chojnowianka Chojnów 5:4**. Mecz AKS Strzegom - Sokół Wielka Lipa i Zjednoczeni Żarów - Orkan Szczedrzykowice przełożone na 24 września.

(ROB)

Pamięci francuskich więźniarek



M. LIS

Dolnośląska historia pełna jest tajemniczych lub zapomnianych zdarzeń. By upamiętnić jedno z nich, w sobotę, 6 września, murze lubańskiego aresztu odsłonięto tablicę upamiętniającą kobiety z francuskiego ruchu oporu, więzione w tym areszcie w latach 1943-44. Tablicę odsłonięto z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Górnych Łużyc. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy francuskiego miasta Noidans lès Vesoul.

Kobiety z Francji - tylko w lubańskim areszcie, a w czasie wojny w nazistowskim więzieniu było ich w sumie ponad 100 - trafiły na Dolny Śląsk w wyniku hitlerowskiej akcji „Noc i mgła”, w wyjątkowo perfidny sposób zwalczającej ruch oporu w zachodniej Europie. Chodziło o to, by wyłapywać podejrzanych o działalność antyfaszystowską i bez sądu, wyroku oraz powiadomienia kogokolwiek wywozić daleko od ro-

dziennego kraju. Francuzki więzione były m.in. we Wrocławiu, Oleśnicy i Lubaniu. Do więzienia w mieście nad Kwisą pierwszy ich transport dotarł 28 września 1943 r. Były tu całkowicie izolowane, traktowane znacznie gorzej od innych więźniów. Przebywały przez rok, tyle, ile trwała akcja „Noc i mgła”. Potem trafiły do obozu w Ravensbrück, nieliczne doczekały końca wojny.

(mal)

Opozycyjni radni Karpacza wybrali się na lodowisko...

Namiet na Gimnazjalnej do rozbiórki?

Przykryte namiotem, całoroczne lodowisko polimerowe przy ul. Gimnazjalnej w Karpaczu, ma zostać rozebrane - taką decyzję wydał niedawno Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Jeleniej Górze. Dzierżawca terenu i właściciel lodowiska, prowadzący je od 2008 r., od tej decyzji odwołał się i wstrzymuje się z komentarzem do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Choć główne konsekwencje zamieszkania ponosi przedsiębiorca z Jeleniej Góry, to sama sprawa jest kolejną odsłoną ścierania się grupy opozycyjnych radnych z zarządem Karpacza.

Grzegorz Kubik, radny Karpacza, zarzucił władzom miasta, że nie sprawują należytej kontroli w związku z umową dzierżawy działki przy ul. Gimnazjalnej (0,38 ha). Wiesław Czerniak, jego kolega z rady, w pełni podziela ten zarzut. - W ten sposób miasto traci

pieniądze, które dzierżawca pobiera od podnajmowanego terenu. Zwłaszcza, że opłata dzierżawna działki na Gimnazjalnej jest niewysoka. Nie jesteśmy, jak niektórzy mówią, przeciwnikami lodowiska czy innych przedsięwzięć służących lepszej ofercie dla turystów w mieście. Chcemy tylko, żeby to wszystko było robione zgodnie z prawem i z korzyścią dla miasta - dowodzi. Przyznaje przy tym, że po podpisaniu aneksu dotyczącego parku linowego została ona trochę podwyższona. Radny Czerniak wskazuje, że dzierżawca rozszerzył swoją działalność poza ramy, jakie nakreślała umowa („całoroczne lodowisko polimerowe z infrastrukturą towarzyszącą”). Radni zarzucili, że na dzierżawionym terenie prowadzony był płatny parking oraz wypożyczalnia sprzętu zimowego, którą prowadził inny podmiot. Nie podobało im się także, że postawiono tam salę zabaw (kul-

ki) jako osobno płatną atrakcję, a do tego na ogrodzeniu wywieszano reklamy nieodnoszące się bezpośrednio do prowadzonej działalności dzierżawcy. Dzierżawca podjął część terenu na linopark, co radni - mimo istniejącego aneksu do umowy w tej sprawie - poddali krytyce. Bogdan Malinowski, burmistrz Karpacza, nie podzielił większości przedstawionych przez radnych krytycznych uwag. Urząd sprawdził zgodność postępowania dzierżawcy z istniejącymi ustaleniami i stwierdził, że sala zabaw, linopark oraz działalność handlowa były prowadzone po uprzednim uzyskaniu w mieście pozwolenia. Kontrola nie potwierdziła istnienia płatnego parkingu na dzierżawionym terenie lub tuż obok niego. Nieprawidłowości stwierdzono jedynie w sprawie reklam wywieszanych na ogrodzeniu. Faktycznie, okazało się, że część z nich nie jest związana z prowa-

dzoną przez dzierżawcę działalnością. - W tej sprawie dzierżawca został pouczony - wyjaśniał radnym burmistrz Malinowski.

Osobną kwestią była sprawa samego namiotu kryjącego lodowisko (samo lodowisko jest legalne). Radny Grzegorz Kubik uznał, że ten obiekt nie spełnia wymogów zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. - Okazało się ponadto, że namiot nad lodowiskiem stoi bez żadnego pozwolenia, choć jest taki wymóg. To także jest sprawa bezpieczeństwa - mówi Wiesław Czerniak. Argumenty radnych

- Chcemy tylko, żeby wszystko w Karpaczu odbywało się zgodnie z prawem - mówi Wiesław Czerniak, radny Karpacza.



Obiekt przy ul. Gimnazjalnej działa od 6 lat. Czy teraz będzie musiał zostać rozebrany?



podzielił Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Jeleniej Górze, który w lipcu tego roku nakazał właścicielowi obiektu jego rozbiórkę. Radny Czerniak pilnować, aby stawiane na terenie miasta obiekty nie uchybiały prawu. - A tu od 2008 roku stoi namiot, który nie miał prawa stać - mówi. Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza Karpacza ocenia, że sprawa namiotu na ul. Gimnazjalnej to nie pierwszy przypadek, kiedy grupa radnych szkodzi przedsiębiorcom. - Wiemy już, że po tym zamieszaniu właściciel lodowiska dostał propozycję, aby obiekt przenieść do Szklarskiej Poręby - mówi. Przypomina przy tym, że w umowie z dzierżawcą istniał punkt zastrzegający, że wszelkie stawiane przez niego obiekty muszą mieć stosowne pozwolenia. - Teraz czekamy na efekt odwołania, sprawę analizują też nasi prawnicy. Od tego zależeć będzie, czy procedura przetargowa zostanie przeprowadzona na nowo - wyjaśnia wiceburmistrz Rzepczyński.

Obecnie lodowisko jest zamknięte.
Tekst i zdjęcia:
Sławomir Sadowski



KOMPAS GÓRSKI

Przewodnik turystyczny nie tylko na wakacje



Czaszki, piszczele i ruchome ludziki

Przy kościele parafialnym św. Bartłomieja Apostoła w Cermnej wznosi się niewielki, niepozorny na pierwszy rzut oka budynek o żółtych ścianach. Jego wnętrze budzi jednak ogromne emocje, a drugiego takiego miejsca próżno szukać gdziekolwiek indziej w Polsce..

Stos kości pod sam sufit

Niewielkich rozmiarów kaplica, stojąca tuż obok budynku kościoła pod wezwaniem św. Bartłomieja, pozornie wygląda na zupełnie zwyczajną.

Większość osób przekraczających progi tego miejsca przygotowana jest na to, co za chwilę zobaczy, niezależnie jednak czy tak jest, czy nie - wrażenie po otwarciu wrót pozostaje niezapomniane!

We wnętrzu kaplicy widzimy białe ściany. Po uważniejszym przyjrzeniu się dostrzegamy, z czego owe ściany są właściwie zrobione - to krawędzie ludzkich piszczeli, leżące na sobie od podłogi po sufit. Pomiędzy nimi - szeregi czaszek. Wszystko to przypomina trochę makabryczną wersję ściany drewnianej, góralskiej chałupy. Krawędzie piszczeli niczym bele drzewa, a czaszki - jakby plecionki uszczelniające przestrzenie między nimi. Niepoliczalna ilość kości, ułożonych równym rzędem, każe niektórym przypuszczać, że mamy tu do czynienia z falsyfikatami. Nic bardziej mylnego. Każda, najdrobniejsza nawet kosteczka, to prawdziwy fragment ludzkiego szkie-

letu. Sufit kaplicy „ozdabiają” czaszki z charakterystycznym kostnym „krzyżem”, kojarzące się z osławioną symboliką budzących grozę, czarnych flag, łopoczących na masztach pirackich okrętów. Pod jej podłogą piętrzą się usypane w stos kości - stos ten jeszcze 40 lat temu sięgał desek, po których stąpają turyści. Czas i wilgoć zrobiły jednak swoje - szczątki kruszą się, przechodząc w proch...

30 tysięcy ludzkich szczątków!

Kości zgromadzonych w Kaplicy Czaszek nikt właściwie nigdy nie policzył. Mówi się jednak o blisko 30 tysiącach relikwii, a liczba ta nie jest wcale nieprawdopodobna. Rodzi się zatem pytanie, skąd przy sanktuarium w Cermnej wzięto się tyle szczątków? Przez lokalne tereny nie przechodziła przecież żadna linia frontu.

Przechodziły za to, jak i stacjonowały tutaj oddziały obu armii - austriackiej i pruskiej, a także najemnych żołnierzy z Azji: Tatarów oraz Mongołów. Wycieńczone bitewnymi zmaganiem wojny siedmioletniej i dwóch wojen śląskich drużyny

wojsk nękane były najrozmaitszymi chorobami, które, rozprzestrzeniając się po okolicy, przybierały nieraz rozmiar prawdziwych pandemii. Śmierć kosila nieubłaganie całe wsie, zdarzało się, że zmarłych nie miał właściwie kto chować. Ludzkie zwłoki „walały” się po okolicy, a dzikie zwierzęta roznosiły szczątki po lasach, polach i łąkach.

Ksiądz Wacław Tomaszek - Niemiec czeskiego pochodzenia - piastował stanowisko proboszcza parafii w Cermnej przez blisko 40 lat. Kapłan nie potrafił znieść widoku rozniesionych wszędzie dokoła ciał, postanowił zatem zrobić, co w jego mocy, by zapewnić ofiarom wojen, chorób i głodu - należy szacunek. Postanowił wybudować kaplicę-ossuarium, wzorem tych, które miał okazję oglądać podczas swej pielgrzymki do Rzymu. Budowa jej trwała od 1776 roku, a zakończyła się w zasadzie wraz ze śmiercią proboszcza, którego ostatnim życzeniem było „dołączyć” do wszystkich zgromadzonych tu zmarłych.

Gdzieś pośród szeregu niezliczonych czaszek znajduje się ta należąca niegdyś do księdza, nikt jednak nie potrafi wskazać ani nawet nie domyśla się, z którego miejsca ta jedna może na nas spoglądać.

Cud przy lipowym drzewie

Udając się z wizytą do Cermnej, grzechem byłoby nie odwiedzić pobliskiego Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej. Zbudowany w pierwszej połowie XVIII wieku wspaniały klasztor zachwyca swą urodą, potęgą i majestatem. Historia wambierzyckiego miejsca kultu sięga jednak daleko wcześniej, bo jeszcze do pierwszej połowy XIII wieku, kiedy to niewidomy Jan z Ratna modlił się w tym miejscu do figurki Maryi Dziewicy, umieszczonej w zagłębieniu pnia lipowego drzewa. Za sprawą cudu odzyskał nagle wzrok, dostępując objawienia. Ukazała mu się przed oczami postać Matki Bożej, od której prosty człowiek otrzymał błogosławieństwo. Na pamiątkę tego niezwykłego wydarzenia umieszczono pod drzewem ołtarz i chrzcielnicę. W 1263 roku powstaje tu drewniany kościółek, ale świątynia (wraz z dwiema jej następczyniami) nie przetrwała długo. Za sprawą wojennych niepokojów, jak i błędów konstrukcyjnych, kolejne kamienne kościoły dzielą los pierwszej, drewnianej budowli. Dzięki hojności hrabiego Franciszka Antoniego von Goetze już w 1715 roku ruszają prace nad obecnym sanktuarium i trwają relatywnie krótko, bo zaledwie osiem lat.



Ściany wnętrza kaplicy bieleją tysiącami kości - podobno nie jeden z turystów opuścił ją pośpiechu, nie mogąc znieść makabrycznego widoku.

Dolnośląska Jerozolima

Wambierzycka bazylika to prawdziwa perła architektury eklektycznego renesansu. Do wrót świątyni prowadzą monumentalne schody o 56 stopniach. Liczba ta ma tu określoną symbolikę - 33 to lata życia Jezusa, 15 to wiek Maryi przed jego urodzeniem, a 8 to święta cyfra Izraelitów.

Utrzymane w duchu baroku wnętrza sanktuarium ozdobione jest unikatowymi rzezbami, polichromią i obrazami, a na szczególnie uwagę zasługuje ambona i ołtarz główny, będące dziełem samego Karola Sebastiana Flackera, mistrza w swoim fachu.

Znajdująca się na wzgórzu za świątynią kalwaria to jeden z największych tego typu obiektów w Polsce. Pierwsze jej stacje - kaplice, wzniesione jeszcze w II połowie XVII wieku przez Osterberga, nie zachowały się co prawda do dziś - drewniane konstrukcje nie potrafiły oprzeć się próbie czasu. Obecna droga krzyżowa powstała w 1732 roku i niewątpliwie warta jest odwiedzin - nie tylko wiernych pragnących w ciszy i kontemplacji przeżywać misterium życia i Męki Pańskiej, przedstawionej mistrzowską ręką wybitnego malarza Knauera - każdy, kto wrażliwy jest na piękno i sztukę, nie pożałuje wspinaczki na wambierzyckie wzgórze. Z niezwykle bogatą treścią tutejszej ikonografii związane jest także nazewnictwo okolicznych wzniesień, nawiązujące do historycznych lokalizacji opisanych w Starym i Nowym Testamencie; „imiona” takie

jak Syjon, Golgota, Horeb, Tabor czy Synaj - nie są tu bynajmniej przypadkowe, jak i dziełem przypadku nie jest „ochrzzczenie” przepływającego przez Wambierzyce potoku mianem Cedron. Z tego właśnie powodu mówi się o tym wyjątkowym miejscu - Dolnośląska Jerozolima.

Tańczące ludziki

Ruchoma szopka, znajdująca się w budynku u podnóża kalwarii, to atrakcja, której po prostu nie można pominąć. Kilka ruchomych gablot, ustawionych na planie kwadratu, potrafi wprawić w zachwyt i prawdziwe zdziwienie. Sceny wyobrażające rodziny Chrystusa, późniejsze dzieje opisane w Nowym Testamencie, ale i zwyczajne scenki rodzajowe z życia wsi - przedstawione są za pomocą makiet, na których poutykane wszędzie maleńkie postacie mienią się najrozmaitszymi kolorami i kształtami. Są żołnierze, pasterze, mędrcy ze Wschodu, są zwierzęta - od słoni po maleńkie ptaszki. Wszystko to stoi nieruchomo - ale po kilku obrotach metalowej korby, nakręcającej skomplikowanym mechanizmem - zaczyna się prawdziwa magia. Nagle, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, setki misternie wykonanych postaci ożywają i zaczyna się ruszać. Szkoda byłoby zdradzać w tym miejscu, co dokładnie dzieje się przed oczyma widza - to po prostu trzeba zobaczyć samemu! Wrażenie jest naprawdę niezapomniane!

Antoni Gąsowski



Przepiękne rzeźby ozdabiają wnętrza Bazyliki w Wambierzycach to prawdziwa perła sztuki baroku.

FOT. A. CIERPKA
ARCHIWUM PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA
W KUDOWIE - ZDROJU CZERMNEJ

Grzybowe „miejscówki” proponowane przez leśników

Gdzie na grzyby?

Dla tysięcy amatorów grzybobrania - po ostatnich latach raczej niesprzyjających uprawianiu tego hobby - ten rok zapowiada się jako wyjątkowo udany. Grzyby pojawiły się bardzo wcześnie, w dużej różnorodności i w obfitych wysypach. Jak region długi i szeroki, w naszych lasach nie ma problemu ze znalezieniem podgrzybków, borowików, kurek i koźlarzy.

Co więcej, prognozy na kolejne tygodnie i miesiące też wprawiają grzybiarzy w zachwyt. Spodziewać można się ciepłych dni i chłodnych nocy, co powinno sprzyjać rozwojowi grzybów, a jak przewiduje nadleśniczy nadleśnictwa Śnieżka, Jarosław Zajac, chłodniejsze noce wyjdą grzybom na dobre. - Dotąd było ciepło i w dzień, i w nocy, przez co trudno było znaleźć niezarobaczywione grzyby. Kiedy noce są chłodniejsze - grzyby są zdrowsze.

W opinii wytrawnych grzybiarzy w tym roku sezon może trwać aż do grudnia. - Dopóki będzie ciepło i nie będzie posuchy, a na to się nie zanosi, grzyby powinny pojawiać się w dużej obfitości - mówi pan Władysław handlujący grzybami. Podkreśla też jednak, że istnieje mniej pozytywny aspekt tej obfitości, bo wysypały także grzyby trujące, na grzybobranie trzeba więc bardzo uważać.

Supermiejsca dla grzybiarzy

Nawet gdy jednak rok grzybowo jest tak dobry jak obecnie, wyprawa do lasu wcale nie gwarantuje stuprocentowego powodzenia. W tym hobby wiele zależy od wiedzy, znajomości terenu, ale także od szczęścia. Potwierdzają to pracownicy nadleśnictw, którzy przecież jak nikt inny znają swoje lasy i jak mało kto znają się na grzybowych zwyczajach. Mówią, że czasami pójście w miejsce, które od zawsze gwarantowało szybki, udany zbiór, nie przynosi rezultatu, a wizyta tam, gdzie nikt nie spodziewałby się grzybów, jest bardzo udana.

Dlatego niechętnie wskazują miejsca, które w ich nadleśnictwach można uznać za pewniaki. - Powiem, że w tym albo w tamtym lesie na pewno można znaleźć grzyby, zwał się setki chętnych, nic nie znajdą i powiedzą, że ten nadleśniczy jakiś głupi jest. A to przecież tak nie działa: różne grzyby potrzebują różnych środowisk, inaczej reagują na warunki pogodowe, ich obfitość zależy od cyklu wieloletniego. Tych zmiennych jest zbyt dużo, by odpowiedzialnie coś wytypować - tłumaczy jeden z nich.

Udało nam się jednak namówić szefów większości nadleśnictw w naszym regionie, by jednak zaproponowali takie miejscówki, w których prawdopodobieństwo udanego grzybobrania jest większe niż gdzie indziej. Oczywiście bez gwarancji powodzenia.

W nadleśnictwie Bolesławiec (prawie 20 tys. ha lasów na terenie powiatu bolesławieckiego) proponowany obszar na grzybobranie to lasy przy drodze z Dobrej do Osieczowa, a zwłaszcza tamtejsze okolice autostrady. Na razie jednak z wizytą w tamtych okolicach lepiej się wstrzymać. Kończą się grzyby z wysypu, a kolejnego można spodziewać się w końcu września.

Trwa natomiast wysyp w lasach nadleśnictwa Kamienna Góra (administruje na powierzchni ponad 42 tys. ha w powiatach wałbrzyskim, kamiennogórskim i jeleniogórskim). Jest sporo kurek, prawdziwków, czerwonogłowców i koźlarzy, zaczynają się pojawiać podgrzybki. To jednak oznacza, że za chwilę wysyp się skończy i na kolejny trzeba będzie czekać do początku października. Gdzie wtedy najlepiej szukać? Raczej należy wybrać lasy w północnej części nadleśnictwa, gdzie warte polecenie są właściwie całe Rudawy i Grzbiet Lasocki.

Także w nadleśnictwie Lwówek (18 tys. ha lasów w 12 gminach 5 powiatów) radzą się wstrzymać, w oczekiwaniu na kolejny wysyp - do przełomu września i października. A gdy już do niego dojdzie, najlepiej spróbować w lasach w okolicach Ubocha i Gradówka, w leśnictwie Czaple (na południe od Choińca).

W nadleśnictwie Śnieżka (ponad 13,5 tys. ha lasów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Jeleniej Góry) najlepiej wybrać się w okolice Przesieki i Sosnówki - gdzie właśnie obserwowany jest spory wysyp podgrzybków. Można też na grzyby pojechać w lasy w okolicach Strużnicy i Karpników. Nadleśniczy Jarosław Zajac mówi, że właściwie skoczyły się już grzyby letnie i późnoletnie, ale gatunki jesienne (a więc najszlachetniejsze) powinny pojawić się w sporej obfitości.

Adam Duchaczek, zastępca nadleśniczego w Pieńsku (lasy od Bogatyni po Piaseczną), ma bardzo dobre informacje dla grzybiarzy. - Prawda jest taka, że aktualnie grzyby są wszędzie, w dużej różnorodności i jest ich dużo. Najlepszy wybór miejsc na grzybobranie to puszczańskie tereny na północ od Pieńska w kierunku na Ruszów.

Co ciekawe, sąsiad pieńskiego nadleśnictwa na leśnych włościach, Antoni Szurpicki - zastępca nadleśniczego w Ruszowie (w administracji duża część Borów Dolnośląskich) odradza wyprawę do „swoich” lasów - Grzybów nie ma i nie będzie, nie ma po co przyjeżdżać - mówi.

Na grzyby - z głową

Wyprawa do lasu - o czym wielu grzybiarzy zapomina - nie oznacza, że możemy robić, co chcemy. Nawet w czasie pobytu w lesie jesteśmy zobowiązani do określonych zachowań, o czym warto pamiętać, bo niedostosowanie się do obowiązków może sporo kosztować. Przepisy dotyczące wizyt w lesie określone są w rozdziale „Szkodnictwo leśne, polne i ogrodowe” Kodeksu Wykroczeń, a ich naruszenie może oznaczać nawet mandat w wysokości 5000 zł, w szczególnych sytuacjach grozi także kara pozbawienia lub ograniczenia wolności. Porządku w lasach pilnuje straż leśna, częściowo także straż gminna.

Wśród obowiązujących przepisów są takie, o których pewnie większość osób udających się do lasu nie ma pojęcia. Choćby art. 153, który zakazuje w lesie zbierania mchu, ściółki, gałęzi, trawy, wrzósów (!), ziół, a nawet szyszek, co podlega karze grzywny do wysokości 250 zł. Oczywiście pewnie za mały bukiet wrzosa strażnik leśny mandatu nie wlepi, ale lepiej mieć się na baczności. Pewnie mało kto też wie, że nie wolno zbierać grzybów na uprawach leśnych z drzewostanem do 4 metrów wysokości.

Nie wolno też (pod rygorem mandatu 250 zł) zbierać runa i grzybów w miejscach zabronionych (to akurat nie budzi wątpliwości), ale też w sposób niedozwolony. To bardziej tajemnicze stwierdzenie oznacza - jak tłumaczą leśnicy - zbiór połączony z niszczeniem runa, specjalnymi narzędziami, niszczenie grzybów

niejadalnych, zbieranie grzybów chronionych itp.

Grzywna 5000 zł grozi, gdy przyłapani zostaniemy na celowym niszczeniu ściółki leśnej wraz z grzybami lub grzybnią. Tak się dzieje, kiedy zdeperowani grzybiarze szukają na siłę nawet najmniejszych okazów ukrytych pod liśćmi czy gałęziami.

No i jest jeszcze problem samochodów, bo tylko nieliczni grzybiarze mają las za plotem swojego domu. Najczęściej na grzyby wybieramy się

samochodem ale musimy uważać, gdzie wjeżdżamy i gdzie parkujemy, bo to również może kosztować nawet 5000 zł. Zasady są rygorystyczne: zabronione jest wjeżdżanie do lasu pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem - bez zgody właściciela albo posiadacza lasu. Zabronione jest także parkowanie pojazdów w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Kiedyś był z tym problem, bo trudno było ocenić, która z dróg jest leśna, a która publiczna. Na szczęście leśnicy konsekwentnie montują oznakowanie przy wjazdach na swoje drogi, niekiedy także szlabany, taka ocena przestała być więc problemem i raczej nie możemy liczyć na wybronienie się przed mandatem nieśmiertelnym „Nie wiedziałem”.

I bodaj najważniejsza przestroga, która brzmi jak banał, bo przecież „każdy to wie”: zbierajmy tylko grzyby, co do których jesteśmy absolutnie pewni ich jadalności. Nie należy zbierać osobników zbyt młodych, bo to utrudnia określenie gatunku, oraz zbyt starych, które z kolei mogą być toksyczne. Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy znaleziony grzyb jest przydatny do spożycia, to lepiej pozostawić go w lesie.

Każdy lekarz zajmujący się zatruciami powie, że najczęściej ofiarami grzybów padają ci najbardziej doświadczeni, którzy zbierali całe życie i nigdy nie mieli problemów. Niestety, wystarczy ten jeden raz nieuwagi, niestaranności albo nadmiernej pewności siebie, by skutki stały się tragiczne.

(mal)



Bory Dolnośląskie to raj dla grzybiarzy i spacerowiczów lubiących wędrować po pięknych lasach.



Takie okazy znaleźć można było w ubiegłym tygodniu w okolicach Bolesławca.

Kompas - kierunek KULTURA

Tym razem proponujemy wyruszyć szlakiem imprez u stóp Karkonoszy. Nasze drogowskazy zaprowadzą do sal wystawienniczych i muzealnych, na scenę kabaretową, do sal kinowych i miejsc, gdzie historia wpisała się w kamień i drewno.

Barejada 2014, czyli coś dla pogody ducha

Kolejną edycję „Barejady” zapowiada Jeleniogórskie Centrum Kultury na 19 i 20 września.

Impreza powstała w 2001 roku z potrzeby serca - jako wyraz hołdu dla absolwenta, jeleniogórskiego maturzysty, już w szkole średniej marzącego o filmie, przyszłego mistrza polskiej komedii filmowej - Stanisława Barei. Od pierwszej, wspomnieniowej edycji, ewoluowała aż do Festiwalu Filmów Komedycznych i Niezależnych.

Na Barejadzie swoje filmy pokazywali twórcy, którzy wyrastali potem na poważnych i uznanych realizatorów kina: Maciej Cuske, Abelard Giza, Hubert Gotkowski, Tomasz Jurkiewicz, Grzegorz Lipiec, Dominik Matwiejczyk, Piotr Matwiejczyk, Ryszard Maciej Nyczka, Adrian Panek, Izabela Plucińska, Adam Uryniak, Tomasz Wolski, Paweł Wysoczański, Piotr Żukowski.

Specjalne Nagrody za całokształt twórczości komediowej na Barejadzie otrzymał Sylwester Chęciński, Stanisław Lenartowicz czy Janusz

Zaorski. Gościem honorowym festiwalu jest Hanna Kotkowska-Bareja.

Podczas dwóch wieczorów tegorocznej Barejady w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury będzie można obejrzeć siedem filmów dokumentalnych: Małgorzaty Łupiny, Andrzeja Sapija, Marcela Łozińskiego, Rafała Lewandowskiego, Andrzeja Wolskiego, Iwo Kardela. Seanse filmowe rozpoczynają się w pierwszym dniu Barejady - w piątek, 19 września - o godzinie 17, w drugim dniu - w sobotę, 20 września - o godzinie 16.

Pokazom filmowym towarzyszą „okoobarejadowe” wydarzenia. Profesor Stefan Bednarek z Instytutu Kulturoznawstwa we Wrocławiu mówić będzie o „Prawdzie czasu, prawdzie ekranu” w piątek, 19 września o godzinie 18.30.

Na finał Barejady - w sobotę, 20 września o godzinie 20 - zaplanowano recital Stanisławy Celińskiej.

Tej znakomitej aktorki teatralnej i filmowej nie trzeba specjalnie przedstawiać. Ma swoich fanów także w Je-

leniej Górze. Jako „aktorka śpiewająca” często gości na Przeglądach Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu.

Na finał Barejady Stanisława Celińska zaprezentuje recital pt. „Piękny świat”, czyli poetycko - filozoficzne rozważania na temat życia, przemijania, radości, bólu, tęsknoty i nadziei. Celińska opowiada o życiu piosenkami z tekstami Jana Kochanowskiego, Bułata Okudźawy, Juliana Tuwima, Andrzeja Bursy, Papszy, Jeremiego Przybory oraz Jonasza Kofty z muzyką: Henryka Warsa, Jerzego Petersburskiego, Jerzego Wasowskiego, Tomasza Bajerskiego i Ryszarda Żylińskiego. Podczas recitalu Artystce będzie akompaniował na fortepianie Tomasz Bajerski.

Uwaga: Dla czytelników Nowin Jeleniogórskich mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na recital Stanisławy Celińskiej. Rozdamy je osobom, które jako pierwsze zadzwonią w środę, 17 września o godzinie 14.30 pod redakcyjny numer telefonu 757524781. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich.



Stanisława Celińska piosenkami opowiadać będzie o życiu, przemijaniu, radości.

Wrzesień na scenie i estradzie

Tanecznym krokiem, w rytmie flamenco 56. **Wrzesień Jeleniogórski** wkroczy na scenę już w najbliższy piątek, **19 września**. W sobieszkim Muflonie zaplanowano pokaz taneczny uczestników warsztatów flamenco i spotkanie z gwiazdą **Gero Dominguezem**. Niepokorny tancerz flamenco z Sewilli wystąpi z muzykami: Davidem Marinem (gitara) i Jonathanem Reyes Jimenezem (śpiew) w Filharmonii Dolnośląskiej **21 września**.

Kolejną imprezą 56. WJ w tonacji radosnej będzie **KABARETON** oraz **Urodzinowy Odcinek Programu TV „Spadkobiercy”**. Jeleniogórski **Kabaret PAKA** i jego goście: **Artur ANDRUS, Zenon LASKOWIK, Andrzej PONIEDZIELSKI, Kabaret ADIN, Kabaret HRABI, Kabaret ŁOWCY.B** bawić będą publiczność **22 września** w Teatrze Norwida z okazji 25-lecia w jubileuszowym programie.

Dwa dni później zmiana nastroju. W ramach cyklu **NORWIDOWISKO** - z okazji 193 rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida - w Galerii BWA **24 września** zaplanowano wyjątkową ekspozycję: **„Gorzki to chleb jest polskość”**, a w Teatrze Norwida czytanie tekstów poety. Do Norwida wrócić będzie można dzień później - w BWA przygotowano panel dyskusyjny.

Kolejny weekend - **27 i 28 września** - należeć będzie do tancerzy i miłośników „staroci z duszą”. Na **49. Międzynarodowy Turniej Tańca Karkonosze Open' 2014** do Jeleniej Góry przyjedzie 700 par tanecznych z 14 krajów, ze 120 klubów tanecznych.

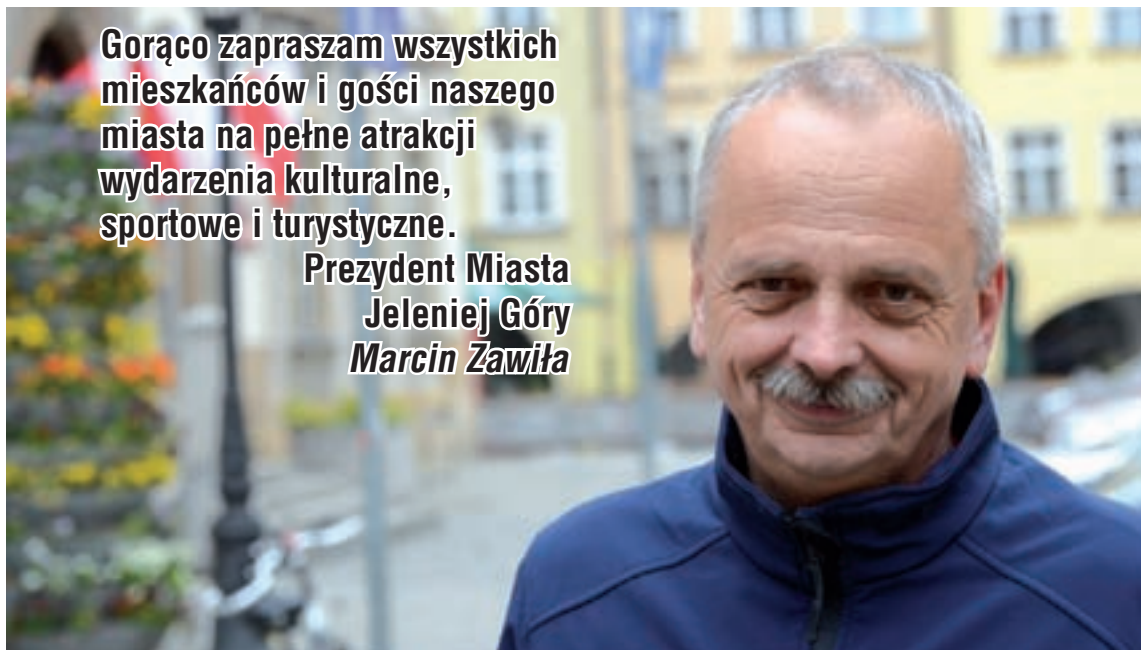
Jeleniogórzanie i turyści pożegnają wrzesniowy plener w ostatni weekend miesiąca sztandarową imprezą - **41. JELENIOGÓRSKIM JARMARKIEM STAROCI I OSOBLIWOŚCI**. Święto miasta przeniesie się pod dach Teatru Norwida. **44. Jeleniogórskie Spotkania Teatralne** rozpoczną się **27 września**, potrwać do **5 października**. I będzie to ostatni akord 56. Wrzesnia Jeleniogórskiego.

Sport na starcie

Nie zabraknie emocji sportowych. Fani Mai Włoszczowskiej i kolarstwa górskiego na światowym poziomie niech rezerwują weekend **20 i 21 września** na kibicowanie w okolicach Pałacu Paulinum podczas **Grand Prix Jelenia Góra Trophy Maja Włoszczowska MTB Race**. To nie koniec imprez związanych ze startem na dwóch kółkach: **21 września** rozegrany zostanie **XXVIII Ogólnopolski Maraton Kolarski z okazji Wrzesnia Jeleniogórskiego** (start o godzinie 11 ze stadionu przy ul. Lubańskiej).

Gorąco zapraszam wszystkich mieszkańców i gości naszego miasta na pełne atrakcji wydarzenia kulturalne, sportowe i turystyczne.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry Marcin Zawila



C. WIKLUK

Zaproszenie w plener i w góry

Dla tych, którzy znają grzyby i tych, którzy się ich boją, Muzeum Przyrodnicze organizuje **21 i 22 września** w plenerze muzealnym **Wystawę Świeżych Grzybów**. Uwaga: impreza tylko do podziwiania i poznawania - degustacja zabroniona pod groźbą kary najwyższej.

Sobotę, **20 września**, warto spędzić na **XXXV Rodzinnej Eskapadzie w Górze 2014**. Od południa przy szalasy Muflon w Komarnie przewidziano konkurencje dla całej rodziny. Będzie można popisać się sprawnością i wiedzą o Górach Kaczawskich i Kotlinie Jeleniogórskiej.

Zwolennikom bliższych szlaków proponujemy w tym dniu (**20 wrze-**

śnia) **Piknik Rodzinny pod Zamkiem Chojnik** ze spektaklem plenerowym **„Legenda Zamku Chojnik Epos Rycerski Niezwykle Komiczny”**.

Nie można przegapić kolejnych wypadów w ramach **44. Rajdu na Raty** i cyklu **„Z kijkami za pan brat”** (szczegóły w osobnych publikacjach NJ).



Wabik turystyczny

KARPACZ

Jedną z najbardziej znanych europejskich serii driftingowych w mieście pod Śnieżką organizuje finał swojej nowej eventowej kategorii. **SteelSeal King of Toughe Mountain Challenge** – odbędzie się **27–28 września**. Znowu więc przez dwa dni będzie czuć gumę paloną przez kierowców aut o mocy 700–800 koni!

LWÓWEK ŚLĄSKI

W sobotę, **27 września**, od wczesnego rana do późnego wieczora na lwóweckim Rynku (ale nie tylko) **VI Festiwal Dary Lasu** z niezwykle atrakcyjnym programem. Będą konkursy (grzybobiórka, drwali, kulinarny), propozycje rekreacyjne (bieg na orientację, geocaching) i pokazy (koncert sygnalistów myśliwskich, rzeźbienie w drewnie piłami mechanicznymi, wystawa maszyn leśnych, pokaz gaszenia pożaru lasu). Szczególnie smacznie zapowiada się przygotowywanie wielkiego kotła bigosu lwóweckiego (a zwłaszcza jego degustacja), zaś szczególnie atrakcyjnie – finałowy Wieczór Kabareto-owy Jacka Ziobro.

SZKLARSKA PORĘBA

Ekstremalny weekend szykuje się w Szklarskiej Porębie gdzie od piątku **19 września** do niedzieli **21 września** po raz XI odbędzie się **Przeście Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej**. To przede wszystkim 145 kilometrowy, 48-godzinny marsz przez Karkonosze, Rudawy, Kaczawy i Izery (start ze Szklarskiej w piątek o godz. 19:00), ale impreza z roku na rok jest coraz bogatsza. Mamy więc także **Bieg Dookoła Kotliny** (145 km, limit 36 godzin, start w sobotę), **Połowę Prześcia Dookoła Kotliny** (70 km, limit 24 godz., sobota), **Małe Przeście** – rajd po Szklarskiej Porębie dla rodzin z dziećmi, i z atrakcjami dla najmłodszych (sobota, godz. 10) oraz **Nocna Piętnacha** – bieg z czotówkami

po Karkonoszach (sobota, godz. 21). Na zakończenie tego szalonego weekendu, w niedzielę (godz. 10) można się jeszcze wybrać **boso na Szrenicę** – uczestnicy dostaną specjalne ochraniacze i zostaną przeszkoleni w chodzeniu boso.

Sudecki Festiwal Nalewek Walońskich, to impreza po raz piąty organizowana przez Sudeckie Bractwo Walońskie

kursowe. To, co najciekawsze, przy OW „Sudety”, w sobotę od godz. 10:30, w niedzielę od 9:30.

ZAMEK CZOCHA

20 września wyjątkowo ciekawie zapowiada się popołudnie i wieczór na Zamku Czocha, gdzie od godziny 13:00 kolejna historyczno-koncertowa edycja „Księstwa Czocha”. Będą wybory księcia, pokazy walk rycerskich, konkursy naleśnictwa i znakomite koncerty: zespołu JGL (w repertuarze utwory Perfectu),



J. DUMIN

Milików: smaki tradycji na „Święcie Chleba”

Chleby, weselne korowaje, kołaczki, bocienie łapy i wiele innych wypieków będzie można podziwiać, a nawet spróbować podczas kolejnego „Święta Chleba” w Milikowie koło Nowogrodzka.

Już po raz 19. spotkają się w tej gościnnej wsi zespoły folklorystyczne z południowo-zachodniej części Dolnego Śląska oraz z terenu Dolnych Łużyc w Niemczech. „Święto Chleba” jest jednym z najstarszych tego typu konkursów w regionie. Jurorzy podczas prezentacji będą oceniać nie tylko smak i wygląd wypieków, ale przede wszystkim zgodność z tradycją. Konkursowi towarzyszyć będzie kiermasz produktów regionalnych oraz artystyczne prezentacje w wykonaniu zespołów folklorystycznych. Na zakończenie zaplanowano wspólną zabawę taneczną z zespołami Mythos i Bianco. Organizator - Gminne Centrum Kultury i Sportu w Nowogrodzcu zaprasza na „Święto Chleba” do Milikowa w niedzielę, **21 września**, od godziny 13.00.

Joanna Dumin

i Wielkopolsko-Śląskie Bractwo Siedmiu Gwiazd. Degustacja i ocena „górskich klejnotów w płynie” w sobotę, **20 września**, od godz. 16 w Starej Chacie Walońskiej przy ul. Kołtąta.

W sobotę i niedzielę **27–28 września 66. Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Sudecki TRIAL**. Będą jazdy kon-

Jana Pietrzaka, zespołu Raz – Dwa – Trzy i koncert upamiętniający 20. rocznicę śmierci Ryszarda Riedla.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez” na www.nj24.pl

Europejskie Dni Dziedzictwa 20-21 września

W CHEŁMSKU.

20–21 września, Zespół 12 Apostołów, godz. 11 – 16, „Od posiania do utkania” – warsztaty tkackie

W KAMIENNEJ GÓRZE

20–21 września, Muzeum Tkactwa, godz. 10 – 14, pokaz obróbki lnu, tkania oraz zdobienia tkanin.

W KARPACZU

20 września, godz. 17:00, Muzeum Sportu i Turystyki, „Woda - dar czy żywioł” – wykład dr Z. Piepiora.

W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

do 21 września (oprócz wtorku), godz. 9–16 – Chata Walońska i Muzeum Ziemi; poszukiwania minerałów, szlifowanie kamieni, celebra walońska (tylko 20 września), cały tydzień zwiedzanie muzeum.

W DOLINIE PAŁACÓW I OGRODÓW:

w Bukowcu – Park i Stodoła Artystyczna, 20–21 września: m.in. wystawa widowiskowa ze zbiorów burmistrza Kowar, prelekcja „Romantyczny Bukowiec”, koncert, gra terenowa, zwiedzanie pałacu i ogrodu;

w Jeleniej Górze – Pałac Paulinum, 20–21 września, od godz. 13:00 zwiedzanie pałacu, także pomieszczeń zwykle niedostępnych;

w Łomnicy, 20–21 września, godz. 10–19: pałac i folwark, prezentacja warunków życia z przeszłości;

w Pakoszowie, 20–21 września, godz. 10–13: pałac, zwiedzanie pałacu, także pomieszczeń zwykle niedostępnych;

w Wojanowie, 20–21 września, od godz. 11: pałac, zwiedzanie pałacu i ogrodu z przewodnikiem. 21 września o godz. 17.00: „Gala Wiedeńska” - koncert Scholz Salon Ensemble i wystawa prac Herty Strobl. „Świat w moich oczach”

W KRAJNIE DOMÓW PRZYSŁUPOWYCH

Nagromadzenie wydarzeń w wielu miejscach, które łączy charakterystyczna ryglowo-szachulcowa architektura jest zbyt duże, aby szczegółowo je tutaj zaprezentować. Dość powiedzieć, że imprezy bądź wyjątkowe możliwości zwiedzania, związane z EDD, dostępne będą w 25 miejscowościach w całym regionie (m.in. Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie, Kromnowie, Bogatyni, Zachełmiu, Karpaczu, Antoniowie i wielu innych). W tych dniach otwarte zostaną wystawy, odbędą się seminaria, przed wszystkim jednak będzie można zwiedzić któryś (lub kilka) z ponad 30 udostępionych dla turystów domów przysłupowych. Harmonogram imprez ma być podany na stronie internetowej www.domkolodzieja.pl

(mal)

Coś dla aktywnych

JELEŃ GÓRA: „Rodzinna Eskapada w Góry”, 20 września, Szalas Muflon w Komarnie, od godz. 12:00. Do Szalas indywidualnie, tam: konkurencje sprawnościowo-rekreacyjne rodzinne i indywidualne, posiłek, konkurs wiedzy krajowej o Górach Kaczawskich i Kotlinie Jeleniogórskiej.

„Relaks z rowerem”, **21 września**, Plac Ratuszowy, godz. 10:00. Trasa: Łomnica – Mysłakowice – Kowary – Droga Głodu – Ogorzelec – Kamienna Góra – Marciszów – Miedzianka – Trzcianko – Dąbrowica.

Ogólnopolski Maraton Kolarski z okazji Września Jeleniogórskiego, **21 września**, stadion Lubańska, godz. 9:00. Trasa: Goduszyn - Stara Kamienica - Proszowa – Mirsk - Krzewie Wielkie – Chmieleni – Goduszyn; także dla amatorów.

„XIX Wrześniowy Rajd Czytelników i Bibliotekarzy”, **27 września**, Książnica Karkonoska, godz. 8:00. Jelenia Góra – Szklarska Poręba – Świeradów – Stóg Izerski – Czarcie Młyny – Jelenia Góra; na zakończenie ognisko, kiełbaski; w trakcie: warsztaty ekologiczne.

DZIWIŚÓW

Zawody Rowerowe MTB Łysogórki’ 2014 w formule otwartej, **28 września**, Łysa Góra, godz. 11:00.

LWÓWEK ŚLĄSKI

Rowerowa Pętla Powiatu Lwóweckiego, 20 września, godz. 10:00. Rajd rowerowy dla amatorów; trasa dla awansowanych (ok. 60 km z metą w Łupkach) i dla rodzin z dziećmi (ok. 20 km). To, co najfajniejsze w lwóweckim rajdzie – osoby bez roweru mogą wypożyczyć jednoślad w starostwie, choć oczywiście ilość rowerów ograniczona.

SZKLARSKA PORĘBA

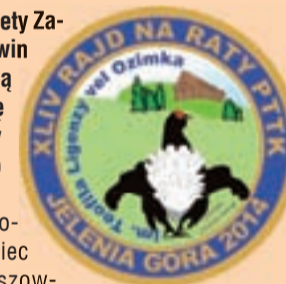
„BiegamBoLubie”, **każda sobota do 18 października**, godz. 9:00, stadion Maraton. Świetny sposób na bieganie pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

(mal)

W niedzielę na wycieczkę



Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu **21 września wycieczkę nr 33. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 7.22 do Boguszo-Gorców**.



Trasa długości 14 km prowadzi przez południowy kraniec Wyżyny Jabłowskiej, Krzeszowskie Wzgórza do Kotliny Krzeszowskiej. Z pociągu wysiadamy na stacji Boguszo-Gorce Zachód i idziemy przez Gorce do szybu Witold dawnej kopalni węgla kamiennego Victoria. W niedawno wyremontowanym budynku nadszymbia urzędane jest Centrum Kulturalno-Kongresowe. Zwiedzamy wystawę nawiązującą do historii obiektu, wchodzimy na wieżę wyciągową, skąd podziwiamy panoramę okolicy. Następnie drogą obok dużej bocznicy kolejowej udajemy się do Czarnego Boru, tu oglądamy interesujące zabytki: spichlerz z XVIII w, barokowy pałac (obecnie szpital - obiekt niedostępny), ruiny gotyckiego zamku - zachowały się nikielne fragmenty murów i kolistą basztą. Z Czarnego Boru idziemy do wsi Grzędy. W centrum stoi gotycko-renesansowy kościół św. Jadwigi, w pobliżu, ze zbocza niewielkiego wzniesienia porośniętego trawą i krzakami, w kilku miejscach wystają fragmenty zniszczonego kamiennego muru. To pozostałości średniowiecznego zamku Konradów, od XV w. pozostającego w ruinie. W dalszej części wędrówki szlakiem czerwonym przecinamy Krzeszowskie Wzgórza, podchodząc na Górę św. Anny. Na szczycie oglądamy stary odrestaurowaną, dużą kaplicę wybudowaną w XVII wieku. W dalszym ciągu czerwonym szlakiem schodzimy do Krzeszowa. Po zwiedzeniu zespołu klasztorne cystersów (kościół św. Józefa, bazylika Wniebowzięcia NMP, Mauzoleum Piastów) o godz. 16.43 odjeżdżamy autobusem PKS do Kamiennej Góry, skąd o godz. 17.30 również autobusem do Jeleniej Góry.

Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011). Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

Tajemniczy Dolny Śląsk

Duchy starego traktu

Między Przełęczą Kowarską a Ogorzelcem rozciąga się trakt, którego początki sięgają lat pięćdziesiątych XIX wieku. Droga ta na pozór wygląda całkiem zwyczajnie, związanych jest z nią jednak wiele intrygujących historii, a niektóre z nich przyprawić mogą o gęsia skórę. Co - po dziś dzień - skrywa w sobie tajemnicza Droga Głodu?

Zwyczajna droga?

Wokół Drogi Głodu pojawia się wciąż wiele nieporozumień. Jedni myślą ją ze Starym Traktem - gościńcem pocztowym powstałym jeszcze w 1778 roku, na którym spotykały się linie dyliżansów, łączące Kotlinę Jeleniogórską z Kamiennogórską, inni Droga Głodu nazywają niewielki, 100-metrowy jej odcinek, który (choć faktycznie do niej należąca), jest tylko jej częścią. Ścieżka, o której mowa, zaczyna się na wysokości około 500 m n.p.m. w Kowarach. Na początku dość łagodnie pnie się w górę wzdłuż doliny Jedlicy. Prowadzi następnie południowo-zachodnim zboczem Rudnika w stronę Przełęczy Kowarskiej. Na odcinku tym, wynoszącym około 1100 m, pokonuje różnicę wysokości 127 m, przechodząc później przez Przełęcz Kowarską i opadając w kierunku miejscowości Ogorzelec i dalej, przez Szarocin, w kierunku wschodnim prowadzi do Kamiennej Góry. Obecnie bardzo niewielki odcinek dawnej Drogi Głodu, od okolicy kamieniołomu amfibolitów w Ogorzelcu do Kamiennej Góry, stanowi droga wojewódzka nr 367.

Co takiego jednak sprawia, że trakt ten jest wyjątkowy? Bez wątpienia zachwycić może swą urodą, zwłaszcza w okresie letnio-jesiennym. Otaczające go łąki, pola, wiekowe drzewa i wspaniałe bujna roślinność przypomina widoki z jakimś sielskiego obrazka. Ponura historia tego miejsca nie miała jednak z idyllą nic wspólnego - trakt naznaczony był cierpieniem i śmiercią dziesiątek istnień. Podobno do dziś owa mroczna przeszłość daje o sobie czasem znać...

Zjawy wokół szosy

- Jeżdżę na odcinku 367 bardzo często. Znam każdy skręt prawie na pamięć, nie jest to najbezpieczniejsza droga, trzeba tam uważać, szczególnie po zmroku - mówi pan Andrzej z Jeleniej Góry, zawodowy kierowca. - Przy asfalcie stoi wiele domów, jadąc w kierunku Kamiennej Góry mijają się wiele małych miejscowości. Czasem kilka stojących rzędem budynków, czasem jeden „wyskakuje” tuż spod zakrętu. Bywa, że nietrzeźwy mężczyzna idzie, chwając się, środkiem jezdni, bywa, że na drogę wypadnie jakieś dziecko lub pies. No i wieczorem biegają wkoło sarny i dziki. To naprawdę nie jest miejsce do szaleństw, niezależnie, czy poruszasz się małym, czy dużym samochodem. A raz czy dwa zdarzyło mi się widzieć na tym odcinku dziwne rzeczy. Pierwszy raz zobaczyłem coś niewytłumaczalnego jeszcze w 1999 roku. Wziłem wówczas meble. Jechałem nowiutkim Fordem Transitem z Jeleniej Góry do Wałbrzycha, miałem dostarczyć skórzaną sofę i dwa fotele do siedziby jednej z firm. Był środek

października, lato wtedy jak diabli, jechałem ostrożnie i powoli. Zbliżałem się do zjazdu w kierunku Lubawki, to ten skręt w prawo, za wzniesieniem - tłumaczy pan Andrzej. - Tuż przed nim patrzę i co widzę - ktoś niesie coś ciężkiego przez środek drogi. Daję od razu po hamulcach, patrząc jednocześnie w lusterko, czy ktoś nie przygrzmoci mi w „cztery litery”. Ludzie, niestety, rzadko zachowują należyty dystans. Tym razem nikt nie jechał mi na „tyłku” i obyło się bez stłuczki. Zjeżdżam ostrożnie na pobocze, włączam awaryjne. Wycieraczki latają w tę i z powrotem, reflektory oświetlają drogę, ale nic nie widać. Nikogo. Był człowiek i go nie ma. No to myślę sobie - zobaczył samochód i zszedł na bok. I już miałem ruszać dalej, gdy - mówię panu - ktoś stoi po lewej stronie samochodu i gapi się jak głupi w moje okno.



Dostrzegłem połowę twarzy, postać ubrana była na ciemno, ledwo widać było zarys sylwetki. Wkurzyłem się jak cholera, sięgnąłem do schowka po latakę i wychodzę, żeby „opieprzyć” gościa za głupie i niebezpieczne zachowanie. No a tam znowu cisza i żywej duszy, tylko deszcz zacina. Krzyknąłem kilka niegrzecznych słów, bo byłem pewien, że ktoś sobie stroi głupie żarty, no i pojechałem dalej. Nakląłem się trochę po drodze sam do siebie, ile to ludzie mają rozumu w łbie. I do głowy by mi wówczas nie przyszło, że to nie musiał być wcale żywy człowiek. Wiele lat później przypomniałem sobie bowiem o tamtym zdarzeniu, przy okazji jeszcze dziwniejszych okoliczności...

Horror na drodze

- Tę samą trasę pokonywałem wielokrotnie i do dziś tamtędy jeżdżę - kontynuuje swą opowieść kierowca z Jeleniej Góry.

- W 2007 roku spotkało mnie na tym samym odcinku, w tym samym miejscu kolejne niewytłumaczalne zjawisko. Był grudzień, kilka dni przed Mikołajkami. Było po czwartej, dojeżdżałem do tego piekielnego miejsca. Dlaczego piekielnego? Myślę, że tam naprawdę coś jest

na rzeczy. Pogoda była wówczas też nie do pozazdroszczenia. Śnieg to już u nas topniał od początku miesiąca, była odwilż, pewnie pan nie pamięta, ale władze Jeleniej Góry ogłosiły stan zagrożenia powodziowego. Rzeki wtedy wylewały. Deszczu nie było, ale wiał taki wiatr, że gałęzie urywał. Było ślisko i cholernie niebezpiecznie. Dojeżdżam w to miejsce i na poboczu widzę dzieci siedzące w kucki. Dwójka małych dzieci zdaje się trząść z zimna. Myślę sobie - co jest?! Zjeżdżam tym razem na lewą stronę, na tę „zatoczkę” i parkuję. Wychodzę z auta i przechodzę przez jezdnię. Znowu nic, nikogo. Oglądam się wokół, wołam „Halooo!” - znowu żywej duszy. A mówię panu, przysiągłbym - dwójka dzieci siedziała na poboczu w kucki. Chodzę, szukam, świecę naokoło telefonem i nic! Poszedłem trochę pod górę, znowu

samochodu, odjechałem wolno, jeszcze po drodze przyglądając się poboczu. Jak żyję - a mam już swoje lata - nie przydarzyło mi się nic podobnego. A tu patrz pan - dwa razy w tym samym miejscu. Ja jestem zawodowym kierowcą, nie piję, nie mam zwidów. Jak jestem zmęczony pracą, po prostu biorę wolne i tyle. A wtedy widziałem, co widziałem i dobrze wiem, co widziałem! Jeżdżę na tej trasie do dziś, więcej nie zdarzyło mi się nic niewytłumaczalnego, ale przyznam - za każdym razem, jak mijam tę „trójkątkę bermudzki”, tylko czekam, aż coś się znowu stanie.

Tajemnicza postać z tunelu

Pan Andrzej nie był jedyną osobą, która doniosła nam o sensacyjnych zdarzeniach wokół Drogi Głodu. Znajdujący się w jej pobliżu (a właściwie

sne bezpieczeństwo i rzuciła biegiem w powrotnym kierunku, oglądając co chwila, czy nikt jej nie goni. Później nie wracała nigdy w to miejsce sama. Nie mówiła zresztą, że widziała ducha, tylko, że „najpewniej jakiegoś zboczeńca”. I nie zwróciłbym na to większej uwagi, gdyby nie podobna historia. Otóż gość, który chodził tędy co jakiś czas, mówił dokładnie to samo. Ja sam się go na początku wystraszyłem - gościa oczywiście - nie ducha - wyjaśnia pan Marcin. Niósł siekiere - facet z siekiere, idący naprzeciwko, nie kojarzy się szczególnie pozytywnie. Ale człowiek był nieszkodliwy, z pomocą tej siekiery szabrował chyba drewno. Mówił mi w każdym razie, że przychodzili tu niegdyś złomiarze, żeby szukać jakiegoś towaru. Niewiele znaleźli, ale kilka osób widziało ponoć postać w ciemnym płaszczu stojącą u wejścia do tunelu. Najczęściej w późnych godzinach wieczornych. Niektórzy bali się, że to jakiś strażnik czy kto, inni coś do niego wołali. Człowiek nigdy nie odpowiadał i bardzo szybko zniknął w ciemnościach kamiennego przejazdu. „I ja go widziałem”, mówił mi ten jegomość z siekiere. „Chciałem przejść przez tunel, szedłem sobie wzdłuż torów, aż zobaczyłem tę postać. Ubrana w długi, mokry płaszcz, czarny kapelusz, ledwo widać było twarz, bo przykrywał ją kołnierz tego płaszcza. Ale ja miałem siekiere, to się nie bałem, to mnie się zazwyczaj bali - opowiadał mój „znajomy” szabrownik. Doszedłem prawie do wejścia, a on podniósł rękę, jakby się chciał przed czymś ostłonić. „Niech się pan nie boi, nic panu nie zrobię!” - krzyknąłem, a on zniknął w ułamku sekundy, po prostu jakby pękł jak mydlana bańka. A potem usłyszałem gwizd. Długi, przeciągły gwizd - nie wiem czyj - człowieka, zwierzęcia. Ten facet się pokazuje od czasu do czasu, ale ja mam siekiere, duchów się nie boję!

Ludzie padali jak muchy

- Nie wiem, jak mój kolega „szabrownik” chciałby się bronić siekiere przed duchem, ale nie wyglądała na kłamcę. Myślę, że mówił prawdę - kontynuuje pan Marcin. Miejsce wokół Drogi Głodu ma bardzo ponurą historię. W latach pięćdziesiątych XIX wieku miały tu miejsce roboty publiczne - władze zorganizowały je w ramach przeciwdziałania głodowi. Ludzie pracowali katorzniczo za bochenek chleba i kilka groszy dziennie - no i umierali dziesiątkami - padali jak muchy. Wcale nie dziwne, że dzieją się tu do dziś niewytłumaczalne rzeczy - kwitują młody poszukiwacz skarbów.

Faktem jest, iż rozwijający się przemysł włókienniczy pozbawił źródła zarobku wiele mieszkających w okolicy osób, zwłaszcza drobnych rękodzielników. Życie zmusiło ich do ciężkiej, wyniszczającej pracy. Droga Głodu to dzieło wysiłku ich rąk i jednocześnie wyrok śmierci dla dziesiątek z nich. Może niespokojne duchy zmarłych do dziś czekają na należną im zapłatę?

Antoni Gąssowski

Jeleniogórskie uczelnie mają jeszcze sporo wolnych miejsc

Nadzieja w „poprawkowych”

Wciąż trwa nabór na jeleniogórskie wyższe uczelnie. Panuje tam przekonanie, że przyjęcie podobnej do zeszłorocznej ilości studentów będzie sukcesem. Tymczasem na rozmaitych kierunkach studiów dziennych jest jeszcze wolnych około 250 miejsc. Dzieje się tak mimo wzmózonych akcji promocyjnych, prowadzonych kilka miesięcy temu w okolicznych szkołach średnich. Nadzieją władz szkół wyższych są w tej sytuacji uczniowie, którzy nie zdali matury przy pierwszym podejściu.

Wiadomo, że było ich w tym roku wyjątkowo dużo. Jeśli poprawki pójdą im lepiej, uczelnie mają szansę na kolejną znaczącą falę naboru. Z oferty jeleniogórskich uczelni od lat niezmiennie największym wzięciem cieszy się budownictwo i studia językowe. Wciąż wiele osób wybiera też ekonomię. W zupełnym odwrocie jest pedagogika i telekomunikacja.

Uniwersytet Ekonomiczny

- Nabór na kierunki na Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze wygląda podobnie jak przed rokiem. W ubiegłym roku przyjęliśmy blisko 300 studentów i liczymy, że w tym roku będzie podobnie. Do tej wielkości brakuje nam jeszcze 80 studentów - ocenia profesor Mieczysław Morawski, prodziekan ds. promocji i rozwoju jeleniogórskiego wydziału Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Uczelnia ma jeszcze sporo wolnych miejsc, dlatego przedłużono okres rekrutacji do 20 września dla studiów stacjonarnych i do 27 września dla chcących podjąć naukę w trybie niestacjonarnym. Profesor Morawski nie ukrywa, że to oferta głównie dla tych, którzy zdadzą maturę za drugim podejściem. Wiadomo, że maturę, zwłaszcza z matematyki, oblało w regionie bardzo dużo osób. Znosi się, że wyboru uczelni po ewentualnym zdaniu egzaminu dojrzałości będzie dokonywała całkiem duża grupa młodych ludzi. Wyniki poprawek uczniowie poznają w tych właśnie dniach.

Równolegle do naboru na studia licencjackie studenci mogą zapisywać się na studia magister-



Są jeszcze miejsca na każdym z trzech kierunków studiów oferowanych na jeleniogórskim Wydziale Ekonomii, Zarządzania i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

skie na UE. Ostateczne terminy zgłaszania się na uczelnie są identyczne z tymi licencjackimi. Nabór na studia magisterskie jest nieco gorszy niż na studia I stopnia. - Wielu studentów po licencjacie szuka pracy, wyjeżdżają za granicę, pochtaniają ich już w jakiejś mierze inne życiowe problemy. Część z nich nie kontuuje nauki. Często się zdarza że wracają na studia magisterskie po jakimś czasie - mówi prof. Morawski. Dwustopniowy system kształcenia daje możliwości odbywania studiów magisterskich na kierunkach zupełnie niezwiązanych z przedmiotem studiów licencjackich. Na jeleniogórski wydział UE trafia około 20 proc. studentów z licencjatami z innych, często humanistycznych, kierunków.

Chętni na studia na Uniwersytecie Ekonomicznym mają wciąż duży wybór. - Nie zamknęliśmy jeszcze naboru na żadnym z naszych kierunków na jeleniogórskim wydziale - mówi prodziekan. Największym zainteresowaniem

cieszy się ekonomia (specjalności: analiza ekonomiczna, ekonomia menedżerska, gospodarka i administracja publiczna oraz rachunkowość i doradztwo finansowe). To najbardziej uniwersalny kierunek na wydziale, dający potem szerokie możliwości zatrudnienia. Nieco gorzej wygląda nabór na dwa pozostałe kierunki, tj. turystykę i zarządzanie. - Ale i tutaj trudno to jeszcze teraz oceniać, bo sytuacja zmienia się niemal z dnia na dzień - mówi prof. Morawski.

Wkrótce na UE zacznie się także nabór na studia doktoranckie. Dość się na nie jest zdecydowanie trudniej. Decydują egzaminy kwalifikacyjne i rozmowa z komisją, podczas której trzeba się wykazać wiedzą i określonym dorobkiem.

Profesor Mieczysław Morawski przyznaje, że demografia może być powodem wielkich kłopotów uczelni. Ratunek widzi w próbie pozyskania studentów z zagranicy. Dziś już na jeleniogórskiej uczelni studiuje kilkunastu studentów z Ukrainy polskiego pochodzenia,

których koszt nauki pokrywany jest w ramach programu rządowego. - Przyszłością i szansą uczelni jest otwarcie się na studentów z innych krajów. Byłem ostatnio w porównywalnej do Jeleniej Góry miejscowości niedaleko Lizbony, gdzie na tamtejszej uczelni ponad połowa studentów pochodziła z innych krajów. W Europie studiuje coraz więcej Azjatów, młodych ludzi z Ameryki Południowej. Musimy postępować podobnie - przekonuje prodziekan.

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa

Aby powtórzyć ubiegłoroczną ilość przyjętych na pierwszy rok studentów na uczelnię przy ul. Lwówcekiej w Jeleniej Górze (450 osób), potrzeba jeszcze 70 chętnych. Nabór potrwa jeszcze do końca września. Grażyna Malczuk, kanclerz Karko-

noskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze wskazuje, że na tegoroczny nabór zasadniczy wpływ ma niż demograficzny oraz kiepskie wyniki matur. - To odczuwalne mimo ogromnej promocji, jaką przeprowadziliśmy - mówi. W KPSW wciąż trwa rekrutacja. Najwięcej chętnych zapisało się na pielęgniarstwo i fizjoterapię. Dużym wzięciem cieszy się też germanistyka „26+”. To studia dzienne (bezpłatne), ale zajęcia odbywają się po południu, tak aby mogły na nie uczęszczać także osoby pracujące. Tradycyjnie dużo osób zgłosiło się, aby studiować filologię angielską. Zdecydowanie gorzej wygląda sytuacja na kierunkach technicznych. - Kiedy realizowaliśmy projekt unijny na kierunku edukacja techniczna i informatyczna, to nabór był wysoki. Teraz jest znacznie gorzej. Wygląda na to, że będzie na ubiegłorocznym pozio-



Na tegoroczny nabór wpływ ma niż demograficzny i wyniki matur - ocenia Grażyna Malczuk, kanclerz KPSW w Jeleniej Górze.

UE Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu | Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze

Zapraszamy na studia stacjonarne i niestacjonarne:

- I stopnia (studia licencjackie)
- II stopnia (studia magisterskie)
- III stopnia (studia doktoranckie)
- oraz studia podyplomowe

Rekrutacja na studia trwa!

Warto nas mieć w swoim CV

www.ezit.ue.wroc.pl



W Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej odnotowują coraz większe zainteresowanie studiami podyplomowymi.

mie, choć podjęliśmy tak wiele działań promocyjnych - mówi kanclerz Grażyna Malczuk. Także w KPSW liczą na wrześniowy nabór spośród osób, które maturę zdadzą dopiero za drugim podejściem. Pod znakiem zapytania stoi wciąż nabór na inżynierię bezpieczeństwa. Na razie chętnych jest niewielu. Uczelnia wiąże duże nadzieje z nowo otwartym kierunkiem „dietetyka”. Tutaj na razie nabór jest skromny, ale nie znaczy to wcale, że kierunek nie trafił w oczekiwania kandydatów na studentów. - Zgoda z ministerstwa na uruchomienie kierunku przyszła dopiero w czerwcu. Akcja informacyjna o tym kierunku ruszyła z tej przyczyny późno. Jak na te okoliczności nabór jest niezły - ocenia pani kanclerz. Dodaje, że dietetyka będzie mogła być także prowadzona w systemie popołudniowym. Małym zainteresowaniem w tym roku cieszy się dziennikarstwo i komunikacja społeczna, gdzie jest jeszcze sporo miejsc. Wiadomo, że mimo słabszego naboru ruszy kierunek pedagogika. - Mamy rozeznanie z innych uczelni. Spadek zainteresowania pedagogiką to trend ogólnopolski - mówi Grażyna Malczuk.

Z obserwacji zarządzających KPSW wynika, że spadkowi zainteresowania studiami licencjackimi i inżynierskimi towarzyszy wzrost zainteresowania studiami podyplomowymi. Już w tamtym roku studia podyplomowe zainteresowały 300 osób, w tym roku zapisało się już 350 słuchaczy, a przecież nabór jeszcze trwa. KPSW zajęcia w ramach studiów podyplomowych prowadzi także w Świdnicy.

Szczególnym wzięciem cieszą się studia podyplomowe z zakresu wychowania wczesnoszkolnego i nauczania początkowego. - Nauczyciele starają się rozsze-

rzyć swoje kompetencje, aby przy braku godzin, np. z historii, geografii, itd. móc prowadzić także innego rodzaju zajęcia, umocnić swoją pozycję w szkole - tłumaczy kanclerz Malczuk. KPSW ma w ofercie także studia podyplomowe z rytmiki i języka angielskiego, które mają umożliwić personelowi prowadzenie tego typu zajęć w przedszkolach. Ponadto w systemie studiów podyplomowych można ukończyć rewalidację, terapię zajęciową.

Zdecydowanie maleje ilość chętnych na płatne studia niestacjonarne. 70 osób zapisało się na pedagogikę, wyraźnie mniej jest gotowych studiować fizjoterapię. Wpłynęły dopiero 22 podania, w sytuacji, gdy jeszcze kilka lat temu nabór sięgał 80 studentów.

Politechnika Wroclawska

Witold Dziadosz, zastępca dyrektora Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze pozbawia złudzeń tych, którzy chcieliby



- Na studentów czeka u nas jeszcze blisko sto wolnych miejsc - mówi Witold Dziadosz, zastępca dyrektora Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze.



Od lat największym zainteresowaniem cieplickiego ośrodka zamiejscowego Politechniki Wrocławskiej cieszy się budownictwo. Nabór na ten kierunek został zakończony jeszcze w lipcu.

studiować budownictwo. - Rekrutacja została zakończona w pierwszym terminie, jeszcze w lipcu. Zostało przyjętych 50 osób, choć limit był 45 - mówi. Na pozostałych kierunkach na studentów czeka jeszcze blisko sto wolnych miejsc. Przy optymalnym naborze w Cieplicach od października naukę może zacząć około 250 studentów. Nie będą mieli kłopotu kandydaci na telekomunikację (w ramach wydziału elektroniki). Wciąż na chętnych czeka tam sporo miejsc. Jeśli w najbliższych tygodniach nie zgłosi się odpowiednia ilość studentów, kierunek może zostać otwarty tylko we Wrocławiu, gdzie zainteresowanie także znacznie odbiega od tego sprzed lat. Podobnie stosunkowo niewielu

chętnych chce rozpocząć naukę na kierunku inżynieria środowiska. Na mechanice i budowie maszyn jest jeszcze trochę miejsc, choć dotychczasowy nabór już można uznać za zadowalający.

Cieplicki ośrodek Politechniki Wrocławskiej prowadzi ponadto studia licencjackie w ramach Uniwersytetu Nysa, gdzie na kierunku zarządzanie prowadzone są zajęcia w języku angielskim, a studentami są, oprócz Polaków, także młodzi Niemcy i Czesi. - Tutaj także jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zainteresowanie tym kierunkiem jest zdecydowanie większe niż w ubiegłych latach - mówi dyrektor Dziadosz.

Tekst i zdjęcia:
Sławomir Sadowski



**POLITECHNIKA WROCLAWSKA
OGŁASZA DODATKOWĄ REKRUTACJĘ
NA STACJONARNE STUDIA INŻYNIERSKIE
W JELENIEJ GÓRZE**

**SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA
NA CZTERECH BARDZO ATRAKCYJNYCH KIERUNKACH:**

- Wydział Elektroniki
kierunek **TELEKOMUNIKACJA**
- Wydział Inżynierii Środowiska
kierunek **INŻYNIERIA ŚRODOWISKA**
- Wydział Mechaniczny
kierunek **MECHANIKA
I BUDOWA MASZYN**
- Wydział Informatyki i Zarządzania
kierunek **ZARZĄDZANIE**
(z językiem wykładowym angielskim)

**Termin rekrutacji:
od 10 do 17 września**
Szczegółowe informacje
znajdują się na stronie:
www.pwr.jgora.pl
www.studiu.j.pwr.wroc.pl
Tel. 75 755 11 99



**KARKONOSKA PAŃSTWOWA
SZKOŁA WYŻSZA**
w Jeleniej Górze

Nowy kierunek - DIETETYKA

- Inżynieria bezpieczeństwa
- Edukacja techniczno-informatyczna
- Pielęgniarstwo
- Filologia angielska i germańska
- Wychowanie fizyczne
- Fizjoterapia
- Pedagogika
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna



www.kpswjg.pl

- Darmowe studia I stopnia
- Wysokie stypendia
- Praktyki zagraniczne
- Nowoczesny kampus
- Przyjazna kadra

Wspomnienie o Wacławie Englardzie (1949-2014)

Piłkarz, trener, sponsor

„Nietatwo jest żegnać się, wiedząc, że żegna się na zawsze”.

Wiadomość o Jego śmierci piłkarze i kibice pieńskiego Hutnika przyjęli z niedowierzaniem i z ogromnym smutkiem. Odszedł za wcześnie, jednak pozostawił po sobie wiele wspólnych wspomnień.

Wacław Englard urodził się 15 lipca 1949 roku w Iłowie. Jako małe dziecko z rodziną przyjechał do Pieńska. W piłkę nożną w barwach Hutnika grał od najmłodszych lat. Z hutnictwem związana była cała Jego familia. W 1980 roku Wacław z ojcem Waldemarem otworzyli Hutę Szkła w Zgorzelcu. Prowadzili ją przez trzy lata.

- Później ojciec w Pieńsku uruchomił szlifiernię kryształów, funkcjonowała kilka lat - wspomina syn, Mariusz Englard z firmy Englass, prezes sekcji piłki nożnej Hutnika. - Po zakończeniu działalności prywatnej tata jako hutnik pracował w różnych hutach na terenie Polski. Od kilku lat, po udarze, był emerytem.

- W latach 60-tych i 70-tych Wacław Englard był zawodnikiem zespołu seniorów Hutnika i wraz z nim w 1979 roku wywalczył pierwszy historyczny awans do klasy okręgowej - wspomina były wieloletni trener MGKS Hutnika Pieńsk, od roku w nowej roli spikera ligowych meczów beniaminka klasy „O”, Wojciech Szubartowski. - Pan Wacław sam walnie przyczynił się do awansu. W decydującym, zwycięskim 3:1 meczu ze Stelą Lubomierz zdobył dwa piękne gole. Po zakończeniu piłkarskiej przygody, w latach 80-tych, w charakterze trenera rozpoczął zajęcia z klubową drużyną juniorów, potem seniorów. Losy pieńskiego zespołu futbolowego były Wacusiowi zawsze bardzo bliskie. Przez ponad dwadzieścia lat, aż do końca sezonu 2013/2014, można Go było zobaczyć w roli wiernego kibica z szalikiem klubowym na szyi. W 2010 roku, kiedy z drużyną Hutnika byłem na obozie w Karpaczu, pan Wacław pojechał pod Śnieżkę również jako jeden ze sponsorów. Zawodnik, trener, sponsor - jednym słowem przyjaciel Hutnika Pieńsk. Tak właśnie zapamiętamy Wacława Englarda.

- Jak mamy pogodzić się z tym, że Ciebie już z nami nie ma? Jakbyś wyszedł na chwilę, zapomniawszy o „Zaraz wracam” - mówi jeden z fa-



nów Hutnika, pan Bogdan. Wacek, nie żegnamy się z Tobą, będziesz z nami na każdym meczu ligowym. Czekamy, patrząc w niebo - aż wrócisz.

- Panie Wacławie, może nas słyszysz i widzisz z góry. Chciałem powiedzieć, że śmierć to tylko stacja, na której jest przesiadka do następnego pociągu. Zmienia się tylko wygląd wagonu, ale podróż trwa nadal. Umarło Pana ciało, ale jest coś takiego, jak dusza i pamięć. Ktoś kiedyś mądrze rzekł, że człowiek żyje dotąd, dopóki żyje pamięć o Nim. Wielu z nas o Wacławie Englardzie będzie długo pamiętało - zapewnia prezes pieńskiego Hutnika i kierownik piłkarskiej drużyny z jeleniogórskiej klasy okręgowej, Gabriel Linka.

Henryk Stobiecki

„Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą.”

ks. Jan Twardowski

Wszystkim, którzy, dzieląc z nami smutek,
odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku
ukochaną

Mamę, Babcię i Prababcię

Śp. Danutę Skoczylas

składamy serdeczne podziękowania.

Szczególne podziękowania składamy

o. Stanisławowi Kozyrze i o. Markowi

Daukszewiczowi z Parafii pod wezwaniem

NMP w Kowarach za wsparcie duchowe

w ciężkich dla nas chwilach.

Córki Grażyna i Dorota z Rodzinami

Państwu Halinie i Włodzimierzowi
Rzeżawińskim

z Zakładu Pogrzebowego w Kowarach
podziękowania za udzielone wsparcie

i organizację pogrzebu

składają córki Grażyna i Dorota z Rodzinami

Serdeczne podziękowania dla wszystkich
Muzyków Filharmonii Dolnośląskiej
oraz wszystkich tych,
którzy uczestniczyli w pogrzebie

Śp. FRANCISZKA RATAJCZAKA

składa Żona z Rodziną

Z ogromnym żalem pożegnaliśmy Kolegę

Śp. KAROLA WISŁOCKIEGO

wybitnego kreatora Oświaty Jeleniogórskiej
oraz wspaniałego działacza ZSL i PSL.

Wyrazy szczerego współczucia Jego Rodzinie składają:

Prezes ZM PSL w Jeleniej Górze Józef Zaprucki Członkowie
Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy uczestniczyli w ceremonii
ostatniego pożegnania

Śp. GRZEGORZA JANISŁAWSKIEGO

oraz dla tych, którzy byli z nami
myślą i modlitwą w tych trudnych
dla nas chwilach

składa Rodzina

Całodobowy
Zakład Usług
Pogrzebowych

„SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług
Pogrzebowych

„ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład
Usług Pogrzebowych
„WISEN”

ul. Piłsudskiego 39,
Jelenia Góra
tel. 75/75 258 97
kom. 502 34 10 50

Całodobowy Zakład
Usług Pogrzebowych
„HERA”

Jelenia Góra,
ul. Wolności 293.
Tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

Zapraszamy Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

Rodzinie i Najbliższym

Roberta Rojczaka

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
składają

Dyrekcja i Pracownicy
CRR KRUS „GRANIT” w Szklarskiej Porębie.

REKLAMA I PROMOCJA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE CAŁODOBOWE

800 700 880



na
„Starym Cmentarzu”

przy ul. Sudeckiej 44 w Jeleniej Górze

- KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
- AKCESORIA POGRZEBOWE
- POMOC I DORADZTWO W KWESTIACH
FORMALNYCH

CAŁOROCZNA OPIEKA
NAD GROBAMI

- BUDOWA GROBOWCÓW
- DROBNE PRACE NAPRAWCZE
- PRZYCINANIE ŻYWOPŁOTÓW
- UKŁADANIE KOSTKI KAMIENNEJ
- NASADZANIE KWIATÓW
I KRZEWÓW

BIURO tel. 75 64 20 160



www.pogrzeby.jgora.pl

Prokurator: nikt nie zawinił śmierci półtorarocznej Weroniki z Kowar Nieszczęśliwy wypadek

Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze umorzyła śledztwo w sprawie śmierci półtorarocznej Weroniki z Kowar, która zmarła nieoczekiwanie w lutym bieżącego roku. Śledczy, powołując się na opinie biegłych, ocenił, że przyczyną śmierci dziewczynki był nieszczęśliwy wypadek. - Nikt tu nie zawinił - mówi prokurator Krzysztof Świątek.

Weronika w pierwszych dniach lutego br. bardzo ciężko przechodziła ospę wietrzną. Mocno gorączkowała, była bardzo osłabiona. Jej rodzice kilkakrotnie udali się do przychodni i szpitala Bukowiec, skąd po zbadaniu i wypisaniu leków byli z dzieckiem odsyłani do domu. Stan dziecka zaczął się w pewnym momencie poprawiać, co rodzice dziecka przyjęli z wielką ulgą. Jednak już dzień później, w niedzielny wieczór, wszystko się odmieniło. Gorączka w krótkim czasie bardzo znowu podskoczyła, a Weronika zupełnie przestała kontaktować, z czasem zaczęła tracić oddech. Ratownicy z wezwanego pogotowia ratunkowego ocenili, że sytuacja przerasta ich możliwości skutecznego działania. Wkrótce przybyła karetka reanimacyjna. Akcja ratowania dziecka jednak nie powiodła się. Dziewczynka zmarła tuż po północy.

Zrozpaczeni rodzice Weroniki nie mogli się pogodzić z utratą córki. Chcieli dociec, co się właściwie stało i czy komuś można przypisać odpowiedzialność za śmierć dziecka. Nie wykluczali, że gdyby dziecko pozostawiono w szpitalu, wszystko potoczyłoby się inaczej.

- Zachłyśnięcie się, jako bezpośrednia przyczyna śmierci dziecka, nie miało związku z przechodzoną przez nie ospą wietrzną
- wyjaśnia Krzysztof Świątek, śledczy z Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze.



S. SADOWSKI

Bezpośrednią przyczyną śmierci dziecka było zachłyśnięcie się. Nie ma to związku z gorączką, którą dziewczynka miała, chorując na ospę - wyjaśnia prokurator Świątek. Taki wniosek możliwy był po sekcji zwłok dziecka, w której biegli stwierdzili treść pokarmową w przewodzie oddechowym dziecka. Tkwiła ona dość głęboko i nie ulega wątpliwości, że to był czynnik powodujący najpierw problemy z oddychaniem, a potem ustanie czynności życiowych. Dziecko zachłyśnięło się treścią zwracaną, a nie bezpośrednio przy posiłku. Oznacza to, że rodzice nie mieli nawet szans zauważyć, kiedy zachłyśnięcie nastąpiło. - Z zebranych materiałów wynika, że wobec nieszczęśliwego zbiegu okoliczności tego zdarzenia nie sposób było uniknąć tej tragedii. Nie można też nikomu za nie przypisać winy - wskazuje prokurator. Dodaje, że nawet jeśli dziecko przebywałoby w szpitalu, niczego by to nie zmieniło. Podobne zachłyśnięcie wywołałoby taki sam tragiczny skutek. Prokurator podkreśla przy tym, że rodzice szybko zareagowali i wezwali pomoc.

Prokurator dodatkowo powołał biegłego pediatrę, który miał ustalić, czy

postępowanie lekarzy z Bukowca było prawidłowe. - Biegły nie stwierdził żadnych błędów lekarskich - mówi prokurator Świątek. Analizowane były czasy przyjazdu karetki pogotowia. W ocenie prokuratora pomoc dotarła bardzo szybko. Także druga, specjalistyczna karetka, dotarła na miejsce według dokumentacji w 10 minut, a jechała z Jeleniej Góry.

Z ustaleń prokuratury wynika, że lekarze postąpili zgodnie ze sztuką, nie przyjmując rozgorączkowanej Weroniki na oddział szpitalny. Zastosowano prawidłową procedurę, adekwatną do stanu zdrowia małej pacjentki. - Biegły orzekł, że tak wysoki stan gorączkowy jest typowy dla tej choroby i dla dzieci w tym wieku. Dziecko dostało odpowiednie leki w odpowiedniej ilości - mówi Krzysztof Świątek. Śledczy dociekał ponadto, czy nie zastosowano wobec dziewczynki w leczeniu ospy leku, który przeznaczony jest do leczenia starszych dzieci. I tutaj biegły orzekł, że Weronice zaordynowano odpowiednią terapeutyczną dawkę leku. Badania fizyko-chemiczne treści żołądkowej oraz krwi dziecka potwierdziły, że zastosowano odpowiednie ilości leków.

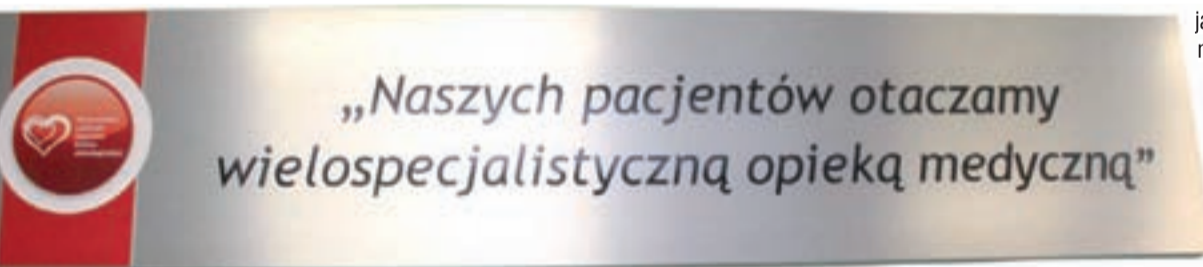
Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA

Akredytacja Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej Jesteśmy na dobrej drodze

Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej podjęło starania o uzyskanie Akredytacji. Jest to zewnętrzny proces oceny, który dotyczy instytucji opieki zdrowotnej, dobrowolnie poddających się ocenie, opartej na określeniu stopnia zgodności z wcześniej znanymi standardami akredytacyjnymi, wykonywane przez bezstronny i niezależny w decyzjach profesjonalny ośrodek akredytacyjny Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia z Krakowa.

Do uzyskania Akredytacji Centrum przygotowywało się od wielu miesięcy, gdyż jest to bardzo skomplikowany i długotrwały proces, wymagający zaangażowania i współpracy. Cel jest jeden - mają skorzystać przede wszystkim pacjenci, leczący się w jeleniogórskim szpitalu. Ocena akredytacyjna oparta jest na porównaniu stwierdzonej praktyki postępowania i stanu jednostki z wzorcami, jakie stanowią standardy akredytacyjne, oraz dokonaniu oceny stopnia ich spełnienia. Akredytacji udziela Minister Zdrowia, na podstawie rekomendacji Rady Akredytacyjnej, w formie certyfikatu akredytacyjnego, po przeprowadzeniu procedury oceniającej spełnianie standardów akredytacyjnych. Minister Zdrowia może przyznać akredytację na okres 3 lat lub odmówić przyznania jej.



W dniach 10-12 września 2014 r. trwał audyt, przeprowadzony przez specjalistów z CMJ, który poprzedzał przegląd przedakredytacyjny oraz wielotygodniowe szkolenia dla personelu medycznego z interpretacji wymagań standardów akredytacyjnych Programu Akredytacji Szpitali.

Procesem przygotowania do uzyskania Akredytacji zajęli się wszyscy pracownicy Wojewódzkiego Centrum. Nad prawidłowością osobiście czuwał Zarząd Centrum, Naczelna Pielęgniarka wraz z Zastępcą oraz Pełnomocnik Dyrektora ds. Zarządzania Jakością. Przygotowanie polegało na opracowaniu oraz wdrożeniu procedur i standardów podnoszących jakość świadczonych usług jeleniogórskiego szpitala.

Zmiany w niekorzystnym finansowaniu systemu opieki zdrowotnej, jakie wygenerował Narodowy Fundusz Zdrowia, doprowadziły do sytuacji, w której akredytacja zaczęła być postrzegana jako jeden z elementów wyróżniający szpital na rynku usług. Tym samym po-

jawia się szansa, by przyszłe kontrakty na świadczenie usług medycznych mogły wreszcie zaspokoić potrzeby zgłaszane przez naszych pacjentów.

Przed nami nerwowe oczekiwanie na wyniki przeprowadzonego audytu. Jeśli Szpital uzyska certyfikat, będzie to potwierdzeniem, że oferowane przez nas usługi są wysokiej jakości.



Wielka miotła przeleciała przez fabrykę

Szok, zaskoczenie i niedowierzanie – tak można scharakteryzować środowie porannek w fabryce maszyn i urządzeń górniczych oraz konstrukcji stalowych. Kopex-Famago wziął rozwód z Fabryką Konstrukcji Stalowych Fakos. Obie firmy miały działać na zasadzie naczyń połączonych, ale mariaż nie przetrwał nawet roku.

W grudniu 2013 roku produkcję Kopex-Famago przeniesiono do niezależnej od Grupy Kopex Fabryki Konstrukcji Stalowych Fakos. Kopex-Famago miało ograniczyć swoją działalność do pozyskiwania zamówień oraz serwisu i montażu, a Fakos miał dzierżawić park maszynowy i przejąć całą załogę na zasadzie art. 23(1) Kodeksu Pracy. Wdrażanie nowego poszło fatalnie i zakończyło się głośną pikietą NSZZ „Solidarność” pod bramą fabryki. Fakos zwolnił dyscyplinarnie z pracy szefa zakładowej organizacji związkowej, Adama Guzego. Nastroje wśród załogi były złe. Jeszcze przed nastaniem Fakosu pracownicy weszli w spór zbiorowy z pracodawcą, nie godząc się na cały szereg działań, który teoretycznie miał służyć restrukturyzacji zakładu. Wydzielenie produkcji i wpuszczenie do fabryki Fakosu nie rozwiązało wszystkich problemów. Mimo to, w kwietniu 2014 roku, stało się coś dziwnego. Prezes zarządu Fabryki Konstrukcji Stalowych Fakos w Zgorzelcu, Janusz Szostak, został powołany na stanowisko prezesa zarządu Kopex-Famago. A dotychczasowy prezes, Krzysztof Huzar, spadł w hierarchii zawodowej na stanowisko członka zarządu Kopex-Famago i miał się zajmować finansami.

z tym należy je uznać w istocie za nieistniejące. Tak, jakby nie zostały zawarte.

W tym podejściu Kopex-Famago nie stawał przed dylematem, co dalej robić: wypowiedzieć, zerwać czy może rozwiązać umowy. Sprawę potraktowano inaczej. Fakos otrzymał od Kopex-Famago pisem-

rozliczenia się z Kopeksem. Fakos zignorował to wezwanie, odmiennie oceniając swoją sytuację formalno-prawną. W tej sytuacji Kopex-Famago, jako właściciel fabrycznych nieruchomości na terenie Zgorzelca, zaczął sprzątać swoje podwórko. Jedną z przywołanych wcześniej umów dotyczyła najmu powierzchni biurowych na

nie wpuszczono w środę do zakładu, odsyłając ich z wszelkimi pytaniami do spółki Fakos. Na szczęście nie jest to grupa liczna, a nowy zarządca nie zamierza jej lekceważyć. Produkcja w Famago nie ustała ani na chwilę. Jeśli firma uzna, że ktoś z tamtej grupy może się przydać, wówczas zostaną przeprowadzone indywi-

mi Kopex-Famago. Nowy zarząd każdemu z pracowników złożył pisemne oświadczenie o tym, jak wygląda jego sytuacja. Mówiąc prosto – ludzie dostali do rąk potwierdzenie zatrudnienia.

Adam Guzy, wyprowadzony blisko rok temu z zakładu do bramy pod strażą, jak złodziej albo inny przestępca, wrócił do fabryki ze łzami w oczach. Znowu pracuje, znowu jest mile widziany i swobodnie może działać na rzecz kolegów w związku zawodowym. Nowi gospodarze przywrócili do życia wszystkie wcześniejsze umowy społeczne i potwierdzają gotowość do współpracy. Rewolucja, mimo iż wstrząsnęła na moment fabryką, nie odbiła się w żaden sposób na bieżącej działalności. - Rozmawiałem z pracownikami, byłem na halach - relacjonuje Adam Guzy. - Jest spokój. Ludzie po prostu zajmują się teraz swoją pracą - mówi związkowiec, nie kryjąc wzruszenia. Prosi też o przekazanie serdecznych podziękowań Krzysztofowi Jędrzejewskiemu, przewodniczącemu Rady Nadzorczej Kopex S.A.

Prezes Michał Kurek nie wyklucza, że po uporządkowaniu najpilniejszych spraw poszuka sobie mieszkania gdzieś bliżej, żeby nie kierować fabryką z za biurka we Wrocławiu. Ma duże doświadczenie zawodowe, które zdobywał m.in. w Zabrzu. Wierzy w potencjał zakładu i w ludzi, którymi teraz zarządza, niezależnie od szkód, jakie zostały wyrządzone spółce w ostatnim czasie.

A jakie to szkody? Bo przecież ocena niespełna rocznej działalności fabryki pod zarządem Fakosu jest jednoznacznie negatywna. - Jeżeli chodzi o zakres strat, jakie pod rządami Fakosu poniósł zakład, to jesteśmy dopiero na etapie szacowania tych wartości - wyjaśnia Rafał Bagiński. - Zaproponujemy pewnego rodzaju rozliczenie, słuszne z naszego punktu widzenia, ale to może jeszcze potrwać, do trzech miesięcy. Nie są to wielkości, które stwarzają ryzyko dla dalszej egzystencji zakładu, ale na pewno nie będzie to skala nieznaczna.

Co dalej?
- My robimy swoje - konkluduje mecenas Rutkowski. - Jak drugiej stronie to nie odpowiada, to mogą zrobić, co uznają za stosowne. Jeśli ktoś nie jest przekonany do tego, co my prezentujemy, to powinien zgodnie z prawem zapytać sądu. My tego nie musimy robić, bo nasze działanie jest zgodne z prawem.

Katarzyna Matla



Od lewej: członek zarządu i dyrektor ds. ekonomiczno-finansowych Kopex-Famago, Rafał Bagiński, szef zakładowej „Solidarności” Adam Guzy oraz prezes zarządu i dyrektor naczelny, Michał Kurek.

ne oświadczenie o uchyleniu się spółki Kopex-Famago od skutków prawnych wskazanych umów. Dlatego, że zostały one zawarte pod wpływem błędu po stronie Kopex-Famago, w dodatku błędu wywołanego podstępem drugiej strony.

- Działania ze strony Fakosu oceniłem jako manipulacyjne i służące pokrzywdzeniu Kopex-Famago – kategorię ujmuje problem mecenas Rutkowski. - Te umowy charakteryzują się przede wszystkim brakiem ekwiwalentności. Zgodnie z prawem umowa jest ważnie i skutecznie zawarta, jeśli jest ekwiwalentna, co oznacza, że strony sobie świadczą tyle samo. Jakby to położyć na wadze, to szale mniej więcej powinny się równoważyć. Jeżeli jest tak, że po jednej stronie są same korzyści, a po drugiej nic, jest zupełnie pusto na tej szali, to taka umowa z mocy prawa nie może być ważna ani skuteczna.

Pisemne oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych umów zawartych pod wpływem błędu Kopex-Famago przedłożył 5 września. Wezwano Fakos do

terenie Famago. Ponieważ jednak obecnie jest ona traktowana jako niezawarta - zgodnie z wydanym oświadczeniem - Fakos został poproszony o opuszczenie pomieszczeń i terenu.

- Fakosu już na tym terenie nie ma – jasno stawia sprawę mecenas K. Rutkowski. Konsekwencje takiego ujęcia problemu dotknęły najbardziej tę część załogi, która zawierała umowy o pracę już z Fakosem. Tych ludzi po prostu

dualne rozmowy i będą zapadać indywidualne decyzje.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z trzonem dawnej załogi. Kopex-Famago pod rządami prezesów Kurka i Bagińskiego nie zawiera nowych umów o pracę z 280 członkami załogi pracowniczej. Mimo iż przejęci oni zostali przez Fakos, to w związku z uchyleniem się od skutków prawnych zawartych umów, starzy pracownicy pozostają cały czas pracownika-

Kopex-Famago to już nie Grupa Kopex

Zarząd Kopex-Famago, powołany w kwietniu 2014 r., odwołano już w czerwcu. Jak poinformował Marek Pogorzelski z SJ Consulting, odwołanie zarządu nastąpiło w efekcie przeprowadzonej na zlecenie Rady Nadzorczej kontroli wewnętrznej, dotyczącej sytuacji w Famago. Wnioski pokontrolne ujawniły fakty, które postawiły pod znakiem zapytania rzetelność pracy zarządu Kopex-Famago na rzecz Grupy Kopex i wchodzącej wówczas w skład Grupy spółki Kopex-Famago. O odkrytych faktach poinformowano prokuraturę. Po ujawnieniu niekorzystnych zjawisk w zakresie zarządzania Kopex-Famago, szczególnie w kontekście podpisanych umów z Fabryką Konstrukcji Stalowych Fakos, Rada Nadzorcza dokonała zmian personalnych. Natomiast 9 lipca 2014 roku spółka Kopex-Famago została sprzedana i od tego czasu jej zarząd podejmuje autonomiczne wobec Grupy Kopex działania.

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Zgorzelcu Sp. z o. o. w upadłości likwidacyjnej
oferuje do sprzedaży przedsiębiorstwo PPKS w Zgorzelcu Sp. z o. o. w upadłości likwidacyjnej
 i zaprasza do zapoznania się ze składnikami wchodzącym w skład zbywanego przedsiębiorstwa w siedzibie upadłego przy ul. Orzeszkowej 2 w Zgorzelcu, pod numerem telefonu: 504-266-918, a także na stronach Ministerstwa Skarbu Państwa <http://se.msp.gov.pl>

W informacji
 o Ogłoszeniu nr 151/2014



Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami, które zostało opublikowane w dniu 19 sierpnia 2014 r. w pozycji nr 1, dotyczącej lokalu mieszkalnego nr 9 położonego w budynku przy al. Wojska Polskiego 20
 prostuje się oczywistą omyłką w ten sposób, że wadium wynosi 6.600,00 zł.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY



ogłoszeniem nr 167/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. **UL. JANA MATEJKI 16.**

Lokal mieszkalny nr 6A o ogólnej powierzchni 69,00 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i w.c., położony na drugim piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 7,31%. Działka nr 46/10 o powierzchni 0,0320 ha, obręb 28 NE, AM-57, KW JG1J/00030124/2.

Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 22.12.2102 r.

Kamienica położona w Jeleniej Górze przy ul. Jana Matejki 16 na działce nr 46/10, w granicach murów obwodowych, wpisana jest do rejestru zabytków pod nr A-5899 z dnia 10.02.2014 r. i podlega ochronie i opiece na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50%, tj. cena sprzedaży lokalu oraz pierwsza opłata za oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste, uzyskane w drodze przetargu podlegają obniżeniu o 50%.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: nieuciążliwe usługi, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa.

Cena wywoławcza nieruchomości: 180.000,00 zł

Wadium: 18.000,00 zł.

Do zapłaty po przetargu z wylicytowanej ceny nieruchomości około 48,50%.

2. **UL. CIEPLICKA 151A**

Lokal mieszkalny nr 2 o ogólnej powierzchni 20,60 m kw., składa się z jednego pokoju, kuchni i korytarza, położony jest na parterze budynku. W.c. znajduje się poza lokalem, w częściach wspólnych budynku (do korzystania wspólnie z lokalem nr 1). Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 14,15%. Działka nr 223/2 o powierzchni 0,1189 ha, obręb Sobieszów II, AM-9, KW - JG1J/00037010/9.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług turystycznych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 15.900,00 zł

Wadium: 1.500,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 16 października 2014 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 października 2014 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 167/2014 Prezydenta Miasta z dnia 11 września 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

UZDROWICIEL z FILIPIN CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana Clavera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swoich rąk, która pomaga przy leczeniu:



chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszył kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.

Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.

Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.

Pani Danuta z Wrocławia - po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!

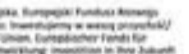
Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLEVER PALITAYAN PE przyjmuje:

**28 września - WROCŁAW 29 września - WAŁBRZYCH,
 30 września - JELENIA GÓRA
 1 październik - LUBIN i GŁOGÓW**

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

506 536 270, 784 609 208



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska - Saksonia 2007-2013

ZAPROSZENIE

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego wraz z Saksońskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych serdecznie zaprasza na:

Konferencję „Wspólnie dla pogranicza”, która odbędzie się 2 października 2014 r., w godzinach od 9.30 – 15.00 w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze przy ul. Piłsudskiego 60

Konferencja będzie okazją do podsumowania projektu „Razem dla pogranicza Dolny Śląsk - Saksonia” realizowanego w ramach POWT Polska – Saksonia 2007-2013 oraz 15-lecia współpracy między Dolnym Śląskiem a Saksonią.

W programie m.in.:

- podsumowanie efektów prac grup roboczych projektu,
- dyskusja panelowa nt. znaczenia sąsiedztwa europejskiego,
- współpraca Dolnego Śląska i Saksonii w nowej perspektywie finansowej 2014-2020.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc prosimy o zgłaszanie uczestnictwa za pomocą formularza rejestracyjnego umieszczonego na stronie www.razemdlapogranicza.pl.

Więcej informacji, rejestracja online oraz program konferencji na stronie projektu www.razemdlapogranicza.pl.

Serdecznie zapraszamy!



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
 Wybrzeże J. Słowackiego 12 -14, 50-411 Wrocław
www.umwd.dolnyslask.pl

Firma duńska z ponad 45-letnią tradycją, działająca w Polsce ponad 20 lat.

POSZUKUJE DOMKÓW WAKACYJNYCH ORAZ MIESZKAŃ DO WYNAJĘCIA W POLSCE.

- bezpłatne spisanie umowy oraz prezentacja w katalogu i internecie
- obszerna reklama w całej Europie
- współpracę z ponad 12 000 biur podróży w całej Europie

NOVASOL POLSKA Sp. z o.o.
tel. 91 812 14 48
e-mail: novasol@novasol.pl, www.novasol.pl

Komputer i certyfikat ECDL Twoja szansa na rynku pracy!
Jeżeli jesteś w wieku 25 - 64 lat

Zapisz się na **BEZPŁATNY KURS KOMPUTEROWY** i uzyskaj europejski certyfikat!
Kurs dla początkujących i rozszerzony

Jelenia Góra • Lwówek Śląski • Gryfów Śląski, **tel.: 75 617 10 63**
biuro@komputericertyfikat.pl, www.komputericertyfikat.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek - najlepsza inwestycja

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg ofertowy w trybie art. 320 prawa upadłościowego i naprawczego na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Giebułtowie Bloki 1, stanowiącej zorganizowaną część mienia „SATELIT 2” Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.

- W skład przedmiotu sprzedaży wchodzi składniki majątkowe określone w opisie i oszacowaniu w tym prawo własności gruntu działki: 370/2 o powierzchni 14 767 m kw.
- Cena wywoławcza wynosi **129.200,00 zł netto** (słownie: sto dwadzieścia dziewięć tysięcy dwieście zł). Cena nie zawiera podatku VAT. Warunkiem udziału w przetargu jest:
 - pobranie regulaminu przetargu z Kancelarii Syndyka Przemysława Jedlińskiego w Jeleniej Górze, ul. Kiepur 23a,
 - złożenie pisemnej oferty kupna przedmiotu sprzedaży, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Przetarg - SATELIT 2”, w Sekretariacie Sądu Rejonowego Wydział V Gospodarczy w Jeleniej Górze, ul. Wzgórze Kościuszki 2, pokój 19 do dnia **30.09.2014 r.**,
Wpłacenie wadium w wysokości **12.920,00 zł** (słownie: dwanaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia zł) na rachunek masy upadłości - konto bankowe w BZ WBK S.A. 1 Oddział w Jeleniej Górze nr rachunku **68 1090 1926 0000 0001 2376 3926** do dnia **30.09.2014 r.**
Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu **01.10.2014r.** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze ul. Wzgórze Kościuszki 2 o godzinie **8.30** w Sali nr 21.

Dolfamex Sp. z o.o w Jeleniej Górze
poszukuje pracowników na stanowiska:

- Hartownik** (obsługa pieców próżniowych, pieców solnych, komorowych oraz urządzeń do azotowania)
Wymagania:
 - wykształcenie średnie techniczne,
 - podstawowa wiedza z zakresu obróbki cieplnej metali,
 - umiejętność posługiwania się narzędziami pomiarowymi.**Dodatkowy atut:**
 - uprawnienia elektryczne, ciepłownicze i gazowe uprawniające do obsługi pieców w hartowni,
 - uprawnienia do obsługi suwnicy.
- Krajacz** (obsługa pił do metalu)
Wymagania:
 - wykształcenie minimum zawodowe,
 - doświadczenie w pracy magazyniera,
 - obsługa komputera.**Dodatkowy atut:**
 - obsługa wózka widłowego,
 - obsługa suwnicy z poziomu roboczego,
 - obsługa suwnicy z poziomu kabiny.
- Operator obrabiarek sterowanych numerycznie CNC**
Wymagania:
 - wykształcenie minimum średnie techniczne (mechaniczne),
 - znajomość rysunku technicznego,
 - znajomość obsługi komputera.**Dodatkowy atut:**
 - znajomość obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie.

Kandydatom oferujemy:

- zatrudnienie w stabilnym i rozwijającym się przedsiębiorstwie,
- program szkoleń i możliwość rozwoju zawodowego,
- pracę w zespole zorientowanym na realizację wyznaczonych celów,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie dokumentów aplikacyjnych (CV oraz list motywacyjny) na adres: **Dolfamex Sp. z o.o., ul. Jana Sobieskiego 51 58-500 Jelenia Góra** lub e-mailem: **kariera@dolfamex.com.pl**
Termin składania ofert do **04.10.2014 r.**
Zastrzegamy sobie prawo skontaktowania się tylko z wybranymi kandydatami.
Na aplikacji prosimy dopisać: **Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych przy realizacji procesu rekrutacji w Dolfamex Sp. z o.o. zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133, poz. 883).**

EKOTECH

ul. Okrzei 8, Jelenia Góra
tel. 75-75-234-91, tel./fax 75-64-23-250
e-mail: ekotechjg@interia.pl

SERWIS 733 999 770

WYKONUJEMY:

- **KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne** w domu i w mieszkaniu,
- **KOTŁOWNIE** w oparciu o:
 - kotły gazowe, kondensacyjne
 - kotły stałopalne: eko-groszek, miał
- **PRZYŁĄCZA WODNE, KANALIZACYJNE, GAZOWE,**



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 166/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

- UL. CIEPLICKA 79.**
Lokal mieszkalny nr 1 o ogólnej powierzchni 25,42 m kw., składa się z jednego pokoju, kuchni, łazienki z w.c. i korytarza o powierzchni użytkowej 19,26 m kw. oraz pomieszczenia przynależnego - piwnicy o powierzchni 6,16 m kw., położony na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 8,89%. Działka nr 28/2 o powierzchni 0,0727 ha, obręb Cieplice IV, AM-2, KW JG1J/00050600/9. Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny usług z zielenią towarzyszącą. Plan dopuszcza trwałą adaptację istniejącej funkcji mieszkaniowej.
Cena wywoławcza nieruchomości: **23.100,00 zł** Wadium: **2.300,00 zł.**
- AL. WOJSKA POLSKIEGO 16.**
Lokal mieszkalny nr 3 o ogólnej powierzchni 45,61 m kw., składa się z jednego pokoju, kuchni, pomieszczenia gospodarczego i łazienki z w.c., położony na poddaszu (drugim piętrze) budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu - 13,58%. Działki: nr 73/1 i 73/6 o łącznej powierzchni 0,0780 ha, obręb 28 NE, AM-59, KW JG1J/00038323/3. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste do dnia 24.03.2092 r. Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: nieuciążliwe usługi, towarzyszącą funkcją jest zabudowa mieszkaniowa. Cena wywoławcza nieruchomości: **35.000,00 zł** Wadium: **3.500,00 zł.**
- UL. TKACKA 18**
Lokal mieszkalny nr 4 o ogólnej powierzchni 60,08 m kw., składa się z jednego pokoju, kuchni i przedpokoju o powierzchni użytkowej 32,50 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych tj. jednego pokoju, w.c. i dwóch piwnic o łącznej powierzchni 27,49 m kw., położony na pierwszym piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 10,90%. Działka nr 668/5 o powierzchni 0,1495 ha, obręb Jelenia Góra 3, AM-10, KW JG1J/00055942/3. Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy - jednorodzinnej i wielorodzinnej.
Cena wywoławcza nieruchomości: **19.400,00 zł** Wadium: **1.900,00 zł**
- UL. OSIEDLE ROBOTNICZE 47.**
Lokal mieszkalny nr 1a o ogólnej powierzchni 182,40 m kw., składa się z pięciu pokoi, trzech przedpokoi, przedsiionka, dwóch pomieszczeń garderoby, w.c., kabiny prysznicowej, kuchni oraz pomieszczenia gospodarczego, położony na parterze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 31,85%. Działka nr 68 o powierzchni 0,0243 ha, obręb Jelenia Góra 1, AM-1, KW JG1J/00027506/0. Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji.
Cena wywoławcza nieruchomości: **136.500,00 zł** Wadium: **13.500,00 zł**
Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. 1 Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 13 października 2014 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 17 października 2014 roku o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.
Ogłoszenie Nr 166/2014 Prezydenta Miasta z dnia 4 września 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl
Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, ul. Sudecka 51 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **09.10.2014 o godz.8.20 sala nr 201** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości - lokal stanowiący odrębną nieruchomość o pow. łącznej 105,89 m kw. położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Kadetów 7/46** stanowiącej własność dłużnika: **Jurkiewicz Krystyna**, posiadająca założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00074982/4.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **174.720,00 zł.**
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **116.480,00 zł.**
Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **17.472,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **Millenium Bank SA 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712.**
Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

WWW.NPREMIUM.PL

H473-G

WYNAJMĘ gastronomia- kebab- lodziarnia, możliwość zamieszkania, poważnemu- firmie (bezpośrednio) Starówka, 794-28-95-48. H1573-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H1593-G

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 505-789-767. H1611-G

NOWE mieszkania do sprzedaży 57 i 61 m kw. wykończone z łazienkami ul. Przeskok przy Parku Kościuszki. Tel. 698-277-034. H1722-G

3-POKOJOWE na Kiepurach, 175.000,- (bez pośredników), 696-556-813. H1841-G

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum Cieplic 56 m kw., cena 950 zł. Tel. 507-311-803. H1961-G

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe 52 m kw., III piętro na Zabobrze. Bez pośredników. Tel. 880-632-957. H1985-G

POKOJE dla studentów k/Politechniki w Cieplicach. Tel. 603-811-609; 75/75-513-75. H2050-G

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia magazynowe, usługowe, biurowe w centrum, dogodny dojazd, parking, 503-167-006. H2069-G

SPRZEDAM mieszkanie w Zdroju, 603-925-484 JGN.

WYNAJMĘ mieszkanie osiedle strzeżone, 691-475-892 JGN. H2077-G

KARPACZ- mieszkanie do wynajęcia, 603-59-11-69. H2080-G

SPRZEDAM lokal 19 m blisko centrum, idealny dla fryzjerki, biuro, i inne, możliwość parkowania, 510-874-563. H2090-G

KOWARY- sprzedam mieszkanie trypokojowe, wysoki standard, balkon z widokiem na góry, 601-340-662. H2111-G

SPRZEDAM mieszkanie w Kormarnie, 507-809-998. H2119-G

ZABOBRZE II bardzo ładne, rozkładowe, 2-pokojowe 54 m kw., w pełni wyposażone w atrakcyjnej cenie sprzedam. Tel. 609-600-599. H2137-G

NA biuro gabinet lokal do wynajęcia. Tel. 698-131-731. H2138-G

SPRZEDAM kawalerkę, 25 m kw. oddzielna kuchnia z oknem Zabobrze, Różyckiego 9, stan bardzo dobry, I piętro, środkowe, 605-547-619.

SPRZEDAM dwupokojowe mieszkanie na Kiepurach, 42 m kw., I piętro, stan bardzo dobry, 605-547-619. H2140-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedaż 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H2161-G

SPRZEDAM mieszkanie 28 m, kompletnie wyposażone, po remoncie+ pomieszczenie gospodarcze, III piętro, 500-183-261. H2174-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H2189-G

DO WYNAJĘCIA 2 lub 3 pokoje biurowe, centrum. Tel. 602-759-161. H2194-G

WYNAJMĘ lub sprzedam lokal 76 m kw. Cieplice, ul. Parkowa (lokal mieszkalny lub pod działalność gospodarczą), 601-429-817; 601-571-233.

WYNAJMĘ lub sprzedam lokal 85 m kw. pod działalność gospodarczą- Piechowice, 601-429-817; 601-571-233. H2207-G

DO WYNAJĘCIA tani lokal po studium mebli kuchennych z pozostałymi ściankami w centrum Jeleniej Góry. Tel. 602-10-87-95. H2209-G

SPRZEDAM mieszkanie w Lubaniu, I piętro, 2 pokoje, 46 m kw., 85.000 zł. Tel. 697-756-875. H2210-G

SPRZEDAM mieszkanie trypokojowe centrum, IV piętro, 105.000,- bez pośredników, 793-383-593. H2214-G

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe na Zabobrze do remontu, płatne gotówką, może być zadłużone. Tel. 609-84-25-93. H2218-G

WYNAJMĘ lokal na działalność gospodarczą w centrum Świeradowa- pow. 55 m kw. Tel. 669-038-522. H2219-G

POKÓJ dla studentki lub osoby pracującej w centrum, 723-431-781. H2245-G

SPRZEDAM apartamenty ul. Mickiewicza 95 m kw., 56 m kw. parter, rolety, 2 sypialnie; salon aneks, kominek, taras 80 m kw., garaż podziemny, ceny 550.000; 290 tys. Tel. po godz.16.00; 662-055-120. H2248-G

POKOJE do wynajęcia, 510-965-487. H2251-G

MIESZKANIE Wrocław sprzedam, 601-75-09-10. H2256-G

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 2-pokojowe (45,6 m kw.) w centrum Jeleniej Góry, Tel. kontaktowy 516-125-296. H2265-G

SPRZEDAM mieszkanie 42 m kw.- Cieplice, ul. Zielona, 2-pokojowe, aneks kuchenny, łazienka, piwnica. Meble kuchenne+ szafy pod wymiar, 190.000,- (bez pośredników), 605-490-214. H2269-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie Kiepurach, 609-963-072. H2272-G

WYNAJMĘ lokale na gabinety lekarskie, biura lub inne. Tel. 601-054-645. H2279-G

SPRZEDAM mieszkanie w Cieplicach 89 m kw. z garażem i ogrodem, 300.000 zł. Tel. 665-526-404. H2287-G

DO WYNAJĘCIA pokój z łazienką. Dostęp do: kuchni gazowej, pralki, lodówki, c.o. Tel. 791-650-896. H2289-G

POKOJE do wynajęcia- centrum, 511-043-209. H2314-G

DO wynajęcia 2-pokojowe, k/Bodzia- Zabobrze, 665-835-883; 75/64-21-773. H2318-G

SPRZEDAM mieszkanie 2-pok 46,9 po kapitalnym remoncie, 2 balkony, blisko lasu, budynek ocieplony, teren Legnickiej Strefy Ekonomicznej Szczytnica koło Bolesławca 69669585, 75000 cena. H1494-K

SPRZEDAM kawalerkę w Jeleniej Górze 32 m kw., atrakcyjna lokalizacja, ogrodzony teren, 1 piętro. Telefon 605854040. H1610-K

NAJTAŃSZE MIESZKANIA BEZCZYNSZOWE
1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.
Ceny od 1.799 zł/m²
Sprzedaż bez pośredników
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
510-124-844

FIRMA BUDOWLANA WOJCIECH PIKORZ
KOSZCZOWA 1999
Nowydom
Mysłakowice k. Jeleniej Góry

NOWY BUDYNEK JEDNORODZINNY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ
pow. 1 segmentu: 93,30m²
- zamknięte osiedle 14 domków jednorodzinnych
- wspólny widok na Karkonosze
- pow. działki 1025 m²
tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

FIRMA BUDOWLANA WOJCIECH PIKORZ
KOSZCZOWA 1999
Nowydom
KOWARY UL. GÓRNICZA
Osiedle "Słoneczne Wzgórze"

3 OSTATNIE MIESZKANIA
M3: 53m², M2: 34m², M2: 35m²
- prywatny taras
- balkon w każdym mieszkaniu
- garaże i piwnice
tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

BUDYNEK MIESZKALNY - niepowtarzalna lokalizacja

- 1500 m od centrum – z widokiem na Karkonosze i Kotlinę
- mieszkania od 28 m² do 110 m² (dwupoziomowe z antresolą)
- każde z mieszkań posiada balkon i komórkę lokatorską
- miejsca postojowe w garażu podziemnym
- winda przystosowana dla osób niepełnosprawnych
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań

CENA – od 3500,00 (brutto)

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. Spółka Komandytowa
BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
Jelenia Góra ul. Sobieskiego
– wjazd z ronda za budynek 82 A (dawna Narzędziówka) teren budowy

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K.™
Budownictwo mieszkaniowe
tel. 75 6469659, 509 939 934
www.ksjdevelopment.pl



Polujemy na prawdę

www.nj24.pl
nowiny
jeleniogórskie

DERMATOLOGICZNY Gabinet Lekarski Krzysztof Kwaśny specjalista dermatolog przyjmuje: poniedziałek- czwartek 10.00- 13.00; wtorek- piątek 15.00- 19.00; środy po rejestracji, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 75. Tel. 601-58-2883; dom. 75/718-2883. Dermoskopia i Mikrodermabrazja. H1860-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. H1876-G

ALKOHOLO-ODTRUCIA, detox- lekarz i pielęgniarka, tel. 502361579. H1899-G

TERAPIA logopedyczna zaburzeń mowy, trudności w uczeniu się; konsultacje. 732-729-843. logopeda.rokickabeata@gmail.com H2066-G

BADANIE lekarskie kierowców ul. Witkomirskiego 15. Tel. 601-76-42-45. H2071-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. H2112-G

VEGA Test- wykrywanie pasożytów, grzybów, bakterii, wirusów oraz przyczyn zaburzeń pracy organizmu. Usuwanie patogenów częstotliwościami. Informacje, zapisy (Cieplice) 510126927. H2149-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepy 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. H2160-G

PLACÓWKA wsparcia dla osób dorosłych i niepełnosprawnych, które nie mogą sprostać codziennym zadaniom, wymagają częściowej opieki. Zapewniamy opiekę wykwalifikowanego personelu. Tel. 693-243-295; 661-222-768. H2274-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H2296-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. H2324-G

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. H1176-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. H1337-K

NOWO otwarty Dom Opieki „Rezydencja Seniora As” w Karpaczu Górnym. Nabór. Opieka. Zabiegi. Domowa atmosfera. www.rezydencjaseniora-as.pl marketing@as.karpacz.pl Tel. 692-466-125. H1490-K

CHRAPANIE leczenie i diagnostyka, www.jcl-laryngolog.pl Tel. 795-516-961.

JELENIÓGÓRSKIE Centrum Laryngologii lek. med. Michał Zięziula, lek. med. Paweł Kuźniar, lek. med. Romualda Bartnik-Kochan. Rejestracja: 75/6457651, USG zatok, videoendoskopia, www.jcl-laryngolog.pl H1495-K

PSYCHOLOG mgr Bernard Gorzelski udziela konsultacji w zakresie psychoterapii krótko i długoterminowej dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Rejestracja telefoniczna: 508055815 w poniedziałki od 8.00 do 10.00. H1559-K

PEDIATRA- wizyty domowe- Katarzyna Rzepka- Dawiskiba, 666099907. H1567-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG-DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. H1645-K

KRZYSZTOF CZERKASOW specjalista chirurg ortopeda przyjmuje poniedziałek od godz. 16. Jelenia Góra, Letnia 2 Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

NAJNOWOCZESNIEJSZA APARATURA JEDNORAZOWA EKOLOGICZNA KURACJA ANTYNIKOTYNOWA MASAŻ PRÓŻNIOWY UJĘDRNIANIE SKÓRY PO ODCHUDZANIU I LECZENIE CELLULITIS Jelenia Góra, ul. Teatralna 14. Tel. 75 76-47-519, 500 078 345 Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

USG NOWY APARAT KOLOR DOPPLER
○ USG jama brzuszna
○ tarczycy ○ ślinianki
○ piersi ○ gruczoł krokowy
○ stawy biodrowe i kolanowe
○ przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.
NZOZ "SPECJALISTA" ul. Sygietyńskiego 7 Rej. tel. 75 76-73-567

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.
J. Góra ul. Kiepy 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

KAMERALNY z łaską ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ"
KARPACZ zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe z całodobową opieką, również z chorobą Alzheimera
tel. 757619784 607445996

UWAGA PALACZE Rzucisz palenie po jednej wizycie. Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergie - wygaszanie. Rejestracja tel. 509-156-662 **JELEŃ GÓRA, TEATRALNA 1** GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

USG stawów biodrowych dziecięcych SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW **Zbigniew Rudnicki** przyjmuje: poniedziałek 17.00-18.00 środa 17.00-18.00 sobota 9.30-11.00 pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE Tel. kom. 601-75-14-74

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu Leczenie chorób oczu komputerowe badanie wad wzroku dobór okularów ■ pole widzenia pachymetria ■ bezdotkowy pomiar ciśnienia śródgałkowego płukanie dróg łzowych. Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa) Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Estetika **Dental** Piękny uśmiech? Z nami to możliwe!
NAJNOWSZA GENERACJA TWORZYW W PROTETYCE DENTYSTYCZNEJ!
■ Protezy elastyczne.
■ Estetyczne kłamki w kolorze zęba.
■ Miękkie wkładki bazy protezy.
Nie pękają * Nie uczulają
Cienkie * Lekkie * Komfortowe
Tel. 75 75 575 99 PN-PT od 8.00-16.00

NEUROLOG WŁODZIMIERZ KOŚCICKI Jelenia Góra, ul. Teatralna 14. Tel. 75 76-47-519, 500 078 345 Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Specjalista chirurgii ogólnej Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
*diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
*choroby odbytu hemoroidy i inne!
*kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
*inne schorzenia chirurgiczne żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA" Poniedziałek 16-17
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wronki 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

NOWO OTWARTY GABINET REHABILITACYJNY Jelenia Góra, ul. Wiejska 4 tel. 600-513-359 laseroterapia, elektroterapia, magnetoterapia, ultradźwięki, gimnastyka oraz rehabilitacja domowa Nowoczesny sprzęt, niskie ceny

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289
Specjalista dermatolog **ALICJA LECHETA-PRAWDZIK** Jelenia Góra ul. Mercjana 1 (mala poczta przy aptece) PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów specjalista chirurgii plastycznej dr med. **Jakub Kratochwil** rejestracja 75 6424558

PRACA **PRACOWAŁEŚ** za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. G3749-G
AVON- konsultantka. Tel. 692-494-164. H330-G

ZATRUDNIĘ pracowników do wylewania posadzek cementowych- mioxkretem znajdujących temat, 609-736-480. H1659-G
SPRZĄTACZKĘ, 884-206-956. H2099-G

PRACA dla florystki w sklepie kwiatarsko- drogeryjnym w Myszkowicach. Tel. 500-257-371. H2154-G

SZUKAM opiekunki niepalącej z niemieckim komunikatywnym do osoby starszej w Niemczech. Tel. 517-551-684. H2205-G

ZATRUDNIĘ manikiurzystkę. Tel. 514-521-883. H2216-G

POSZUKUJEMY w pełni wykwalifikowanych pielęgniarek do pracy w Niemczech. Proponujemy bardzo dobre wynagrodzenie w 16-dniowym miesięcznym systemie pracy. Oczekujemy odpowiedzialności i elastycznego dostosowywania się do warunków pracy. Kontakt: 0049/83759297129 Multi-Care-GmbH H2252-G

PRZYSTAŃ Twórcza zatrudni głównego księgowego. Szczegóły oraz spis dokumentów niezbędnych do złożenia aplikacji- dostępne na stronie www.przystantworcza.pl Przystań Twórcza- Cieplickie Centrum Kultury, Cieplicka 74; Jelenia Góra. Tel. 75/712-28-92. H2257-G

ZATRUDNIĘ dekarzy z doświadczeniem oraz do ogrodzenia, wylewanie ław, zbrojenia, słupki klinkier, 793-67-67-58. H2264-G

ZATRUDNIĘ z własną kosą spalinową do koszenia trawy, 695-558-553. H2267-G

ZATRUDNIĘ cieśli, zbrojarzy, betoniarzy, 602-487-174. H2303-G

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych oraz brygady dekarzy, murarzy. Tel. 730-517-418 H2305-G

ZATRUDNIĘ do pracy dekarzy z doświadczeniem, pomocników dekarzy, 506-027-079. H2311-G

NAJLEPIEJ oceniany na Dolnym Śląsku Pałac Pakoszów w Piechowicach zatrudni kelnera/ kelnerkę ze znajomością języka niemieckiego i doświadczeniem. CV prosimy przysłać na adres: k.wolinska@palac-pakoszow.pl tel. 75/6497075. H2325-G

ZATRUDNIĘ pracowników do ociepleń. Tel. 692-897-884. H2327-G

PRACA dla opiekunki osób starszych w Niemczech, wysokie zarobki. Jelenia Góra, Bolesławiec. Tel. 519690458. H1541-K

KELNERKĘ przyjmujemy Karczma Śląska, Karpacz tel. 605-633-231. H1551-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl H1560-K

Hotel CORUM*** w Karpaczu zatrudni:
Fizjoterapeutki – masażystki
(mie wiadoma znajomość języka niemieckiego lub angielskiego)
Kelnerki/kelnerów
CV prosimy kierować emailem na adres hotel@corum.pl lub tel. 665 868 333

Agencja pośrednictwa pracy RESPEKT w Nowogrodzcu
poszukuje osób gotowych do podjęcia pracy w Niemczech, na stanowiskach:

- Opiekunek osób starszych.** Wymagana komunikatywna znajomość języka niemieckiego, mile widziane doświadczenie i prawo jazdy kategorii B.
- Pracowników budowlanych, ślusarzy, hydraulików, malarzy/tapeclarzy, elektryków.** Wymagana komunikatywna znajomość języka niemieckiego oraz świadectwo potwierdzające kwalifikacje zawodowe.

Gwarantujemy legalne zatrudnienie, sprawdzone miejsca pracy, atrakcyjne zarobki i zakwaterowanie.

Kontakt: tel.: 757891148, kom.: 903989740, e-mail: biuro@respekt.com.pl

Opieka nad osobami starszymi w Niemczech!

Znasz język niemiecki?
Zgłoś się do nas!

Zapewniamy:

- legalną i bezpieczną pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- opłacone składki ZUS
- wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu
- dojazd do i z Niemiec

ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwituty 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 343 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

PKS „TOUR” SP. z o.o. w Jeleniej Górze
zatrudnimy kierowców kategorii „D”

Wymagania:

- prawo jazdy kat. „D”
- ważne badania lekarskie
- ważne badania psychologiczne
- ukończony kurs na przewóz osób

Osoby zainteresowane prosimy o osobisty kontakt w siedzibie firmy tj.:
ul. Obróńców Pokoju 1b; 58-500 Jelenia Góra

Firma Ładziński Zakłady Metalowe

z 40 letnim doświadczeniem na rynku pracy poszukując:

- spawaczy konstrukcji metalowych
- wymagania: uprawnienia, znajomość rysunku technicznego, doświadczenie
- ślusarzy konstrukcyjnych
- wymagania: znajomość rysunku technicznego, doświadczenie
- operator wózka widłowego z uprawnieniami

mile widziana grupa niepełnosprawności

Cvitał motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
kadry@ladzinski.pl
Tel. 756435418

ENGRAM w Marciszowie
Zakład Produkcji Urządzeń Elektrycznych, Rozdzielczych i Zasilających

ZATRUDNI
inżyniera elektryka
lub
technika elektryka

z doświadczeniem do pracy w dziale projektowym i przygotowania produkcji.
Tel. 510-186-430

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. G3416-G
TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego, 502-207-330. G3487-G

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

- Specjalista ds. kadr i płac
- Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.
- Obsługa komputera i internetu.
- Kasjer walutowo-ziłowy.
- Kierowca wózków widłowych.
- Szpiler elektryczny, gazowy i w osłonie CO₂.
- Szkolenia BHP i ppoż.
- Przewóz towarów niebezpiecznych.
- Transport drogowy taksówką.
- Certyfikat kompetencji zawodowych przewodników.
- Operator koparkoładowarek, ładowarek i koparek.
- Operator pilarek spalinowych.
- Bukiectwo.
- Elektryk - eksploatacja i dozór.
- Palacz kotłowni c.o.
- Tworzenie stron www.
- Obsługa kas fiskalnych

HOTEL ***
Tango
www.hotelitango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hotelitango.pl

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Promocja 50%, 75/75-23-084, 600-983-771. H2033-G
DUET- Lubań, 604-361-418. H380-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. G3471-G
ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G
GARAŻ kupię. Tel. 500-505-002. H1423-G

Zapraszamy na **domowe obiady**
oprócz tego:
przygotujemy dania na: □ wigilię, □ lunch biznesowy □ oraz inne okazje.
Dostarczamy szybko pod wskazany adres.
W ofercie także domowe ciasta na każdą okazję.

Pasaż Handowy Tesco, tel.: 533 76 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

TOWARZYSKIE

DAREK, 798-528-304. H2097-G
MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.
ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.
SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.
PRZYJMĘ panie, 513-971-327. H2156-G
BARDZO ładna, kobieca, 34 lata, blondi zaprosi, 722-266-420.
ZADBANA, atrakcyjna blondynka dla dojrzałych panów, 724-828-099. H2208-G
KOBIECA brunetka 27, 887-27-62-52.
KOCHANECZKA 130,-/h, 887-27-62-52. H2247-G
ZGRABNA Sylwia 21-latką zaprasza na wspólną zabawę, 782-301-587.

SARA 45-latką zaprasza na miłą zabawę, 782-301-448.
PRZYJMĘ do współpracy dziewczynę, 693-610-396.

SONIA 25 lat, wysoka brunetka krągłych kształtów, 691-300-465. H2299-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.
DOJRZAŁA, 885-319-656.
LENA, 782-115-982.
SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.
NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/ godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 517-681-503. H2301-G
EKSPRESOWE wyjazdy, 795-811-914.
MARTA, 530-023-206.
OLIWIJA, duży biust, francuski perfekt, 795-811-914. H2309-G
BLONDYNKA od 8.00, 739-051-945.

MARTYNA 728-271-237.
„FRANCUZ” jak lubisz, 728-271-237. H2315-G
SYMPATYCZNA czarnulka 35, 884-111-898
EWA 516-462-944.
UROCZA brunetka, 516-462-944. H2319-G

BOLESŁAWIEC Agata 37 lat, zaprasza, tel. 723-272-926. H377-K

SEKSOWNA pielęgniarzka 733081577. H1545-K

TURYSTYCZNE

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl G4065-G

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 607-763-204.

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl H1874-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl H2032-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, 75/75-33-219, 601-94-64-24; www.top-trans.jgora.pl H2162-G

BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425. H2186-G

LOTNISKA- transport, 602-120-624. H2282-G

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Północne, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy lotniska Berlin Drezno Lipsk, 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Południowe, 75/75-18-255; 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. H2293-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- najlepsza cena 175 zł/ za osobę. Rabaty dla opiekunek. Tel. 748-187-464; 665-359-696; www.przewozy-pegaz.pl H2294-G

PRZEWOZY do Belgii, Holandii, Niemiec z adresu na adres, 75/75-18-141; 514-065-837. H2316-G

PRZEWÓZ osób Niemcy, Belgia, Holandia, Austria, tel. +48/531170190 wyjazdy środa-sobota powroty czwartek-niedziela www.lidertrans.com.pl H878-K

PRZEWÓZ Osób Lider- Trans. Polska Niemcy Holandia Austria wyjazdy środa- sobota powroty czwartek- niedziela. Tel. 531170190; tel. 669342976. H1639-K

KOSMETYCZNE

SALON SPA- rejestracja i informacje, 693-957-884; www.spahaus.pl H1773-G

BIZNES

BALBINA Biuro Rachunkowe od 1999 na rynku, Ludowa 31, 8.00-17.00, 75-76-57-434. H1203-G

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; księżka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585. H1652-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298.

DOŚWIADCZONY prawnik- porady, pisma procesowe, dotacje unijne, konkurencyjne ceny, 782-422-295. H1799-G

UDZIAŁY w gospodarstwie sprzedam, atrakcyjne warunki Gryfów. Tel. 75/722-15-76. H2113-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. H2185-G

BIURO Rachunkowe, 20 lat tradycji, księgowość, płace, ZUS, doradztwo, opinie, ekspertyzy. Tel./ fax 75/641-24-45; 75/754-20-11. H2320-G

POŻYCZKA 1500 zł w domu klienta. Tel. 784-051-302.

SZYBKĄ pożyczka, 503-196-773.

SPRZEDAŻ


SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Polujemy naprawdę

www.nj24.pl
NOWINY



Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

OKNA tylko u nas
veka i **GEALAN**
w rewelacyjnej cenie!!!

"LECH-PLAST"

DRZWI, PARAPETY, ZALUŻAJE

POSIADAMY ATESTY CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 299
601-43-11-61

OKNA DRUTEX
DRZWI, DRZWI, PARAPETY i PCV, ALUMINIUM i STAL

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,8

DRZWI KMT STAL

STALOWE ALUMINIOWE POKOJOWE WEJŚCIOWE ANTYWŁAMANIOWE P.POŻ
ROLETY ZEWNĘTRZNE BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

CIEPLICE pogotowie gotówkowe. Tel. 784-051-384.

POTRZEBUJESZ gotówki za dzwoń. Tel. 791-57-05-78.

KOWARY szybka pożyczka, 784-051-304.

SZKLARSKA Poręba szybka pożyczka, 503-197-808.

H2323-G

POTRZEBUJESZ szybko gotówki? Provident Polska S.A, 600-400-288 (taryfa wg opłat operatora). H571-K

POŁĄCZ pożyczki i płać małą ratę. Zadzwoń: 600400299. Provident Polska S.A. Warunkiem udzielenia pożyczki jest pozytywny wynik oceny zdolności kredytowej konsumenta. H1564-K

EKSPRES gotówkowy! Pożyczmy do 25.000 zł! tel. 801700123.

ATRAKCYJNA pożyczka od 200 zł do 25 tys. tel. 801700123.

DOM KREDYTOWY INVEST
KREDYTY do wyboru do koloru: BEZ BIK
FIRMOWE bez ZUS i US, na odwołanie
HIPOTECZNE do 100% wartości nieruchomości
SAMOCHODOWE i LEASINGI
CZYSZCZENIE BIK !!!

ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA
tel. 75752-57-57, kom. 732-844-878

SZYBKA POŻYCZKA
również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami

600840600 lub 608867871

Bank odmówił Ci kredytu?

Przyjdź do nas!

Obniżymy Twoje raty nawet o połowę! niezależnie od BIK

Jelenia Góra
ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. III
tel. 75 617 10 55 czynne: tel. 75 617 10 56 9-17

PROFILE 70-90 mm

OKNA DRZWI PCV DREWNO ALUMINIUM WITRYNY PARAPETY SIĘ PIETRUCHA ROLETY OKNA DACHOWE PPHU "JAREX" Jelenia Góra, ul. Przesmyk 3 (koło Zajezdni MPK) Telefon: (75)7649-361; (75)7678-844 jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

Ogłoszenia także w Internecie

DARMOWE KATEGORIE!

>Zguby
>Oddam za darmo

nj24.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roka "3950 zł" Brama Roka "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277

Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jggora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

składy i drzwi

najwyższa jakość najniższa cena

DRUTEX, aluplast, dobroplast, INVADO, Masonite

IMPOL Zapraszamy: Jelenia Góra, ul. Wolności 127 tel. 509 314 384
www.impolsc.pl

nowiny Jeleniogórskie Cennik reklam w "Nowinach Jeleniogórskich" (stworzone od 4 kwietnia 2006 r.)

58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Curie Skłodowskiej 13
marketing tel./fax 75 64 24 480, e-mail: marketing@nj24.pl
biuro ogłoszeń tel. 75 75 247 81, tel./fax 75 75 248 13, e-mail: biuro@nj24.pl

Strona 85 modułów 255 x 345 mm (5x17 modułów)	Cena w złotych (netto)	brutto 23%
I. Ogłoszenia drobne: UWAGA! Ogłoszenia drobne maksymalnie do 30 słów!		
1. 1 słowo (tryb normalny)	(0,90)	1,11
2. ogłoszenie + obrys	(0,90 + 8,00 obrys)	1,11 + 9,84 obrys
3. 1 słowo (tryb ekspresowy)	(1,80)	2,21
4. ogłoszenie + apła	(0,90 + 10,50 apła)	(1,11 + 12,92)
5. ogłoszenie + obrys + apła	(0,90 + 15,00)	(1,11 + 18,45)
5. oferta	8,00	9,84
II. Ogłoszenia ramkowe (za 1 moduł - 50x20)		
1. Tryb normalny - strony ogłoszeniowe	(28,00)	34,44
2. Pierwsza strona "NJ"	(106,00)	130,38
3. Ostatnia strona (255x360)	(5.000)	6.150 strona
4. Strona 3 redakcyjna	(94,00)	115,62
5. Strony redakcyjne	(82,00)	100,86
6. Nekrolog:		
- od osób fizycznych	(14,00)	17,22
- od osób prawnych	(28,00)	34,44
8. Komunikat/zawiadomienie, podziękowanie	(14,00)	17,22
9. Jedna strona (255x345) (85 modułów)	(2.380)	2.927,40
10. Tekst sponsorowany 1 moduł	(54,00)	66,42
10. Kolor + 20 procent		
11. Wybór miejsca na stronie + 10 proc. (grawa)		
płaki - Corel 12, 0 (300 dpi, CMYK) Udzielamy zniżek - za 4 emisje 10% - za 12 emisje 20% - za 8 emisje 15% - powyżej 12 emisji 25%		

PRZY OGŁOSZENIACH O WARTOŚCI 2.500 NETTO UPUST DO NEGOCJACJI

Stolbud Koronea

VEKA, NIKRO QUALITY, Ponzio

- PROMOCJE
- MONTAŻ
- TRANSPORT
- RATY
- GWARANCJA JAKOŚCI

*szczegóły u sprzedawcy

NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!

Jelenia Góra

okna & drzwi DREWNO-ALUMINIUM-PVC

TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ! ZAPRASZAMY!

DRZWI w 7 DNI*

Cornea A.3.3, Marco A.6.6, Sarmata 2

ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Stanisław Michoń

Zajęcie: od szóstej klasy szkoły podstawowej związany z narciarstwem biegowym w Klubie Sportowym Śnieżka Karpacz jako zawodnik a od 1979 roku jako trener. Wygrał pierwszy Bieg Piastów!

1. Mieszkam tu, bo:

Od dziecka byłem i jestem związany z Karpaczem i Karkonoszami. To całe moje życie. Od 1993 roku mieszkam w Miłkowie, bo tam kupiłem dom.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Do szkoły podstawowej chodziłem w Karpaczu Górnym. Popalałem papierosy do czasu, kiedy starsi koledzy namówili mnie na zapalenie sporta, bez ustnika, z zaciąganiem. Miałem takie zawroty głowy i tak wymiotowałem, że od tamtej pory do dziś nie palę.

3. Ten pierwszy raz:

Pierwszy raz ubrałem narty biegowe w szóstej klasie, na Polanie Bronka Czecha. Od razu „złapałem bakcyła”. A pierwszy raz pojawiłem się na łamach „Nowin Jeleniogórskich” w 1970 roku, na zdjęciu z IV Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

4. Przebój życia:

Jednak narciarstwo biegowe. Żyję tym sportem od niemal 50 lat.

5. Wkurza mnie:

Nasi politycy i dziurawe polskie drogi.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Bez sportu i podróży po świecie.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Założyłbym w Karpaczu sekcję narciarstwa biegowego dla młodych ludzi, aby mogli zajmować się tym sportem w takim wymiarze, jak ja w swojej młodości.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym...

Aleksandra Wierietielnego, trenera Justyny Kowalczyk. Potrafił dotrzeć do zawodniczki, zmotywować fizycznie i psychicznie, uczynił z niej idolkę sportową Polaków.

9. Za późno na:

Na wyczynowe uprawianie narciarstwa biegowego.

10. Ulubiony dowcip:

Dwie blondynki zablokowały się w windzie. Bezskutecznie wzywały pomocy.

- Może będziemy krzyczeć razem?

- zaproponowała jedna. Razem! Razem! - krzyczały odtąd obie jednym głosem.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Mieszkańca Marciszowa za godną pochwałę i naśladowania interwencję na drodze. Widząc niebezpieczne manewry jadącego przed nim auta, po przymusowym zatrzymaniu pod szlabanem przed przejazdem kolejowym, 39-letni kierowca przez uchylone okno wyjął ze stacyjki

kluczyki i wezwał policję. Podejrzany za „krzywą” jazdę 42 - latek wydmuchał na alkomacie prawie trzy promile alkoholu. Mogło dojść do tragedii.

(stob)

Sponsorów nagród dla dzieci i młodzieży w mistrzostwach Klubu Tenisowego Jelenia Góra na zabobrzańskich kortach, spółki DWS Draexlmaier, salonu lamp i luster Monika Kaczmarek oraz firmy Warta.

(stob)

Podopiecznej Domu Pomocy Społecznej w Szarocinie, poetki Beaty Aleksiejuk, za zakwalifikowanie się do finałowego koncertu przeglądu twórczości osób niepełnosprawnych Galeria 2014. Autorka wszystkich wierszy z tomiku „Modne dylematy” wystąpi na wrocławskiej scenie teatru PWST.

(stob)

Znalazcy tablicy rejestracyjnej o nr DJ 61... i przekazanie jej do Wydziału Komunikacji UM od nieświadomej zguby właścicielki

(isz)

Kobiety oraz jej syna w wieku ok. 13 lat, którzy 6 września (sobota), około godziny 14.00 na parkingu sklepu Lidl przy ul. Mostowej w Jeleniej Górze znaleźli portfel z dużą ilością pieniędzy i ważnymi dokumentami. Portfel został oddany osobiście właścicielce w niedługim czasie od zgubienia. Brawa i podziękowania za uczciwość bije Renata Z.

(isz)

Gwizdy dla...

Dla tych spacerowiczów odwiedzających sobieszowską trasę

(sad)

Krzyżówka nr 37

POZIOMO: 1. Trzyma za pysk, - 5. Pana sługi dom, - 9. Niski w górach, - 10. Ta krzyżówka, - 11. Wygolony w grupie, - 15. Zakażający napój, - 18. Sąsiad Kowalskiego, - 21. Królewski ruch, - 22. Pierwsza po południu, - 26. Masz go we krwi, - 28. Na początku sezonu, - 33. Zdrowotny ucisk, - 34. Zimny drań, - 35. Między ukwiąłem, a rakiem pułstelnikiem, - 36. Tureckie gadanie.

PIONOWO: 1. Malujący geometra, - 2. Do łapania bachmatów, - 3. Drugie po Chinach, - 4. Sprawca gęszej skórki, - 5. Posiłki bez jedzenia, - 6. Fala na fali, - 7. Jeszcze nie klima, - 8. Rajski bokser, - 12. Jedyny w swoim rodzaju, - 13. Trzyma w ścianie, - 14. Tylko zdrowaśki sobie nie odmawia, - 16. Wybrany do ochrony, - 17. Więcej niż dyscyplina, - 19. Lata w niebiosach, - 20. Głos na klawiaturze, - 23. Szczupła faza, - 24. Początek syntezy, - 25. PAP ma w środku, - 26. Wiele nie zmienia, a zmienia, - 27. Gra z sercami, - 29. Jest, gdy jej nie ma, - 30. Niesiony do banku, - 31. Nie przeszedł kontroli, - 32. Belg w zaprzęgu.

(raf)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 35

POZIOMO: 1. Racuszek, - 5. Sierżant, - 9. Płatki, - 10. Samoobrona, - 11. Czupryna, - 14. Rzut, - 16. Wał, - 17. Niwa, - 18. Afirmacja, - 21. Zatykanie, - 22. Szkło, - 23. Wikt, - 25. Kołnierz, - 28. Zmieszanie, - 29. Joplin, - 30. Termofor, - 31. Krasnale.

PIONOWO: 1. Ropucha, - 2. Ustęp, - 3. Zwidy, - 4. Kusza, - 5. Szmira, - 6. Robotnik, - 7. Adorowanie, - 8. Trawa, - 12. Uciekinier, - 13. Nocnik, - 15. Złotko, - 16. Waza, - 19. Mrowisko, - 20. Pełzanie, - 22. Sprzęt, - 24. Tenor, - 25. Kleik, - 26. Łajba, - 27. Ipon.

Rozwiązanie krzyżówki nr 35

KONCERT NA LOTNISKU

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 35 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Dariusz Wilk z Komarna.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
KUPON NR 37												



JELEN SALONOWY



Starosta **Jacek Włodyga** w podwójnej roli znalazł się na uroczystościach 40-lecia Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Nie tylko jako gość oficjalny, ale... sąsiad muzealnej placówki:

- Wspólnie z siostrą jesteśmy obywatelami Karpacza, którzy mieszkają najbliżej muzeum - przypomniał starosta. Dlatego, jak zaznaczył, trzyma kciuki za realizację wizji rozbudowy placówki: - Teraz mam około 80 metrów do muzeum, a miałbym jakieś 50 metrów.

Jacek Włodyga przypomniał także, że w muzeum są zdeponowane jego narty skokowe.

- I właśnie dlatego tak często odwiedza muzeum. Sprawdza, czy nadal tam są - żartował **Zbigniew Kulik**. (3)



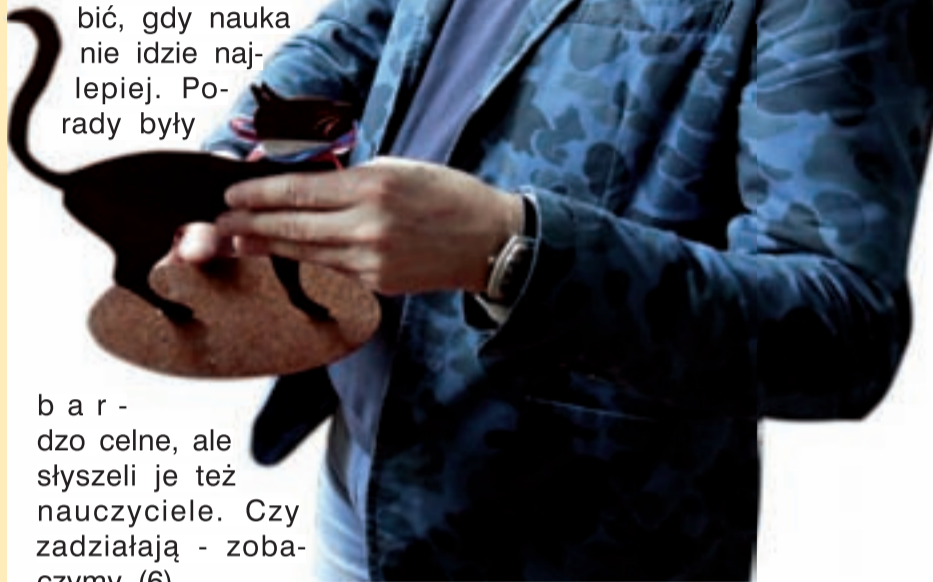
Artur Kin, powołany na początku bieżącego roku na stanowisko dyrektora Oddziału Elektrowni Turów PGE GiEK S.A., naprawdę nie

źle wypadł podczas swojej pierwszej turoszowskiej akademii z okazji Dnia Energetyka. Pokazał klasę, merytoryczne przygotowanie, a także fakt, że... jest pamiętliwy. Witając zgromadzonych licznie gości, ze szczególną atencją zwrócił się do organizacji związkowych. I podkreślił, iż serdecznie wita wszystkich reprezentujących stronę społeczną - pomimo że na samym wstępie swej pracy został przywitany raczej chłodno. Tematu taktownie nie rozwijano przy mównicy. Cóż, energetycy są trochę jak górnicy; bywa, że szorstcy w słowach i w obyciu. Ale powszechnie wiadomo, że pod tą zewnętrzną skorupą kryją się gołębice serca, więc niech pan dyrektor nie narzeka. W końcu nie przyszedł pracować w ochronie... (8)



Nie wiemy, czy Afonia swoją metalową podobizną obrazi na swojego pana. upominek, jaki otrzymał od „Norwida” w Jeleniej Górze **Mariusz Szczygieł**, był sympatyczny. Znany reporter, autor książki w minionym tygodniu gościem uczniów cieplickiego liceum. Afonia to kotka dziennikarza. Gość opowiadał młodzieży o swojej pracy, warsztacie reportera, bawił anegdotami i radził, co zrobić, gdy nauka nie idzie najlepiej. Porady były

bardzo celne, ale słyszeli je też nauczyciele. Czy zadziałają - zobaczymy. (6)



Dementujemy informację, jakoby w okręgu jeleniogórskim kobiety nie sędziowały meczów piłkarskich. Z gwizdkiem i chorągiewką biegają trzy piękne panie. Już od ośmiu lat rozjemcą w I lidze kobiet i po raz trzeci w jeleniogórskiej okręgowce w tym sezonie jest **Ełżbieta Faryniarz** z Iwin. Nawet w tak trudnych potyczkach jak Gryf Gryfów Śl. - Łużyce Lubań debiutantka w tej klasie rozgrywkowej radziła sobie dobrze, panując nad boiskowymi wydarzeniami. Złośliwi kibice wytykają pani Eli, że lubi kolory żółty i czerwony. W ostatnich dwóch ligowych meczach odesłała do szatni trzech piłkarzy, żółty kartonik pokazała aż szesnaście razy. Bo jak sama powtarza, z jej strony nie będzie pobłażliwości dla nieczystej gry. Kolejny pozytywny babskiego sędziowania? Przy kobietach piłkarze i kibice nie używają słów powszechnie uznanych za nieczesturalne i obraźliwe. (5)



Na piątkową konferencję prasową, zwołaną w urzędzie w Karpaczu, poza grupą spragnionych podstępnej sensacji dziennikarzy przybył także opozycyjny radny i kandydat na burmistrza, **Grzegorz Kubik**. Rozdał dziennikarzom reklamę opozycyjnej „Gazety Obywatelskiej” i grzecznie usiadł z tyłu. Stał uśmiechy i chętnie komentował sytuację, dodając mimochodem, że w gabinecie, w którym wykryto podsłuch, nie był co najmniej od 4 lat. Na koniec postanowił ukraść show gospodarzom i stanął przed kamerami i mikrofonami, gotów do udzielenia wszelkich wyjaśnień. Nie wiemy, czy pan Grzegorz nadaje się na burmistrza, ale strateg i spin doctor z niego wcale niezły. (10)



zaakceptuje i czy się nie. W każdym razie dyrekcji liceum rze **Mariusz tyuczny**. Żek był

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Dobry moment na przeprowadzenie oczyszczającej rozmowy z partnerem - bez tego nie możesz liczyć na zrozumienie. Posłuchaj plotek i wyciągnij wnioski.

BYK
21 IV - 21 V

Mimo dużego zaangażowania nie uda Ci się tak szybko wprowadzić w życie zakładanego planu. Ten tydzień natomiast pozwoli na złapanie właściwego dystansu do sprawy.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Idź na kompromis, ale nie odsłaniaj wszystkich kart - argumenty dodatkowe przydadzą się jeszcze w tym miesiącu. Nie lekceważ sygnałów, jakie wysyła Twój organizm.

RAK
22 VI - 22 VII

Tydzień bardzo intensywny - będzie się działo i w życiu zawodowym, i prywatnym. Nie podejmuj jednak żadnych decyzji pod presją i zagraj na czas.

LEW
23 VII - 22 VIII

Miło byłoby, jakbyś w końcu wziął się z życiem za bary, bo złożona propozycja więcej się nie powtórzy. Złap oddech i rzuć się na głęboką wodę.

PANNA
23 VIII - 23 IX

Pora na rzetelny rachunek sumienia i narzucenie sobie ostrej dyscypliny, inaczej zaczniesz popadać w jesienną depresję. W swoich planach nie zapominaj o rodzinie.

WAGA
24 IX - 23 X

Naprawianie błędów nie jest łatwe i w najbliższych dniach przekonasz się o tym dokładnie. Działaj i nie daj się sprowokować do następnej kłótni.

SKORPION
24 X - 23 XI

Dobra passa zależy w głównej mierze od konsekwencji w działaniu - na efekty nie będziesz długo czekać. Walcz, zdobywaj i podnosz poprzeczkę.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Nie osiadaj na laurach - masz jeszcze dużo pozytywnej energii, którą możesz wykorzystać. Dobre układy towarzyskie i nowe perspektywy zawodowe.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Wróci sprawa zawsze odkładana na później i wcale nie będzie łatwo ją załatwić. Nie obejdziesz się bez pomocy osób trzecich, a to oznacza dodatkowe koszty.

WODNIK
21 I - 20 II

Nie wszystko potoczy się tak, jak zakładałeś. Ten tydzień wiele wyjaśni, ale i tak będziesz musiał kilka spraw wyjaśnić bliskiej osobie.

RYBY
21 II - 20 III

Otrzymasz dwie, bardzo różne, propozycje. Obie powinieneś przyjąć, ale... jak zwykle zrobisz po swoim. Powstrzymaj się od udzielania dobrych rad Bykowi - nie posłucha.

(ep)

AKCJA OPAŁ

TRANSPORT NA TERENIE POLSKI W CENIE*

szczegóły u doradcy



JUŻ OD
627 zł/tona



castorama

*Jednostką zakupu jest tona towaru.

WEŹ KREDYT I DZIAŁAJ

BEZ ODSETEK
BEZ PROWIZJI
BEZ PIERWSZEJ WPLATY



10 LUB
20 RAT

castorama

Oferta ważna od 15 września do 5 października 2014 r.